

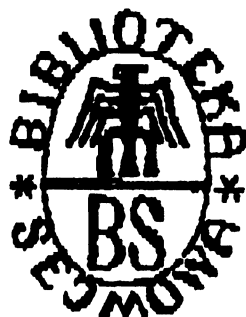
OKRĄGŁY STÓŁ

ZESPÓŁ DO SPRAW GOSPODARKI I POLITYKI SPOŁECZNEJ

STENOGRAM

z piątego posiedzenia Zespołu do Spraw Gospodarki i Polityki Społecznej

w dniu 6 marca 1989 r.



WARSZAWA 1990

C9540/2

Stenogram sporządziła : Rada Krajowa PRON


Linn. 46019

S T E N O G R A M
=====

z posiedzenia zespołu do spraw gospodarki i
polityki ^{społecznej} mieszkaniowej z dnia 6.III.1989 r.,

/Obradom przewodniczy: prof. Witold Trzeciakowski/

Przewodniczący: Rozpoczynamy posiedzenie.

Proszę Państwa! Czas nieubłaganie cyka, a porozumienia przy stole ekonomicznym jak nie widać tak nie widać. Jesteśmy bardzo tym zaniepokojeni i chcemy dokonać wszystkiego co w naszej mocy, żeby jakoś doczekać się tego przełomu. Mamy duże zaniepokojenie sprawami Słocznii, o której za chwilę powie nam pan Bugaj, mamy zaniepokojenie sprawą indeksacji, która zagraża falą strajków, brak uzgodnienia tej problematyki indeksacji, mamy zaniepokojenie cenami rolnymi, tą operacją wicepremiera Oleksiaka, która jest bardzo cenna, jako propozycja urynkwienia gospodarki, natomiast niesłychanie niebezpieczna jako groźna rozpętania nowej spirali inflacyjnej - słowem mamy bardzo duży zagrożenie, które trzeba wziąć na warsztat.

Dzisiaj pan prsmer Sekuła zaproponował, żeby do porządku obrad włączyć prezentację drugiej literacji propozycji stron rządowej, która wzięła pod uwagę teksty nasze złożone stronie rządowej w poprzednim tygodniu.

Prezentacja tego materiału zajęłaby nam ni wiele czasu. Następnie mamy na wokandzie 6 stolików, przy czym nie wiem czy stolik mieszkaniowy jest reprezentowany, bo widzę, że pana Paszyńskiego nie ma, z naszej strony

będziemy w takim razie nie miarodajnymi partnerami, bo nie ma pana Pażyńskiego. Więc ewentualnie problematykę ogólną mieszkaniowego, budownictwa mieszkaniowego można by odłożyć do następnego tygodnia.

Proponowałbym, żeby pan Bugaj zagaił sprawę w loskiem w sprawie stoczni gdańskiej.

Ob. Ryszard Bugaj:

Jak państwo sobie przypominacie na naszym pierwszym spotkaniu wśród kwestii, których oczekiwaliśmy od strony rządowej jednoznacznego stanowiska, była także sprawa decyzji o likwidacji Stoczni Gdańskiej ~~ixpx~~ szerzej trybu specjalnego likwidacji przedsiębiorstw, uzyskaliśmy w tej sprawie jak gdyby w tej chwili dwie negatywne odpowiedzi. Jedną bezpośrednią od pana wicepremiera Sekuły, iż rząd nie widzi możliwości powołania takiej niezależnej od rządu komisji, która by zbadała tę decyzję, i konsekwencje jej i mogła ją przedstawić swoje stanowisko opinii publicznej, i drugą negatywną odpowiedź od Sejmu PRL w postaci uchwały o specjalnych środkach konsolidacji.

Otóż w naszym przeświadczeniu istnieje ważny interes społeczny, by do tych spraw wrócić.

W szczególności jeżeli chodzi o kwestię Stoczni im. Lenina. do naszej strony a jak wiem także do strony rządowej zostało wystosowane pismo ze stoczni podpisane przez wszystkie organizacje społeczne, przez obydwa związki zawodowe, przez samorząd pracowniczy, wskazujące na wielkie zaniepokojenie stanem sytuacji w stoczni, bez zasadnością likwidacji i możliwymi daleko idącymi stratami dla gospodarstwa narodowego w związku z tą decyzją. Chcieliśmy także zwrócić uwagę, że istnieje w stoczni niebezpieczeństwo akcji protestacyjnych załogi, w obronie stoczni.

W związku z tym proponujemy stronie rządowej rozpatrzenie raz jeszcze naszego wniosku o powołanie takiej komisji, która zajęłaby się przypadkiem stoczni

ale w szerszym kontekście zarówno praktyki działania ustawy z 11 maja roku ubiegłego, jak i ustawy uchwalonej obecnie i potencjalnych konsekwencji jej stosowania.

Chcielibśmy zwrócić uwagę, że uchylanie się od podjęcia, od przyjęcia tego wniosku z całą pewnością nie będzie łagodzić napięcia społecznego i w stoczni i chyba szerzej- i z całą pewnością nie będzie sprzyjać dobremu klimatowi pracy, jakie tu toczyliśmy w naszym przeświadczeniu będzie to umacniać wśród pracowników podejrzenie, że decyzja o likwidacji Stoczni Gdańskiej była decyzją tak jak my sądzimy, rzeczywiście paraliżującą polityczną i że ten środek działania politycznego w gospodarce w związku z uchwaloną ustawą rząd ma zamiar stosować na szerszą skalę.

Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję panu Bogajowi i proszę pana premiera Słuchać o przedstawienie tego projektu.

Wiceprnierz Ireneusz Sekuła:

Dziękuję bardzo panie profesorze. Chciałbym poinformować, że prof. Władysław Baka przbywa w Pradze na nara dzie sekretarzy ekonomicznych Komitetów Centralnych krajów socjalistycznych i stąd moja obecność na tym krześle upoważnia mnie do zastępowania go w zakresie współprzewod niczenia.

Dokonaliśmy bardzo głębokiej, starannej analizy obydwu przedłożych zespołowi tekstów, tyczącego elementów nowej umowy społecznej i zgodnie z ustalenia sprzed tygodnia przyjmując strlturę siedmiorozdziałową i załącznik ki, które zaprezentowała szro a opozycyjno-solidarnościowa oprac waliśmy kolejną wersję tej umowy społecznej, która stanowi kompikację obu tych propozycji, przy czym yie jest to kompilacja mschaniczna, staraliśmy się wykorzystać wszystkie elementy merytoryczne zawarte w tych dokumentach

Zostało do tej wersji, k órą po krótkim ômówieniu poszczególnych rozdziałów przedłożymy, zostały do niej wpro wadzone tam gdzie było to możliwe in extenso zapisy z propozycji strony opozycyjno-solidarnościowej, tak aby po prostunjuż nie otwierać sporu o słowa, a więc ten tekst jest w dużym bardzo stopniu powtórzeniem propozycji sprzed tygodnia.

Jest to tak0e dorobek wspólnie powołanych grup redakcyjnych i wydaje nam się, że został tutaj zrobiony du y krok naprzód, jeśli po zaprezentowaniu dzisiaj tego tekstu i po jego rozdaniu mógłby on być bazą do przeprowadzenia pewnego bilansu co obu stronnie potwierd- dzały jako formułę dla której jest consensus, a więc

c o można, nad czym można zamknąć debatę i przenieść ze fragmety do dorobku naszego zespołu, natomiast w jakich kwestiach grupy robocze i grupy redakcyjne powinny jeszcze pracować tak aby w ciągu tygodnia, który dzisiaj się zaczął, zmierzać ku końcowi tych debat.

Zależy nam - mówię to w imieniu strony rządowej, aby odpowiadając na apel wystosowany przez pana Lecha Wałęsę i generała Czesława Kiszczaka po spotkaniu w czwartek w Magdalence, maksymalnie przyspieszyć prace zmierzając do ustalenia porozumień tam gdzie one są w chwili obecnej możliwe, oczywiście jesteśmy świadomi, że przy tak olbrzymim zakresie spraw, jakie zostały podniesione i przy tym stole i w poszczególnych grupach roboczych jest fizyczną i merytoryczną niemożnością zamknięcia wszystkich tematów, zatem część z nich powinna zostać zaewidencjonowana do dalszych prac, zarówno w okresie po zakończeniu obrad Okrągłego stołu, w jakiej wspólnie wypracowanej formule, jak i w ogóle w okresie dalszych miesięcy, a nawet lat, ponieważ niektóre kwestie mają horyzont bardzo dalekosiężny. Zatem nie oznaczałoby to w najmniejszym

er

2/1

mają horyzont bardzo dalekosiężny. Zatem nie oznaczałoby to w najmniejszym stopniu odłożenia tych tematów, tylko po prostu przyjęcie innej kontynuacji i pracy nad nimi.

Tak jak powiedziałem, struktura dokumentu jest przyjęta sprzed tygodnia. Prosiłbym, aby krótki komentarz do trzech pierwszych rozdziałów, tzn. poprawa zaopatrzenia rynku i warunków życia, ograniczanie inflacji oraz ochrona ludności przed skutkami inflacji, równoważenia rynku - przedstawił minister Lewandowski. Komentarz do rozdziału IV - ochrona pracy i zatrudnienia - minister Szreter, do rozdziału V - wprowadzenie nowego ładu ekonomicznego - dr. Święcicki i do rozdziału VI - przewyższanie bariery zadłużenia - red. Szwarco.

Za chwilę ustalimy, kto komentuje rozdział VII. Jeżeli można, panie profesorze, prosiłbym wymienionych kolegów o zagranie głosu.

Przewodniczący: Prosimy bardzo.

er

2/2

Minister Wincenty Lewandowski:

Chciałem tutaj przedstawić niejako syntezę bardzo skrótową stanowisk w zakresie tych trzech rozdziałów, o których mówił pan premier Sekuła. Niemniej jednak zacznę od pewnego szerszego wstępu, który całość tych elementów nowej umowy społecznej poprzedza.

Otóż wychodzimy z założenia, że przywracanie gospodarce zdolności rozwojowych będzie realizowane w niesprzyjających warunkach ekonomicznych i społecznych. Te warunki wyznacza zarówno głęboka nierównowaga wewnętrzna i zewnętrzna, jak i wysoka inflacja, a z drugiej strony utrzymywanie się wysokiej nadwyżki, jaką tworzą dochody przedsiębiorstw, ludności i wydatki budżetu nad podażą we wszystkich rynkach.

Jako ważny fakt trzeba również przyjąć utrzymywanie się silnej presji postaw roszczeniowych. Wydaje się, że jeżeli te tendencje nie zostaną w stosunkowo krótkim czasie powstrzymane, to nasza polityka społeczno-gospodarcza będzie poważnie zagrożona. Dlatego też ich przeciwstawienie się trzeba uznać za podstawowe zadania aktualnej polityki społeczno-gospodarczej.

Przywracanie równowagi gospodarczej, ograniczenie inflacji w wymiarze doraźnym, na dzisiaj, wymaga przede wszystkim uruchomienia wszelkich możliwości wzrostu podaży oraz reżimu oszczędnościowego. Jednakże skala nierównowagi jest zbyt wielka, aby tylko te działania mogły wystarczyć. Dlatego też trzeba podjąć działania na rzecz dostosowania dochodów podmiotów gospodarczych i ludności do możliwości podaży gospodarki, z uwzględnieniem konieczności odbu-

er

2/3

dowy krytycznie niskich zapasów oraz rezerw.

W wymiarze długofalowym zrównoważenie gospodarki i wyhamowanie ~~gospodarki~~ inflacji, mogą zapewnić jedynie zmiany struktury gospodarki oraz jej urynkowanie, a więc przekształcenie o charakterze bardziej długofalowym i bardziej zasadniczym, niejako systemowym.

Potrzeba ochrony społeczeństwa przed negatywnymi skutkami obecnej sytuacji i koniecznych reform wymaga ustabilizowania nadwyżki w handlu zagranicznym, hamowania funduszy popytowych oraz zmniejszania tempa wzrostu inwestycji. Podział dochodu narodowego winien zapewnić jednak co najmniej stabilizację konsumpcji a w miarę możliwości jej niewielki wzrost.

Jeśli chodzi o poprawę zaopatrzenia rynku i warunków życia ludności, uważamy, że realizacja tego celu winna odbywać się przede wszystkim poprzez: zmiany wielkości i zapewnienie prorynkowej struktury inwestycji; doraźne przemieszczenia czynników wytwórczych na rzecz rynku; demopolizacja, eliminacja reglamentacji; poprawę funkcjonowania handlu i szerokie wykorzystanie mechanizmów rynkowych w celu dostosowania struktury dostaw rynkowych do struktury popytu oraz szybkiego reagowania producentów na pojawiający się popyt.

Przestawienie części potencjału obronnego, przemysłu obronnego, na produkcję rynkową i zaopatrzeniową. Jednak trzeba mieć świadomość, że jest to proces, który trochę w czasie będzie trwał, Tego z dnia na dzień zrobić nie można czy nie przyniesie skutku.

er

2/4

Kolejna sprawa to tworzenie możliwości przepływu środków kapitałowych między jednostkami gospodarczymi, w tym także eliminowanie podmiotów nieefektywnych. Umożliwi to zwiększenie podaży środków dla rynkowego sektora prywatnego oraz dla nowo podejmowanej działalności gospodarczej.

Wreszcie ważnym elementem jest poprawa zaopatrzenia materiałowego przemysłu, w tym przede wszystkim przemysłów produkujących na rynek. I wreszcie pobudzanie aktywności gospodarczej dzięki szybkiej i radykalnej zmianie ładu ekonomicznego w Polsce.

W szczególności realizacja tych elementów, przyjmuje się, że będzie polegać na: po pierwsze - dostawy towarów i usług rynkowych będą rosły, poczynając od roku bieżącego w tempie nie niższym od wzrostu dochodu narodowego. Równocześnie powinna jednak następować poprawa stanu zapasów.

Drugie - udział kompleksu paliwowo-energetycznego i surowcowego w całości nakładów inwestycyjnych będzie ograniczony. Powinno to pozwolić i zasilić inwestycje służące: po pierwsze - technicznemu unowocześnieniu oraz zmniejszeniu energochłonności i materiałochłonności wytwarzania dochodu narodowego, gospodarce żywnościowej, rozwojowi budownictwa mieszkaniowego, ochronie środowiska naturalnego oraz poprawie warunków pracy.

I trzecie - szczególnie ważne jest dla zwiększenia produkcji rolnej jest urynkowienie gospodarki żywnościowej. Poprzez zniesienie monopolu i reglamentacji, oparcie cen

er

2/5

na relacjach popytu i podaży, ograniczenie dotacji do produkcji żywności i przesunięcie zwolnionych w ten sposób środków do konsumentów w celu wyrównania im skutków wzrostu cen.

Druga sprawa, ograniczanie inflacji i równoważenie gospodarki. Trwale ograniczenie inflacji przy jednoczesnej rezygnacji z jej tłumienia oraz przywracanie równowagi gospodarczej wymaga: po pierwsze - dokonania zmian w strukturze gospodarki prowadzących do obniżenia jej nakładochłonności oraz zwiększania udziału produkcji towarów konsumpcyjnych. Drugie - równoważenie rynku inwestycyjnego, usprawnienia przebiegu realizacji inwestycji oraz wyraźne skrócenie cykli inwestycyjnych. Trzecie - unormowania stosunków płatniczych z zagranicą poprzez dostosowanie obsługi zadłużenia do możliwości naszej gospodarki, łącznie z zasilaniem zewnętrznym. Po czwarte - równoważenie budżetu oraz wyraźnego usprawnienia systemu finansowego państwa. I po piąte - wyeliminowania presji nadwyżkowego popytu jako głównego źródła wzrostu cen.

W szczególności przyjmuje się, że będzie to realizowane poprzez: 1 - w najbliższych latach zmniejszony zostanie udział inwestycji w dochodzie narodowym, zlikwidowana zostanie nadwyżka popytu inwestycyjnego poprzez zmiany w polityce kredytowej i fiskalnej. 2 - Realizowane będą zmiany w strukturze inwestowania i doraźne przesunięcia czynników wytwórczych w kierunku zwiększania produkcji rynkowej. 3 - Konieczne jest ograniczenie redystrybucyjnej

er

2/6

funkcji budżetu oraz dotacji. 4 - Uruchomione zostaną nowe źródła pokrywania deficytu budżetowego, a zwłaszcza sprzedaż niektórych majątków mienia państwowego, mieszkań, nieruchomości, sklepów, majątku likwidowanych przedsiębiorstw oraz nieefektywnych zakładów produkcyjnych.

Sprzedaż ~~o~~ oprocentowanych bonów skarbowych nabywanych przez podmioty gospodarcze lub ludność. Pobieranie opłat za wieczystą dzierżawę ziemi, szczególnie jeśli chodzi o tereny przeznaczone pod budownictwo mieszkaniowe.

5. - Wzmocniona zostanie skuteczność polityki pieniężnej w zakresie kontroli popytu zaopatrzeniowego i inwestycyjnego oraz dochodowej w celu zachowania właściwych relacji między wzrostem dochodów nominalnych ludności a tempem wzrostu podaży towarów i usług konsumpcyjnych. Powinno to pozwolić na szybkie przywracanie równowagi towarowo-pieniężnej. 6 - Następować będzie eliminacja trwale nieefektywnych przedsiębiorstw m.in. poprzez usprawnienie procedury upadłościowej a także wykorzystanie procedur likwidacji, podziału i łączenia przedsiębiorstw.

I kilka uwag do rozdziału trzeciego, tzn. ochrona ludności przed skutkami inflacji i równoważenia rynków.

Po pierwsze - w istniejącej sytuacji gospodarczej zadanie ochrony ludzi przed wzrostem kosztów utrzymania oraz zadanie równoważenia rynków nie dadzą się rozwiązać całkowicie bezkolizyjnie.

Drugie - działać będzie społeczno-państwowa komisja

er

2/7

ds. cen i dochodów, której zadaniem będzie uzgadnianie bieżącej polityki cen i płac w celu kojarzenia przywracania równowagi pieniężno-towarowej i ochrony społeczeństwa przed ubożeniem.

Dziękuję.

Przewodniczący: Pan minister Szreter.

Minister Jerzy Szreter: W sprawie programu ochrony pracy i zatrudnienia - propozycje zapisów państwo mają.

Przewodniczący:-

Pan minister Szreter proszony jest.

Minister Szreter:

Sprawy programu ochrony pracy i zatrudnienia.

Propozycje zapisów państwo mają. Parę słów komentarza.

To prawie że odczytać. Dobrze.

Pierwsza sprawa - państwo musi zachować również w gospodarce rynkowej odpowiedzialność za realizację zadań w dziedzinie ochrony pracy, wyrażających się w ustaleniu przepisów, nadzorze nad ich stosowaniem i inicjowaniem nowych rozwiązań m.in. poprzez opracowanie i wprowadzenie w życie programu ratyfikacji konwencji MOP dotyczących dróg i postępu, wytyczających drogi postępu społecznego, w skali międzynarodowej.

Program ochrony pracy musi m.in. zmierzać do ograniczenia godzin nadliczbowych oraz zatrudniania kobiet na trzeciej zmianie.

2. Respektowana będzie zasada pełnego zatrudnienia.

Oznacza to, że będzie się kłaść nacisk przede wszystkim na kształtowanie warunków sprzyjających tworzeniu odpowiedniej liczby miejsc pracy. Nie może to jednak oznaczać obowiązku państwa do pełnienia pracy w danym zawodzie i w danym miejscu. Reforma i zwiększenie skuteczności mechanizmów ekonomicznych powodują procesy adaptacyjne na rynku pracy.

Zasiłki dla poszukujących pracy winny być traktowane jako ostateczność. W przypadku likwidacji zakładów pracy i grupowym zwalnianiu pracowników muszą zostać stworzone mo-

żliwości przekwalifikowania się.

Niezbędna jest ustawowa regulacja grupowych zwolnień pracowników z uwagi zarówno na likwidację przedsiębiorstw, jak i redukcję zatrudnienia.

Państwo powinno angażować się w tworzenie miejsc pracy dla osób wymagających szczególnej troski ze względu na stan zdrowia. Niezbędna jest też przebudowa terenowej służby zatrudnienia tak, aby służyła ona przede wszystkim osobom poszukującym pracy.

Uznaje się za potrzebę , się potrzebę uchylecia ustawy o postępowaniu wobec osób uchylających się od pracy.

I teraz żeby już nie odczytywać szczegółowo załączników, które rozwijają niektóre tezy, tutaj już tylko parę słów komentarza.

Otóż załączniki te przewidują, omawiają sprawy, które były w tekście przedostatnim ,poprzednim. Jest sprawa tempa ograniczania limitu godzin nadliczbowych w tym momencie tutaj uważamy, że dopiero po 1900 roku jest możliwość głębszego ograniczania. Na dziś jest sprawa zabezpieczenia interesów związków i ochrony ludzi poprzez wyrażanie zgody przez związek zawodowy zakładowy na stosowanie określonego, zwiększonego limitu w danym przedsiębiorstwie. Chodzi głównie o transport, to jest ten problem, który na dziś z dnia na dzień byłby trudny bardzo do załatwienia.

Podobnie sprawa opracowania w ciągu trzech miesięcy programu stopniowego eliminowania pracy nocnej kobiet, zwłaszcza kobiet wychowujących dzieci do lat 15.

W innych sprawach programy dotyczące ochrony zdrowia

i ochrony pracy są realizowane. Także będzie przygotowany program stopniowej ratyfikacji kolejnych konwencji dotyczących ochrony pracy i warunków pracy.

Natomist względnie szybko będzie możliwa ratyfikacja konwencji 144 dotycząca trójstronnych konsultacji w celu popierania, wdrażania międzynarodowych norm prawa pracy, ponieważ tego rodzaju , propozycje powołania tego rodzaju komitetu, który działałby i spełniał wymogi tej konwencji, zostały już obydwu stronom związkowym przedstawione w tym względzie.

I ostatnia sprawa kolejnego załącznika to jest sprawa zasad polityki zatrudnienia w przypadku likwidacji zakładów pracy i zwolnień zbiorowych.

Otóż tutaj w załączniku nr 4 omówione są długofalowe działania w tym zakresie, ponieważ dzięki w resorcie komisja ds. reformy prawa pracy, opracowuje trwałe rozwiązania w tym względzie, jednocześnie działa zespół związkowo-rządowy z OPZZ współpracuje. I tutaj są zawarte pewne ogólne zasady, którymi kieruje się .. Grupowe zwolnienia tutaj powinny być regulowane. A więc uprzedzanie, współpracy z organami zatrudnienia terenowymi, gwarancje przekwalifikowania dla ludzi, gwarancje zasiłków, gwarancje zgody, żadnego przymusu przy przenoszeniu pracowników. Zgoda pracownika Ewentualna pomoc kredytowa przy preferencyjny kredyt przy zakładaniu , prowadzeniu pracy na własny rachunek. I w przypadku zakładów likwidowanych - odprawy, które w tej chwili są już wprowadzane.

To jest kierunek generalny tych zmian. Natomiast chciałem przy okazji poinformować, że właśnie w związku z likwidowanymi zakładami pracy podjęto już zasadnicze w tym względzie decyzje, wprowadzono odprawy dla pracowników zakładów likwidowanych na mocy tej ubiegłorocznej ustawy, które także będą dotyczyły zakładów ewentualnie likwidowanych na mocy tej ostatniej ustawy o eksperymentach o szczególnych warunkach wdrażania konsolidacji. I to jest kwestia odpraw dla pracowników z tych zakładów pracy.

Jest kwestia też wcześniejszych emerytur, ale to wymaga jeszcze współpracy z Sejmem. A więc to jeszcze musi parę tygodni potrwać ażeby uzyskać upoważnienie ustawowe dla tego rodzaju regulacji.

No i wreszcie są zasiłki dla osób przekwalifikowujących się i ta sfera jest uregulowana. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję. Prof. Święicki proszony jest.

Prof. Święcicki:

Chciałem po krótkce zreferować jakie proponujemy zmiany w rozdziale dotyczącym nowego ładu ekonomicznego. Ale zacznę od tego, że tych zmian jest niewiele i olbrzymia większość punktów jest przyjęta w dosłownym brzmieniu zaproponowanym w tym dokumencie stanowiącym drugie przybliżenie, czyli w poprzednim dokumencie rozpatrywanej przez nas umowy społecznej. To znaczy potwierdzone są następujące zasady tego nowego ładu.

Równość sektorów własnościowych i swobodne kształtowanie się struktury własnościowej w zależności od rozwoju efektywności na rynku. Rozwinięcie własności samorządowej włącznie z wersyfikacją órzepisów ograniczających kompetencje samorządu. Zastrzeżenie, że przekształcania własności samorządowej spółki akcyjnej itp. mogą następować wyłącznie na podstawie uchwały rady pracowniczej poprzedzonej referendum załogi i za zgodą reprezentującego skarb państwa. Potwierdzenie konieczności likwidowania funkcji organów założycielskich i powierzenie pieczy nad majątkiem narodowym odrębnemu organowi reprezentującemu skarb państwa. Zaostrzenie ustawodawstwa monopolowego i wyodrębnienie tego ~~organu~~ organu z istniejących struktur. Redukcji dyrektywnego oddziaływania na przedsiębiorstwa, ograniczenia tego rodzaju ingerencji do zasad prawnych, kwestia dobrowolności zamówień rządowych również.

Natomiast jakie fragmenty tego dotychczasowego tekstu stanowiącego to drugie przybliżenie, zostają tutaj zmienione. Mianowicie - po pierwsze propobujemy usunąć pkt 1

gdzie były dosyć generalne tezy na temat przyczyn obecnego złego funkcjonowania gospodarki. Tam są bardzo ogólne sformułowania, trzeba by zacząć je cieniować jak to było w historii, dlaczego ta własność państwowa się sprawdziła, nie sprawdziła, kiedy w jakim zakresie. Jak się ma nasza reforma do reform w innych krajach socjalistycznym, na ile tu jesteśmy znacznie bardziej zaawansowani.

A więc proponujemy nie wdawać się ażni w żadne generalne oceny w tym zakresie, ponieważ rzeczywiście uzgodnienie tego wymagałoby wycieniowania tych tez bardzo ogólnikowo. I proponujemy w ogóle zrezygnować z tej pierwszej części^u

Druga kwestia mianowicie - była propozycja żeby organ antymonopolowy, jak również ten organ reprezentujący skarb państwa w stosunku do majątku państwowego były podporządkowane Sejmowi.

Otóż proponujemy żeby tej sprawy jeszcze nie przesądzać tutaj. Dlatego, że popieramy pierwsze jeszcze te struktury organów centralnych nie są ostatecznie jasne. Będzie urząd prezydenta z określonymi kompetencjami.

Po drugie jest sprawa taka, że organ reprezentujący skarb państwa w odniesieniu do majątku państwowego zazwyczaj w żadnym kraju nie podlega bezpośrednio Sejmowi. Jest kontrola sejmowa poprzez ustawę budżetową, poprzez ustawę określającą zakres i obowiązki tego rodzaju organu.

jest kontrola sejmowa poprzez ustawę budżetową, poprzez ustawę określającą zakres i obowiązki tego rodzaju organu natomiast słuszną rzeczą jest, żeby te organy były w strukturze rządowej, czy nawet powiedzmy organ antymonopolowy mógłby być w strukturze pozarządowej, podlegać prezydentowi, żeby był wydzielone, żeby ich funkcja nie mieszała się z innymi funkcjami organów założycielskich, żeby tu była pewna czystość funkcji, żeby to był pewien organ odpowiedzialny za określony tylko sprawę i z tego jak gdyby rozliczany, więc ten postulat jest tutaj zwarty natomiast wnioskujemy o pr nieprzesądzenie jeszcze w tym dokumencie sprawy jak dokładnie te oba efekty antymonopolowy i organ reprezentujący skarb państwa w stosunku do majątku państwowego będą usytuowane.

Następny postulat, który żeśmy zaproponowali złagodzić dotyczy wyrównania warunków startu, a więc wprowadzenia przejściowych dopłat i obciążeń wyrównujących nie zależne od przedsiębiorstwa zróżnicowanie ich kondycji finansowej, Wydaje się, że to jest bardzo sprawa dyskusyjna i trudna do przeprowadzenia i dlatego wnioskujemy, żeby sformułować, że zbada się celowość zakres i sposób takiego wyrównania, a nie przesądzać od razu, że się napewno wprowadzi tego rodzaju wyrównanie.

Czyli zostawiamy zapis w łagodniejszej wersji. Również proponujemy, żeby zapis radykalny znieść wszelkie Fundusze budżetowe, złagodzić radykalnie ograniczyć fundusze poza budżetowe, bo znów jest tam szereg funduszy dotyczących rozwoju kultury, jakichś badań podstawowych i wdrpzeń- jakichś innych rzeczy, które być może nie

4/2

byłoby celowe ich całkowite zniesienie.

Wreszcie jest sprawa ostatnia finansowa, mianowicie potwierdzając, że docelowo wszelkie formy reglamentacji towarów, kredytów i dewiz muszą być zniesione, jest wątpliwość czy to się uda osiągnąć do roku 1991. Nie wiemy na przykład reglamentacja niektórych kredytów na mieszkania, czy na rolnictwo czy też reglamentacja niektórych dewiz służących zaopatrzeniu służby zdrowia czy coś takiego. czy to już można będzie w 1991 rokiem oprzeć całkowicie na warunkach wolnorynkowych i jakie o miałyby efekty inflacyjne jakie miałyby to efekty społeczne i inne, To jest zapis bardzo radykalny, więc potwierdzając konieczność eęg szybkiego znoszenia ograniczenia, wahały się przed wprowadzeniem radykalnego zapisu, że całkowicie się niesie do 1991 roku wszelkie formy reglamentacji kredytów, dewiz i towarów.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Głos ma pan redaktor Szwarec.

Redaktor Karol Szwarco:

Teksty dotyczący przewycięzania bariery zadłżenie został uzgodniony, i parafowany przez obu współprzewodniczących. Sądżę, że dla ekonomii czasu chyba nie należałoby panie przewodniczący odczytywyć go, bo został on dostarczony.

Natomiast nie został doręczony- ale ja pr ekazałem w środę czy w czwartek red. ^uaszyńskiemu , no to mogę przeczytać. To jest króciutkie półtorej strony ma.

Wspólnym dążeniem uczestników okrągłego stołu jest uzdrawianie gospodarki narodowej i ściślejsze powiżzanie jej z gospodarką światową, Do ychczasowy poziom obsługi zadłżenia przeradza się w barierę rozwoju, w poważnym stopniu dławii zaopatrenie z zewnątrz i import inwestycyjny, ogranicza konkurencję.

Proeksportowa polityla gospodarla będzie intensyfikowana, struktura eksportu i importu będzie rcjonalizowana dzięki nowemu łafowi ekonomicznemu Ze strony zagranicznych partnerów polskich na wschodzie i na zachodzie oczekujemy zrozumienia i poparcia dla dokonanego w naszym kryju zwrotu we wszystkich dziedzinach życia publicznego .

Procesowi przemian sprzyjałby w szczególności=
I tu jest pięć p nktów:

1/ uznanie przez wierzycielki ściśkej zależności między tempem uzdrawiania polskiej gospodarki a sposobem rozłżenia w czasie spłat zobowiazań wysokości odsetek.

2/Przywrócenie normalnych warunków finansowych i kredytowych oraz poprawa warunków handlowych w stosun

kach z krajami zachodnimi.

3/ Większe zainteresowanie zachodnich inwestorów lokowaniem kapitałów Polsce.

4/ Udostępnienie Polsce kredytów na cele modernizacyjne i proeksportowe.

5/ Operacje redukcji długu za pomocą niektórych niekonwencjonalnych rozwiązań finansowych.

Podstawą normalizacji stosunków finansów z Zachodem mógłby być program dostosowawczy MFW lub inny programy uzgodniony z Międzynarodowymi instytucjami finansowymi i wierzycielami. Program taki nie powinien prowadzić do spadku konsumpcji na mieszkańca a nawet zapewnić około 2% jej średnioroczny wzrost.

Poważnym problemem jest także zadłużenie Polski wobec krajów RWPG a przede wszystkim wobec ZSRR. Uznaje się za celowe wystąpienie do rządu radzieckiego o odłożenie spłaty zobowiązań na dalsze lata do 1990 roku, Rozwiązanie kwestii polskiego zadłużenia to jeden z warunków budowy pomysłowości i stabilności całej Europy. Idee i koncepcje wysuwane przez poważne osobistości z Europy Zachodniej uznajemy za wyraz dążeń do rozwoju wszechstronnej współpracy wszystkich państw naszego kontynentu, w tym także między Polską a EWG i krajami skandynawskimi.

Realizacja programu uzgodnień Okrągłego stołu umożliwi wspólne działania na arenie międzynarodowej na rzecz przezwyciężenia bariery zadłużenia, a także zwiększenia roli i pozycji polskiej gospodarki w świecie. Pozwoli to również stronie opozycyjno-solidarnościowej na występowanie o radykalniejszą pomoc dla Polski.

To jest koniec tekstu.

Przewodniczący:

~~Przewodniczący~~: Ja chciałem tutaj zwrócić uwagę na pewną niestosowność, jaka zaszła mianowicie porozumienia odcinkowe, które zawieramy są wszystkie rozpatrywane w pakiecie całości spraw. Natomiast prasa podała o uzyskaniu zapewnieniu porozumienia na temat zadłużenia, Jest to złamanie pewnych reguł gry, które przyjęliśmy tutaj wszyscy jako że przyjmować będziemy po przyjęciu całego pakietu i w tych fragmentach, które zostaną uznane przez obie strony za uzgodnione ostatecznie.

Natomiast uzgodnienia część owe nie powinny być przedmiotem publikacji prasowych.

Pan zdaje się będzie jeszcze referował punkt szósty, tak?

Red. Karol Szwarz: Chciałbym powiedzieć panie przewodniczący, że nic mi na temat tej informacji nie wiadomo.

To znaczy ani jeden ani drugi z przewodniczących tego nie podawali. Zostanę do tego upoważniony przez przewodniczących.

Jak dobrze zrozumiałem tę procedurę, to^u zgodnie nie przychodzi tutaj do nas zespół o to zostało uzgodnione. Więc proponujemy, żeby to jest jeszcze kwestia zastrzeżenia - żeby punkt 7 stanowił pewien sposób podsumowania całości, ale być może również i merytorycznej, ale na razie w obecnej fazie pracy proponujemy, żeby odn~~osi~~^u on nosił tytuł Tworzenie społecznych warunków realizacji uzgodnień Okrągłego stołu w sprawach gospodarczych.

Byłby on oczywiście poprzedzony pewną preambułą która by mówiła

krórego BY Mówiła o tym, że skuteczność uzdrawiania gospodarki w dużej mierze jest uzależniona od poparcia i gotowości społeczeństwa do aktywnego uczestnictwa. w realizacji wytyczonego programu.

Oznaczałoby to przede wszystkim powszechny konsensus w sprawie zapewniania społecznych warunków deformowania, w tym dążenia do polubownego rozstrzygania sporów w okresie najbliższych 2-3 lat i nie przerywania procesu pracy w okresie wdrażania reform. Docelowo forma uzgadniania zasadniczych decyzji kontroli procesu realizacyjnego mogłaby spełniać drugą izbę parlamentu. Natomiast obecnie istniejące mechanizmy opiniująco-kontrolne mogłyby być wspierane działalnością komisji porozumiewawczej, będącej gwarantem sygnatariuszy i orędownikami wszystkich spraw, które zyskałyby konsensus przy Okrągłym stole.

W trakcie obrad zespołu a także wyspecjalizowanych podzespołów ujawniło się wiele kwestii w stosunku do których przezwyciężenie rozbieżności opinii i uzyskanie konsensusu wymagałoby dłuższego czasu. W ramach komisji porozumiewawczej sądzę, że tego typu rzeczy mogłyby być kontynuowane.

Jak również byłby spełniony postulat wspólnej odpowiedzialności może być tyle ile współuczestnictwa. Równocześnie proponujemy utworzenie społeczno-państwowej komisji do spraw

er

5/1

Współodpowiedzialności może być tyle, ile współuczestnictwa.

Równocześnie proponujemy utworzenie społeczno-państwowej komisji ds. cen i dochodów, która by działała niezależnie. Sprawa też była omawiana.

Po wyborach do Sejmu, w nowym parlamencie, niezależnie od drugiej izby, czy w też w ramach tej drugiej izby, to ~~jest~~ jest kwestia dyskusyjna, mogłaby ~~kształtować~~ kształtować się nadzwyczajna komisja sejmowa, która by przejęła funkcje kontrolne realizacji nowej umowy społecznej.

Wreszcie wydaje się, że dobrze by było, gdyby Konsultacyjna Rada Gospodarcza zyskała wzmocnienie jako organ konsultacyjno-doradczy przy rządzie, taką funkcję spełniała dotąd, przez rozszerzenie jej składu o przedstawicieli środowisk opozycyjnych, czołowych ekonomistów. Rada mogłaby dokonywać ocen procesu reformowania i uzgodnionej linii polityki gospodarczej, a także publikować swoje oceny i stanowiska w sposób, jak to było dotąd.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący: Dziękuję. Ja rozumiem, że my oficjalnie nasze stanowisko sformułujemy za tydzień. W tej chwili jesteśmy nieprzygotowani do zajęcia tego stanowiska. Ja tak stan na tepe mam największe obawy co do problemu uniknięcia strajków poprzez zastąpienie ich formułami ugodowymi rozstrzygania sporów, w ~~na~~ sytuacji, w której jest pełna rozbieżność w sprawach indeksacji. To jest sprawa dla mnie podstawowa. I tutaj widzę bardzo duże zagrożenie całego programu ekonomicznego.

Druga sprawa, która mnie niepokoi osobiście, to sprawa tego ducha proinflacyjnego, który przebija z propozycji urynkowania gospodarki żywnościowej. ~~O~~ O tym

będziemy dyskutowali jeszcze dzisiaj, wobec tego może
sobie wyjaśnimy bardziej ten problem.

- 27 -

Natomiast, jeśli są chętni do zabrania głosu na
te tematy, to bardzo proszę. Pan Wielowieyski.

Ob. Andrzej Wielowieyski: Są w przedłożeniu,
któregośmy wysłuchali elementy, które mogą budzić pewną
nadzieję. Wystarczy, że wspomnę o stwierdzeniu, iż dostawy
rynkowe mają być nie mniejsze niż wzrost dochodu narodowe-
go, tzn. rozumiem, że mają rosnać w tym stopniu co dochód
narodowy. Wszystko co mówię, opiera się tylko na pamięci
słuchowej, tekstu dotąd nie miałem, więc są to tylko
konstatacje i oceny zupełnie wstępne.

Jednakże po tym wstępnym stwierdzeniu, na którym
można by oprzeć pewne założenia polityki gospodarczej,
polityki rynkowej i ochrony poziomu życia ludności, wystę-
puje szereg twierdzeń, które budzą bardzo wysoki niepokój.
Nawiązując do tego, co stwierdził proc. Trzeciakowski
odnotowuję, że stwierdza się, iż w najbliższych latach
nastąpi zmniejszenie poziomu inwestycji, czy w każdym
razie tempa wzrostu inwestycji. Istotne jest, że w tym
roku, o ile mnie pamięć nie myli, wzrost inwestycji ma
o 1,5 czy 2 pkt. przekraczać wzrost dochodu narodowego
i jest to najprawdopodobniej zjawisko, które będzie biło
bezpośrednio w rynek i w poziom życia ludności.

Jeżeli chodzi o wspomnianą już sprawę urynkwienia
produkcji rolnej i żywnościowej, to z naszej strony
sądzimy, iż zapowiedzi w tym zakresie, zapowiedzi, które
zresztą znalazły swój wyraz w środkach masowego przekazu,
dlatego że były odnotowane przez Polską Agencję Prasową
jak gdyby w trybie oznajmującym, jako pewien fakt już
oczywisty, grożą nam bardzo poważnym szokiem gospodarczym
i politycznym, społeczno-politycznym. Będzie to uderzenie,

er

5/4

które prawdopodobnie wprowadzi nas w taką samą koleinę w jaką wpadł poprzedni rząd, tzn. paniki, przyspieszenia inflacji, która spowodowała operacja cenowo-dochodowa sprzed roku.

Wstępnie zupełnie oceniając tę sprawę, być może będą wypowiedzi, sądzimy, iż nie zmieniając poziomu dotacji budżetowych, czyli w tej chwili doraźnie nie próbując ani pogorszyć deficytu budżetowego, ani go likwidować, powinniśmy przechodzić w kierunku urynkowania na wszelkie zmiany cen produktów żywnościowych i rolnych, jeżeli to będzie niezbędne z uwagi na koszty produkcji w tym zakresie, które nie powinny być dotowane i które powinny być objęte normalnym systemem indeksowania.

Natomiast w tej istniejącej sytuacji wysokiej inflacji i paniki na rynku, trudności rynkowych głębokich, zadaniem podstawowym powinno być uspokojenie tego rynku, uspokojenie społeczeństwa i nie pchanie się w następną awanturę.

Jeżeli chodzi o indeksację, zjawisko zdumiewające w przedłożeniu strony koalicyjne, nie padło to słowa, ale nie ustosunkowano się w ogóle do tego zagadnienia, to odnotowuję tylko, iż jest to odejście od tego, co było w planie konsolidacji, gdzie stwierdzono potrzebę i właściwość indeksacji w sferze budżetowej i jest to odejście od tego, co zaproponowano nam w projekcie umowy społecznej, prezentowanym przez prof. Bakę, gdzie została konkretnie zaproponowana ta forma, ten mechanizm w stosunku do płac w określonych

er

5/5

nawet wymiarach, przyjmujący naszą wstępną propozycję, propozycję "Solidarności" dotyczącą powszechnego systemu indeksacji. Propozycję, która została przyjęta przez OPZZ, poparta przez większość uczestników naszej grupy roboczej, właściwie wszystkich uczestników naszej grupy roboczej zajmującej się sprawami płac i indeksacji, z tym zastrzeżeniem, że Ministerstwo Pracy nie zajęło w tej sprawie stanowiska, nie było w stanie zająć w istniejącej sytuacji stanowiska. Przepraszam, jeden wyjątek trzeba zrobić, przedstawiciele resortu finansów zajmowali stanowisko negatywne.

Co to oznacza? Te krótkie dwie konstatacje, któreśmy usłyszeli, dotyczące ochrony ludności, stwierdzające, że jest tutaj jakaś istotna sprzeczność i że powinna być powołana komisja, która miałaby stawiać czoła tym problemom.

Otóż oznacza to z góry założenie, przyjęcie wyraźnego obniżenia poziomu życia ludności. Chociaż poprzednio stwierdza się co innego. I należy się obawiać, wydaje się że w tej sytuacji przy uniknięciu, uchyłaniu się od podejmowania naszych propozycji nie można tego odczytać inaczej jak tylko jako próbę wciągnięcia związków zawodowych do odpowiedzialności za pogarszanie się wyniku bieżącej polityki gospodarczej i polityki rynkowej, za pogarszanie się poziomu życia, za obniżenie się płac realnych i pogarszanie się poziomu życia ludności.

W tej sytuacji rzeczywiście trudno sobie wyobrazić, żeby związki zawodowe mogły wchodzić do tej komisji.

er

5/6

Zwłaszcza, że nie zgadzamy się z tymi niektórymi punktami wyjściowymi, jak również z faktem odrzucania naszych propozycji.

Oznacza to również w dalszym ciągu przyjęcie zasady ręcznego sterowania w przedsiębiorstwach przez kierowników przedsiębiorstw polityki płacowej, trzymania się kurczowo iluzorycznej funkcji, w znacznym stopniu iluzorycznej funkcji bodźcowej, z której się robi swojego rodzaju tabu i fetysza. I akurat de facto i tak działa w określonych układach i funkcje bodźcowe prawdopodobnie spełnia tylko częściowo. Oznacza to godzenie się na nieuniknioną żywiołowość indeksacji płac, która oczywiście będzie występowała pod wpływem parcia oddolnego, tak jak to miało miejsce. Nie widzimy żadnych mechanizmów, żadnych przeszkód, żadnych osłon, które mogłyby tutaj chronić rynek przed tą potężną presją. I w praktyce oznacza to pogłębianie się nierówności pomiędzy przedsiębiorstwami, pomiędzy grupami społecznymi, grupami zawodowymi i wzrost społecznej irytacji społecznego ~~gniewu~~ gniewu.

Oznacza to w praktyce narastanie ~~xx~~ rewindykacji, które będą rewindykacjami o rekompensaty kwotowe, co

6/1

Oznacza to w praktyce narastanie rewindykacji, które będą rewindykacjami prawda o rekompensaty kwotowe, co powoduje rosnący bałagan, niszczenie systemów płacowych, wszelkiej racjonalności w systemach płacowych i prawda żywiołowe, emocjonalne raktowanie konfliktów z ogromną trudnością później wychodzenia z nich.

Powtarzamy, że indeksacja płac, indeksacja dochodów a więc oczywiście płac i innych świadczeń we wszystkich sektorach i w zakresie budżetowymi w zakresie pozabudżetowym jest możliwa do wprowadzenia od czerwca lub od lipca, że może i powinna to być indeksacja powszechna, automatyczna, indywidualna, dostatecznie częsta w naszej sytuacji kwartalna, choć niepełna, ponieważ rozumiemy, i uwzględniamy sytuację kierownictwa przedsiębiorstw. Jest ona, naszym zdaniem, koniecznym elementem skutecznej polityki gospodarczej i również jestem upoważniony do stwierdzenia w imieniu mojego związku zawodowego "Solidarność", że naszym zdaniem jest ona warunkiem umowy społecznej.

Przewodniczący:

Pan prof. Józefiak.

6/2

Prof. Józef Ślak:

Ja również chciałem tylko na gorąco. Rozumiem, że do tej sprawy wrócimy i że potrafimy może to tak dogłębniej przeanalizować.

Natomiast powstaje jaka potrzeba we mnie ustosunkowanie się do pewnych aspektów sprawy. Otóż pierwsza rzecz to jest to powoływanie się kilku panów tutaj referujących na podobne brzmienie, na przyjmowanie nowych sformułowań. Ja traktuję to głównie w kategoriach, że tak powiem, propagandowych. Dlatego że to co tutaj proponowane jest do porozumienia mieści się, że tak powiem, na poziomie ogólników niestety.

W zdecydowanej większości na poziomie ogólników niezobowiązujących żadnej ze stron. Mówiąc o tym zacieraniu tej tendencji jaką ja dostrzegam nie dzisiaj, po raz pierwszy, tendencji zacierania różnych różnic, chciałbym wspomnieć~~xx~~, że kiedy po ostatnim posiedzeniu zdążyłem wrócić do Łodzi i posłuchać jeszcze sprawozdań z naszego stołu, wysłuchałem m.in. rozmowy z panem premierem Sekułą, który zechciał wyrazić pogląd, iż właściwie ta nasza strona właściwie zgodziła się na generalia planu konsolidacji.

Otóż po tych awanturach, które tu były i po konkretnym atakowaniu tam wielu szczegółowych spraw dotyczących m.in. polityki budżetowej i innych, muszę powiedzieć, że byłem bardzo zdziwiony. Ale to jest, że tak powiem, incydent. Chodzi mi tylko o to, że on mieści się w pewnym sposobie podjęcia do tych różnic.

6/3

Natomiast myślę generalnie , że my pracujemy raczej po tym co usłyszeliśmy dzisiaj, raczej przede wszystkim na protokoł rozbieżności, na wypełnienia takiego dokumentu.

Z jednym się zgadzam co powiedział pan Wielowieyski że jedna rzecz jest ważna, to jest ten zapis, który jest weryfikowalny. Mianowicie, że do tawy artykułów konsumpcyjnych na rynek będą rosły nie wolniej niż dochód narodowy. To jest ważne. Ale proszę zwrócić uwagę, że on już został w in ym miejscu potraktowany drugi raz w innym brzmieniu. A to jest zawsze niebezpieczne. Mianowicie w innym miejscu wcześniej j powiada się, że podział dochodu narodowego wien zapewnić no - przynajmniej stabilność konsumpcji. Ja nie wiem czy to zakłada, że wtedy kiedy stabilność osiągnąby dochód narodowy?

Nie można tworzyć - jak sądzę - takich furtek- one są bardzo niebezpieczne. Ale tu jest ten jeden , to jedno dostrzegam takie konkretne wyjście na przęciw nam - to szczególnie ważne i pilne urynkowienie gospodarki żywnościowej. To jest oczywiście pproblem do dyskusji jakiejś takiej może bardziej fachowej i w węższym gronie. Niemniej jednak chciałbym zasadniczą tezę jeszcze raz tu podkreślić, o której tu mówiliśmy. Nie można usprawnić i uelastyczyć ospodarki przez wprowadzanie rynków na większych czy mniejszych obrzeżach. Gospodarka jest elastyczna , jeżeli regułyrynkowe ~~anna~~ panują w sferze środków produkcji. A więc przede wszystkim dotyczyć to, właściwie startować powinniśmy z tego, od czego nigdy dotychczas nie startomujemy - z urynkowienia przemysłu

państwowego ,tego który produkuje środki produkcji.

Jeżeli tego się nie zrobi, wszystko inne staje się ogromnie niebezpieczne. Urynkowienie jakichś tam kawałków staje się bardzo niebezpieczne.

A więc nie uważam żebyśmy to mogli przyjąć jako szczególnie ważne i pilne.

Jeśli idzie o walkę z inflacją - to stwierdzenie , że równoważenie rynku inwestycyjnego jest ważne i pilne, absolutnie sądzę, że wszyscy byśmy się pod tym podpisali. Ale sposób, w jaki tu jest zapisane - mianowicie szczególnie przez skrócenie cykli udoskonalenie itd. Przecież takich rzeczy nie warto zapisywać. Zapisywaliśmy je tyle lat, że naprawdę nie warto. One do niczego nie prowadzą. To nie jest ograniczanie popytu inwestycyjnego, to nie jest równoważenie rynku inwestycyjnego.

Podobnie zresztą jak inny zapis, że popyt inwestycyjny będzie zmniejszany w najbliższych latach. Sprawa jest pilna na dziś, ba.. I właściwie też nie warto takiego zapisu formułować , który niewiele mówi.

Nowe źródła pokrywania że tak powiem - dochodów budżetowych. Myśmy formułowali myśl w ten sposób, że deficyt budżetowy tak jak on jest finansowany dziś, jak jest zamierzony, on produkuje inflację. To nie ulega wątpliwości. Jeżeli więc walczymy z inflacją, szukajmy innych źródeł niż emisja pustego pieniądza. I to wyznacza skalę tej sprzedaży elementów majątku państwowego czy innych środków. Powiedzmy te oprocentowane obligacje, jeżeli rząd rzeczywiście liczy, że dobrowolnie tyle tych obligacji oprocentowanych sprzeda, W każdym razie te wszystkie sposoby mają

zlikwidować emisję pustego pieniądza.

Naprawdę nie sędzę, że wolno bez postawienia w ten sposób sprawy mówić- że rząd walczy z inflacją.

Teraz jest ta sprawa innego rodzaju. innej drogi walki z inflacją - mianowicie przez usprawnienie procedury upadłościowej. W porządku, ale - oraz przez ine formy likwidacji podziału i łączenia. Otóż myśmy już tutaj stoczyli batalie, wiadomo z jakimi skutkami, jeżeli idzie o ten inny specjalny tryb podziału i łączenia. Niestety, to nie zostało zupełnie wzięte pod uwagę. I tu jest to powtórzone. Pod tym - uważam - podpisać się absolutnie nie można by było. Poza samym faktem że tego rodzaju podejście , to znaczy ro jest specjalny tryb, specjalne uprawnienia rządu do tego rodzaju działań. Moim zdaniem są absolutnie sprzeczne z kierunkiem reformy, na który werbalnie się godzimy. To jest jeszcze to jedno słówko, które muszę powiedzieć - mnie niepokoi. To już nie tylko chodzi żeby rząd miał prawo dzielić, ale tu się wciska wszędzie, że rząd ma prawo łączyć także. Ja niewiem o co tu chodzi przy tej prawda takiej retoryce antymonopolowej.

Ale jak już jestem przy tej antymonopolowej, to na chwilę przeskoczę do tego co mówił pan dr Święcicki. To uzasadnienie, że nigdzie na świecie itd. prawda nie ma antymonopolowego organu - mnie nie przekonuje. Mnie nie przekonuje. Być może , że pan dr Święcicki miał na myśli tę część świata, w której nie ma takiej dominacji własności państwowej jak u nas. Natomiast tam gdzie ona jest, państwo jak dotychczas zawsze przejawiało wyraźne tendencje koncentracji organizacyjnej do koncentracji

organizacyjnej w gospodarce. I tu chodzi o to, żeby tej instytucji, która ma takie ciągoty zawsze, żeby odebrać to. I uważam, że to odwlekane jest, onoż jest konsekwentne w stosunku do tej ustawy o tych uprawnieniach rządu. Ale ono nie jest konsekwentne w stosunku do kierunku reformy.

Podobnie to odwlekane znoszenia reglamentacji. Jeżeli pilne jest - jak powiedziałam urynkowanie gospodarki wywnościowej, to powinno być również pilne urynkowanie tej sfery produkcji środków produkcji. Przecież dlaczego nie pamiętamy, że to miało być wniesione do końca 1983 roku. Dlaczego tak nam gładko idzie tylko odsuwanie w czasie znoszenia reglamentacji środkówprodukcji. Przecież mamy tę historię, tę najświeższą z lat osiemdziesiątych zapominać. Nie możemy, możemy przestać mówić o innej, ale o tej nie - bo ona jest żywa ciągle.

No i wreszcie całkowite zignorowania. Myśmy też tu spieraliśmy

TW

7/1

jest żywa ciągle. No i wreszcie całkowite zignorowanie myśmy się też tu spierali bardzo gorąco, o tej indeksacji były spory na ten temat czy to ma z punktu widzenia inflacji, takie czy inne znaczenie, socjalne, takie całkowite zignorowanie muszę powiedzieć ono mieść się w tej linii u jaką zetknęliśmy się właśnie przy okazji tej ustawy o specjalnych uprawnieniach, do konsolidacji, Ale ono brzmi bardzo zimno, że tak powiem, chłodząco te nastroje i jeszcze ma ten jeden element- wciśnięcie w to miejsce, przecież my mówimy tak, ustalajmy ramy dla tej indeksacji takie które by rozwiązały problemy socjalne pewne i uległyby przynajmniej, to znaczy zahamowały procesy inflacyjne. To są nasze argumenty.

W tym miejscu powiada się no dobrze i chcielibyśmy żeby to zeszło na dół, żeby dalej według tych ram były umowy zbiorowe itd. żeby to ludzie bezpośrednio zainteresowani stworzyli sobie, przyjęli pewne zobowiązania. W tym miejscu mamy komisje, rozważanie pozornie demokratyczne, faktycznie absolutnie biurokratyczne nigdy nie miało znaczenie i to są sprawy, które w tym trybie moim zdaniem z góry można powiedzieć nie będą skutkowały czyli krótko mówiąc próbując to podsumować, uważam, że nie tylko pracownicy protokół rozbieżności, ale że po prostu chciałem powiedzieć bardzo mnie niepokoi ta postawa strony koalicyjno-rządowej.

Tu już nie chodzi o to, że naszych propozycji się nie przyjmuje, czy czasami się je ignoruje. Ale uważam

że jest to w tej sytuacji społecznej, jaką mamy jest to przyspieszona wręcz dzikłalność na napinanie bardzo już napiętej sytuacji społecznej, że tutaj po prostu pracujemy jakby na nowymwybuch, Takie są moje niepokoje.

Dziękuję.

Przewodniczący: Dziękuję.

Prosił o głos jeszcze pan proc. Mujżel, .prosz;
bardzo.

Prof. Jan Mujżel:

Ja w związku z piątym rozdziałem o ładzie ekonomicznym również całkowicie na gorąco, bo przed dokładną uważną lekturą tekstu trudno jest zająć stanowisko we wszystkich sprawach i co kompletne, ale pewne rzeczy już się na gorąco nasuwają i o nich chciałbym powiedzieć. Najpierw pewne uwagi i krytyczne i wątpliwości. Sprawa pominięcia diagnozy Naturalnie w naszych uzgodnieniach być może diagnoza nie jest rzeczą najważniejszą, ale jest brak całkowitej diagnozy zwłaszcza w tym rozdziale, który traktuje o ładzie ekonomicznym byłby uderzający i niezrozumiały.

Nowy ład ekonomiczny proponujemy przecież po to. gruntowną przebudowę tego ładu proponujemy po to, aby wyrwać gospodarkę z dotychczasowych nieszcześć systemowych, których ona była pogrążona. Co myślimy napisać w naszej bardzo krótkiej stwierdzeniu diagnostycznym Właściwie dwie rzeczy. Po pierwsze, że dotychczasowy system ładu ekonomicznego jest nieefektywny, co do tego chyba nie może być żadnej wątpliwości i nie sądzę, aby strona koalicyjno-rządowa miała zamiar kwestionować to stwierdzenie.

Drugim stwierdzeniem jest to, że podstawową przyczyną tej nieefektywności dotychczasowego ładu ekonomicznego była rola i sposób działania własności państwowej w jej nie miernym dotychczasowym kształcie. Sądzimy, że również i to stwierdzenie nie może podlegać żadnej wątpliwości, a dlatego dziwi nas tendencja wyeliminowania tego stwierdzenia diagnostycznego, będącego w naszym przekonaniu bardzo ważnym wstępnym wprowadzeniem do

propozycji.

Teraz kwestia druga, umiejscowienie tych dwóch organów. O jednej sprawie mówił już prof. Józefiak jeżeli chodzi o organ an ymonopolowy, właściwie w znacznej mierze podobnie przedstawia się obawa o zakw ytionowanie naszego wniosku o umiejscowienie funduszu majątku ogólnonarodowego także pod nadzorem sejmowym. Mamy do czynienia w naszym systemie, w naszym kraju z niepowtarzalnym zjawiskiem ogromnej roli supremacji dotychczasowej majątku państwowego, chcemy go nazywać w innych przebudowanych pr ekształconych wersjach majątkiem ogólnonarodowym, i w tym stanie rzeczy sądzimy, że jedyną instytucją, która jest jak gdyby powołana w całości do sprawowania pieczy nad tym majątkiem ogólnonarodowym a nie żadnym innym jest właśnie Sejm.

Decyzje dotyczące majątku ogólnonarodowego i jego zmian, jego przekształceń to są podstawowe decyzje ustrojowe i dlatego sądzimy, że tego rodzaju decyzje powinny być właśnie umiejscowione w instytucji, która jest pedystynowana do podejmowania ważnych decyzji ustrojowych, a więc nie rząd, nie władza administracyjna, ale właśnie Sejm.

Teraz jeszcze trzy rzeczy, które zostały zakwestionowane w stosunku do naszej propozycji, a których chciałbym już teraz na gorąco bronić. Mianowicie sprawa wyrównania warunków startu. Nie proponowaliśmy żadnej konkretnej formuły systemowej, przy pomocy której należałoby tego dokonać. Sprawa jest ogromnie skomplikowana, gada się z tym całkowicie nad formułą należy pracować, jej zbudowanie nie jest rzeczą napewno bardzo trudną, wymaga wielkiego wysiłku intelektualnego- sprawdzenia, symulacji itd.

Tym niemni j wydaje mi się, że skwitowanie tej kapitalnej węzłowej sprawy systemowej, skwitowanie stwierdzeniem że rozważona zostanie sprawa, jest niewystarczające. Jeżeli ta sprawa nie znajdzie konsekwentnego przekonywującego rozwiązania, to i prpnlem przyspieszenia upadania wycofywania przedsiębiorstw nierentownych i także problem przejmowania nadmiernej płynności i cały szereg innych kwestii związanych ze zwalczaniem inflacji, z racjonalizacją systemu zaczyna po prostu nadal wisieć w próżni. Czyli est to sprawa jedna z kluczowych, jest to sprawa jedna z węzłowych, ogromnie truna, zgadza my się z tym, tym niemniej nie można o niej mówić jako o rzeczy, której można nie załatwić, przy dokonywaniu przebudowy ła u ekonomicznego.

Mastępna sprawa fundusze pozabudżetowd. Sformułowaliśmy naszą propozycją w tej kwestii radykalnie. Być może nie trudno kwestionować, być może, że są pewne fundusze pozabudżetowe, które mogłyby, które musiałyby pozostać, których pozostanie miałoby społecznie pr ekonywujący uzasadnienie, ale chcielibyśmy postulować, aby sformułowanie dotyczące tego punktu były konkretne, Jeżeli są pewne nieliczne fundusze poza budżetowe, które rząd uważa, iż muszą pozostać dla wykonywania pewnych ważnych społecznych, ekono.icznych funkcji, to należy te fundusze pozabudżetowe wymienić. o jakie tu fundusze pozabudżetowemchodzi, c się ma tutaj na mśli. Tych funduszy pozabudżetowych na mnożyło się ogro.nie wiele i pewna tolerancja nadmierna w tej dziedzinie nie może być zaakceptowana, po prostu graniczy z nieodpowiedzial-

nością, z tolerancją dla niegodności w tych kryzysowych ciężkich warunkach.

Tę sprawą tego tempa wprowadzania nowego ładu ekonomicznego, zdołałem przeczytać ten punkt już wstępnie, to trochę brzmi inaczej niż formułował to pan dr Święcicki, na stronie 10 jest sformułowanie, że nowy ład ekonomiczny będzie tworzony jak najszybciej, z wyjątkiem punktu g - wszystkie wymienione jego cechy powstaną nie później niż do końca 1991 roku. Punkt g mówi o zniesieniu administracyjnych dyrektyw w zakresie cen, kursów walutowych, stopy procentowej i do tego właściwie się ogranicza.

Otóż to jest właściwie więcej potraktowane jak gdyby złagodzenie tego dezyderatu tempa, niż to, o którym mówi pan dr Święcicki, tutaj w tym punkcie g nie mogłem dostrzec żadnego odwołania się o zamówień rządowych, czy innych reglamentacji - o tym tutaj nie ma mowy, natomiast budzi wątpliwości moje sprawa potraktowania cen. Ja rozumiem, że wycofanie administracyjnej ingerencji w cenotwórstwo natychmiast od razu

er

8/1

Ja rozumiem, że wycofanie administracyjnej ingerencji w cenotwórstwo natychmiast, od razu, w ciągu np. tego roku jest jeszcze niemożliwe. Ale stwierdzenie, że nie jest możliwe uwolnienie gospodarki od administracyjnej ingerencji w cenotwórstwo do końca 1991 r. budzi we mnie zasadniczy opór. Dlaczego? Dlaczego w ciągu trzech lat nie można dokonać, nie można rozwiązać tego podstawowego problemu.

Jeżeli problem liberalizacji cenotwórstwa, wycofania ingerencji w cenotwórstwo nie zostanie rozwiązany w możliwie szybkim czasie, to oczywiście działanie mechanizmu rynkowego, czyli całej tej wielkiej alternatywy dotychczasowego systemu, zostaje podważony. To jest sprawa węzłowa. Sprawa tempa wycofywania ingerencji administracyjnej w cenotwórstwo jest sprawą węzłową. I moim zdaniem nie należy, nie można zgodzić się z wynoszeniem jej poza nawias szybkiego tempa wprowadzania nowego ładu ekonomicznego.

I teraz ostatnia rzecz, czego brak w tym dokumencie który został przez rząd dzisiaj przedłożony - znowu całkowicie na gorąco, być może, że pewnych rzeczy jeszcze nie zdołałem uchwycić. O kwestii odpolitycznienia nomenklatury i samorządności pracownicznej będzie mówił kol. Bugaj. O tym ja nie będę mówił. Jest uderzające zupełne pominięcie tej kwestii odpolitycznienia w dokumencie rządowym.

Na co natomiast ja chciałbym zwrócić uwagę, na brak czego chciałbym zwrócić uwagę? Po pierwsze - nie zauważyłem, ale być może że to wynika z niedokładnego przeczytania całego tekstu, nie zauważyłem, aby była mowa

er

8/2

aby był tu uwzględniony nasz postulat parametryzacji narzędzi finansowych. Parametryzacji narzędzi pośrednich. Uważamy ten postulat dla nowego ładu ekonomicznego za ogromnie ważny. Pośrednie narzędzie, nie normatywne, manipulowane, przetargowe, uznaniowe, są niczym innym, jak powtórzeniem starego systemu, w innej tylko wersji, w innym przebraniu. Tak samo jak tamten stary system obfitują w ~~na~~ antyefektywnościowe mechanizmy, w antyefektywnościowe następstwa. Czyli jest to sprawa bardzo ważna.

Jeżeli nowy ład ekonomiczny ma tworzyć podstawy efektywności ekonomicznej, to instrumentacja finansowa pośrednia, tzw. ekonomiczna, musi być uwolniona od uznaniowości, od manipulacji przetargowej.

Sprawa następna - także być może wynika to z nie dość dokładnego przestudiowania tego dokumentu - nie zauważyłem żadnej wzmianki o zapowiedzi wycofania w perspektywie możliwie krótkiej, opodatkowania wzrostu wynagrodzeń w różnych ewoluujących w naszej dotychczasowej historii formach. Czy przeoczenie z mojej strony, czy przeoczenie piszących ten dokument, czy też celowa decyzja systemowa? Jeżeli tak, to musiałbym przeciwko niej gorąco zaprotestować. Jest to jedno z najbardziej krytycznych ogniw w dotychczasowym systemie ekonomicznym, zdyskredytowane całkowicie, nie przynoszące żadnych pozytywnych rezultatów, natomiast całą masę bałaganu i całą masę szkód.

Być może, ■ że od razu i natychmiast, dopóki wiele rzeczy jest nieuregulowanych, tego urządzenia wycofać jeszcze

er

8/3

nie można. Tą złą protezą należy jeszcze przez pewien czas posługiwać się. Ale jeżeli tak, to trzeba wyraźnie powiedzieć, że jest to właśnie zła proteza i że w nowym ładzie ekonomicznym jak najszybciej będzie starać, będzie się dochodzić do jej usunięcia.

Jeszcze ostatnia sprawa, której też nie zauważyłem, a która wydaje mi się również być dosyć ważną, czy nawet bardzo ważną - jest to sprawa ścieżek przekształceń własnościowych. Właściwie mowa jest trochę konkretniej tylko o własności samorządowej, czyli o przywróceniu, czy uwolnieniu samorządu od rozmaitego rodzaju ograniczeń, skrzepowań, czy nawet zwiększeniu w niektórych dziedzinach jego uprawnień w stosunku do regulacji z 1981 r. Natomiast o innych sprawach jest głucho, albo zbyt ogólnikowo. To jest sprawa, wydaje się, zbyt podstawowa, aby można było poprzestać na ogólnikach, że będą przebiegały procesy przekształceń własnościowych. Jest potrzebna pewna konkretyzacja, jest potrzebne wyraźne wskazanie, o jakie przeobrażenia własnościowe chodzi i w jakich dziedzinach te przeobrażenia własnościowe wymagają pilnych działań regulacyjnych, których w chwili obecnej nie ma. To dotyczy m.in. spółek pracowniczych, to dotyczy udziałów pracowniczych, to także dotyczy procesu w pewnym zakresie prywatyzacji obecnej własności państwowej. Dziękuję.

Przewodniczący: Dziękuję bardzo.

Ja chciałem tutaj odwołać swój zarzut na temat zapisu w sprawie zadłużenia. Przedstawiono mi dokument, z którego wynika, że ~~w~~ była mowa o tym, że to jest projekt

er

8/4

ie że projekt zostanie wniesiony pod obrady zespołu.

Wobec tego wycofuję swój zarzut wobec pana Szwarca.

Głos ma wicepremier Olesiak.

Wicepremier Kazimierz Olesiak: Jeśli ~~można~~ można, to kilka spraw związanych z urynkowaniem gospodarki żywnościowej w nawiązaniu do dyskusji dzisiejszej.

Chciałem pierwszą sprawę podkreślić, że wszystko to co się ukazało w środkach masowego przekazu i w prasie ma charakter ciągle propozycji, a nie decyzji. Nie ma jeszcze żadnych decyzji co do urynkowania. Stawiam tą sprawę dzisiaj po raz... stawiamy tą sprawę po raz trzeci przy naszym "okrągłym stole" i oczywiście są, jest taka sytuacja, że trzeba konkretne decyzje podjąć, czy nam się to podoba, czy nie. Ale nie mogę się zgodzić z tym, co pan Wielowieyski powiedział przed chwilą, że chcemy iść na awanturnictwo. Nikt nie chce iść na awanturnictwo, bo dla nikogo nie byłoby to absolutnie pożyteczne. Natomiast analizujemy tą sprawę, rozpatrywaliśmy ostatnio na Komitecie ekonomicznym Rady Ministrów. Trwają obliczenia, wyliczenia. Ja za chwilę o kilku liczbach powiem, które jestem winien temu stołowi z poprzednich dyskusji. I chcemy to tak zrobić, żeby to miało ręce i nogi ⁱ oczywiście nie prowadziło do żadnego awanturnictwa. To by się miało z celem.

Druga sprawa, chciałem podkreślić na tle wypowiedzi prof. Józefiaka, że urynkowanie gospodarki żywnościowej traktujemy jako ścieżkę dojścia do urynkowania całej

er

8/5

gospodarki. Ja się zgadzam z tym, że nie można tylko w oderwaniu od środków produkcji, od innych spraw, tylko urynkawiać tego wycinka gospodarki.

Natomiast chcemy zacząć od gospodarki żywnościowej, łącznie zresztą z urynkawianiem również środków produkcji dla rolnictwa, nie tylko cen skupu i cen detalicznych żywności, ale również wprowadzaniem normalnych cen rynkowych środków produkcji dla rolnictwa. I to by była ścieżka dojścia do dalszych dziedzin naszej gospodarki, urynkowania tych dziedzin.

Uważamy, że ta sytuacja w rolnictwie, w gospodarce żywnościowej jest najbardziej dojrzałą. I dlatego ja mówię, że tutaj stoimy przed koniecznością, zwłaszcza stoi przed koniecznością urynkowania stopniowego rząd, ponieważ my musimy podejmować pewne decyzje, żeby za dwa, trzy miesiące nie zabrakło nam w ogóle mięsa na kartki. I taką decyzję podjęliśmy ostatnio, podwyższając ceny skupu na niektóre produkty rolne. To było już koniecznością, żeby po prostu zahamować ~~niektóre~~ niekorzystny trend np. spadkowy w pogłowie trzody. Ale zdajemy sobie z tego sprawę, że to jest decyzja doraźna. Jeśli nie urynkujemy całej gospodarki, to ta decyzja będzie grać na miesiąc, dwa, trzy maksimum. A później... I drugą decyzję, którą podejmujemy, to jest decyzja, żeby zwiększyć jeszcze importu pasz wysokobiałkowych, żeby również tą drogą zahamować spadek.

I teraz już konkretna sprawa. Na dzień dzisiejszy mamy taką sytuację. W Ursusie jest, tak jak mi tutaj

minister Wilczek podpowiada, jeszcze nie strajk, ani nie protest, ale jest już zapowiedziane pogotowie strajkowe. O co chodzi? O to chodzi, żeby ciągniki wszystkie wprowadzić na ceny umowne i żeby można było podnieść załódze o 30 tys. uposażenia. Tą drogą.

A z kolei rolniczy mówią, panowie kochani, dokąd będziemy mieć te ceny urzędowe? My chcemy tak samo mieć ceny wolne. I proszę bardzo. Chociaż dla wszystkich rolników nie będzie to takie świetne. Bo ci słabsi będą na tym bardzo kiepsko wyjść. Ale wieś generalnie się domaga również wolnych cen.

I teraz rząd stoi przed dylematem, co zrobić. Jeśli wprowadzimy wolne ceny na ciągniki, na inne środki produkcji i te ceny pójdą o kilkadziesiąt procent, to co, to nie będzie inflacji? I ceny urzędowe zatrzymamy dla rolnictwa? Będzie produkcja? - nie będzie produkcji.

Więc mówię o tym dlatego, że my sobie tu dyskutujemy bardzo ciekawie i mądrze

9/1

A więc mówię o tym dlatego, że my sobie tu dyskutujemy bardzo ciekawie i mądrze, natomiast życie nas zmusza do pewnych decyzji. My musimy już podejmować pewne decyzje, bo w przeciwnym wypadku przy tym stole może nas zastać sytuacja, że nie będzie na kartki mięsa. I nie będzie produktów żywnościowych

I ~~zatem~~ to, że jest to proinflacyjne. Ja się zgadzam z tym, ale ja się panów ekonomistów wybitnych pytam - czy my jesteśmy w ogóle, jak my w ogóle jesteśmy w stanie zwalczyć tę inflację w naszym kraju. Czy działaniami deflacyjnymi? W moim przekonaniu absolutnie nie.

W moim przekonaniu, ja nie jestem ekonomistą, ale to możemy zwalczyć tylko inflacją, działaniami inflacyjnymi. Nie widzę innego wyjścia. Dlatego - w moim przekonaniu - nawet to co zapisaliśmy w CPR na ten rok nie wiem czy wy - trzymają próbę czasu jeśli idzie o wzrost cen itd.itd.

Czyli musimy się na coś decydować. Jak zamrozimy ceny - to proszę bardzo. Zamroziemy rozwój całej gospodarki. Czyli nie tędy droga. Jedyna droga proinflacyjne działania niestety muszą być. I dlatego musimy od czegoś zacząć . I dotyczy najbardziej sytuacja do tego żeby zacząć od gospodarki żywnościowej. Bo dalej tak nie może być - po jednej stronie ceny urzędowe, po drugiej ceny umowne, po trzeciej - duszone ceny urzędowe na żywność. Trzeba to ludziom zrekompensować. Ja za chwilę powiem jak tutaj wyliczenia wstępne na to wskazują. Odpowiednio zrekompensować , później pójść w indeksację. Nad tą indeksacją trzeba się zastanowić w jaki sposób to robić. I pójść do przodu. Natomiast jak będziemy czekać, to doczekamy się wreszcie takiej

9/2

sytuacji, że nie będziemy mieli co jeść. Jest to przykre ale niestety - prawdziwe. a

Mam tu wyliczenia, które na to wskazują. Natomiast jeśli pójdziemy z urynkowaniem, to jeszcze jesteśmy w stanie w tym roku utrzymać, i tu odpowiadam kolegom z OPZZ - utrzymać produkcję zwierzęcą na poziomie jaki mieliśmy na koniec ubiegłego roku. Powtarza raz jeszcze - utrzymać.

Wszystkie wyliczenia na to mi wskazują, że jeśli od przyszłego miesiąca wejdziemy z wolnymi cenami skupu, od przyszłego miesiąca z wolnymi cenami skupu produktów rolnych - podkreślam, a za dwa trzy miesiąca nie od razu, bo proszę bardzo - według mnie to najlepiej byłoby od razu. Ale przygotować to odpowiednio wszystko. W lipcu jeśli byśmy weszli dopiero z tą drugą stroną, to jesteśmy w stanie utrzymać poziom produkcji zwierzęcej na poziomie roku ubiegłego. I na to mam wyliczenia, konkretne wyliczenia. Jeżeli jednak będziemy dalej odwlekać z wolnymi cenami skupu, to będzie coraz gorzej. I za dwa trzy miesiąca będzie sytuacja, że na kartki nam zabraknie mięsa. Dlaczego? Dlatego że to jest nie tylko sprawa produkcji, ale dlatego że myśmy procesy demonopolizacji uruchomili już od stycznia.

I panowie pojedźcie do niektórych województw np. województwo pilskie. W województwie polskim handel pozakrtkowy w sklepach normalnych jest już bardzo duży. Z woj. pilskiego rzemieślnicy nie tylko zresztą rzemieślnicy, ale i spółdzielnie produkcyjne, sprzedają swój towar w Łodzi mają 5 sklepów w Warszawie teraz otwierają, w Poznaniu będą mieć itd.

9/3

Czyli w niektórych województwach życie ~~nas~~ wyprzedza.
My tutaj dyskutujemy - czy t_vo robić czy nie, a życie nas
wyprzedza normalnie.

I w związku z tym, że ten przeciek mięsa
poza kartkami jest duży, to za jakiś czas nie wystarczy
nawet na kartki. Czyli trzeba już teraz konsekwentnie iść
w tym kierunku. A nie czekać. Podkreślam - przy pdpowie-
dnim zrekompensowaniu. To jest nieładne słowo - ludziom.
I teraz - jak wto wygląda w liczbach sprawa, bo to...

/Głos To będzie jeszcze odrębnie omawiane/

Jeżeli będzie odrębnie omawiane, to już nie będę liczb
przedstawiał.

Przewodniczący:

Bardzo dziękuję. Proszę - pani Grażyna Staniszevska.

Ob. Staniszezwska Grażyna:

Ja chciałam do takie sprawy generalnej wrócić. My mamy tutaj wypracować elementy nowej umowy społecznej. Otóż to co dzisiaj usłyszeliśmy, ma wszelkie szanse na to, żeby być wyłącznie odrzucone przez społeczeństwo. Dlaczego? Dokument ten został skonstruowany przez proste dodanie jednego dokumentu do drugiego i jeszcze wyłagodzenie i zamulenie wszystkich spraw.

Tak dokument, no tak jak powiedziałam - ma po prostu szansę być wyłącznie odrzucony, jeżeli ma to być rzeczywista umowa społeczna, która nie tylko będzie gdzieś ta zapisana, ale zaakceptowana społecznie. Ona musi mieć zupełnie inną konstrukcję. Po pierwsze musi być bardzo prosta, musi zawierać czytelny program , czytelny program gospodarczy. Musi wyraźnie określać cenę , jeżeli już rzeczywiście jest taka potrzeba - cenę jaką ma zapłacić społeczeństwo za wychodzenie z kryzysu. I musi wyraźnie zawierać zobowiązanie , wyraźne zobowiązanie do zabezpieczeń dających ludziom poczucie społeczeństwa, możliwość przetrwania proponowanych operacji gospodarczych. Tak samo w zamian za to rząd musi się zobowiązać i musi to być w poszczególnych rozdziałach wypunktowane - a czego rząd rezygnuje, gdzie czyni ustępstwa na rzecz społeczeństwa z dotychczasowych metod rządzenia gospodarką. W tym również musi być tu zobowiązanie do redukcji z wydatków na administrację i aparat represji.

Jeszcze raz powtarzam to - tylko takie, bardzo jasne określenie z jednej strony, z jednej strony wyrzeczeń

jakich się żąda od społeczeństwa, określenie zabezpieczeń takich żeby można było po prostu przetrwać ten cały cyrk, który się tutaj w tym kraju szykuje.

A z drugiej strony - zobowiązanie do ustępstw i rezygnacji z dotychczasowych , z dotychczasowego stylu rządzenia.

I tylko taka umowa ma szansę na akceptację społeczną. "Solidarność" przyszła tutaj do tego "okrągłego stołu" z gotowością do wspólnego działania na rzecz wyciągnięcia kraju z kryzysu, ale ta umowa i ten kontrakt musi być bardzo czytelny społecznie. I tylko wtedy może być on zaakceptowany. Dziękuję.

Przewodniczący:--

Dziękuję. Pan minister Lewandowski - proszę bardzo.

Minister Lewandowski:

Dziękuję bardzo. Rozdział III - Ochrona ludności przed skutkami inflacji i równoważenia rynków jest rzeczywiście bardzo lapidarny. Ta lapidarność wynika jednak - naszym zdaniem - z trudności w tym czasie sformułowania konkretnych zapisów jak to ma wyglądać.

Pkt.1 - przypomnę - jest zapisem z tekstu, który ~~zatem~~ dostarczyła strona opozycyjno-solidarnościowa, który brzmi, że w istniejącej sytuacji gospodarczej zadanie ochrony ludzi przed wzrostem kosztów utrzymania oraz zadanie równoważenia rynków nie dadzą się rozwiązać całkowicie bezkolizyjnie.

Co to znaczy nie dadzą się te dwa zadania, które stawiamy jako ważne, rozwiązać bezkolizyjnie. To znaczy, że związek jest taki, że albo szybciej równoważymy i wówczas mniejsze możliwości ~~may~~ dla ochrony ludzi pracy przed skutkami tego, albo szybciej czy mocniej. większy akcent kładziemy na ochronę ludzi pracy przed skutkami. Natomiast wówczas naszego możliwości równoważenia gospodarki ulegają dosyć istotnemu zawężeniu.

My uważamy, że sprawa indeksacji jest oczywiście sprawą absolutnie do zaakceptowania. I rząd, strona ~~rzędu~~ rządowa - nie reprezentuje tutaj żadnego odejścia od tej zasady.

Natomiast istnieje jednak problem - jaka ma być skala i jaka podstawa indeksacji. ~~Czym~~ Co my chronimy - czy chronimy poziom wszystkich dochodów, czy chronimy tylko do określonego poziomu.

Ja myślę, że to co w wywiadzie dla "Życia Gospodarczego" powiedziała pani Góralska, zniekształca bardzo mocno stanowisko strony rządowej. Mianowicie powiedziała następująco: że indeksacja powinna być pełna lub prawie pełna. I następnie parę wierszy niżej powiedziała: prof. Baka akceptuje zasady indeksacji

To trzeba było już po iedzieć, że jeżeli prof. Baka się powołuje, że prof. Baka ^{mówi} ~~mpwa~~ o 60 proc. poziomie tej indeksacji, co nie ma nic wspólnego z ideksacją pełną lub prawie pełną.

Otóż ta sprawa jest niesłychanie ważna. Mnie się wydaje że ustalenie sprawy indeksacji na poziomie gwarantującym określony faktycznie u nas dzisiaj występujący poziom minimalny życia, poziom ubóstwa, który będzie chronił najbiedniejszych, a nawet tych najbiedniejszych trochę faworyzował, a trochę będzie się to odbywało kosztem lepiej sytuowanych, tym którzy w ramach swojej możliwości, swojej ppzycji ekonomicznej mogą łatwiej się obronić przed skutkami obecnej sytuacji gospodarczej, jest ~~h~~ajbardziej uzasadniony

Ale my słyszymy dla odmiany, że indeksacja ma być automatyczna

TW

19/1

jest najbardziej uzasadnione, a my ~~wzrost~~ słyszymy dla odmiany, że indeksacja ma być automatyczna, prawie pełna powszechna itd. Otóż ja mówię nie negując pewnych założeń wydaje się, że trzeba sobie po prostu dać więcej czasu aby wypracować skuteczną metodę, aby te dwa cele ochrony poziomu życia i równoważenia, były spełniane jednocześnie bo my musimy to robić jednocześnie- ani jednej ani drugiej sprawy nie można odkładać.

Dobrze by było gdybyśmy sobie powiedzieli no to równoważenie pał sześć, jeszcze tam wytrzymamy tyle i tyle. Nie wytrzymamy, a więc ja sądzę, że my powinniśmy iść bardziej jednak w kierunku porozumienia niż przetargów i automatycznej indeksacji. Automaty mogą dotyczyć minimum. Natomiast ta sprawa, związana z pewnym porozumieniem społecznym wynikającym z realiów istniejącej sytuacji powinna być rozpatrywana bieżąco w tej komisji cen państwowo-społecznej, cen i dochodów, która jak powiedziałam dzieliłaby tyle, ile zgodnie ze wszystkimi czynnikami współdecydującymi w Polsce jest do podziału. Jeżeli będziemy dzielić więcej, to niestety równowagi nie poprawimy.

I chciałbym również zwrócić uwagę na fakt, że u podstaw dzisiejszych rewindykacji nie tylko leży zagrożenie poziomu życia określonych grup społecznych, czy grup zawodowych. U podstaw tych rewindykacji leżą wyraźnie występujące różnice międzygałęziowe, różnice między branżowe, różnice między poszczególnymi zakładami wysokości wynagrodzeń tych samych branż. Różnice między

10/2

sferą budżetową a sferą produkcji materialnej. My tych różnic poprzez automatyczną indeksację nie usuniemy, a więc nie usuniemy również przyczyn przyszłych potencjalnych konfliktów,

Będzie mieli bardzo prawdopodobnie do czynienia z sytuacjami, gdzie indeksacja automatyczna prawie zupełnie będzie się nakładała na indeksację żywnościową, którą mamy dzisiaj. Liczenie na to, że jeżeli damy ludziom więcej pieniędzy, że damy dużo więcej wygasną naciski rewindykacyjne, jest moim zdaniem bardzo uproszczone. Chciałbym żeby tak było, ale muszę powiedzieć, że osobiście jestem co do tego bardzo sceptyczny.

Więc wracam do tego że wydaje się, że ta sprawa szczegółowa, bo nie ma wątpliwości, że trzeba chronić poziom życia, szczególnie najbiedniejszych, ale wydaje się, że trzeba nad rozwiązaniami technicznymi popracować tutaj dłużej. Przejdź że tak powiem niejako dwa szczeble do jakiego poziomu indeksacja automatyczna bo ona powinna być od jakiego indeksacja polega na porozumieniu cenowo-dochodowym zawierającym zawartym w olbrzymim obszarze wszystkich sił społecznych, politycznych, które mogą wpływać na stan świadomości i które mogą że tak powiem swoje uzgodnienia no w jakimś sensie zrealizować w praktyce społecznej, bo to też jest niesłuchanie istotne i niesłuchanie ważne.

Dziękuję bardzo.

10/3

Przewodniczący: Panie ministrowie dziękuję za ze stwierdzenia. My przywiązujemy ogromną wagę do tej sprawy indeksacji i chciałbym skomentować pańską gotowość do rozwiązania tego problemu, ale w kategoriach trwania jeszcze okrągłego stołu, które trzema przyspieszyć te prace i trzeba ewentualnie powołać zespół który dniami i nocami będzie finiszował, bo to jest sprawa zupełnie centralna dla nas, świadcząca o tym czy możemy czy nie możemy podpisać uzgodnienie stolika ekonomicznego.

Dlatego proponowałbym, żeby się zastanowić nad stworzeniem takiego zespołu, który by mógł metodą interakcyjną zbliżenia stanowisk jakoś doprowadzić do tego uzgodnienia. Ja jestem okrutny dla państwa, bo już przeciągnęliśmy czas przerwy, ale chcieliśmy dokończyć dyskusję, żeby po przerwie zająć się tymi naszymi stolikami.

Mam zapisanych do głosu pana Bugaja, pana Stelmachowskiego i pana Martyniuka.

i pan premier Sekuła.

i pan święcicki no to państwo muszą wziąć na wstrzymanie.

/głosy z sali: prosimy o przerwę/

Wobec tego przyjmujemy tę propozycję i ogłasza 10 minutową przerwę.

P r z e r w a

er..

11/1

P o . p r z e r w i e

Przewodniczący: Będziemy już wznowiali obrady.

■ Jak się okazuje, okazała się ~~tak~~ trafna przerwa, nie pozwoliła się zamknąć w wyznaczonym czasie. Bardzo prosimy o zajęcie miejsc.

Wznawiamy obrady. Bardzo proszę, aby przemówił dr. Bugaj a po nim prof. Stelmachowski.

Dr. Ryszard Bugaj: Proszę państwa, przed przerwą przemawiał pan minister Lewandowski. Był łaskaw powiedzieć, że w rozdziale projektu rządowego fragment dotyczący ochrony pracowników jest przepisany z naszego dokumentu. Muszę powiedzieć, że przez moment mnie to rozśmieszyło. Rzeczywiście jest przepisany - jedno zdanie początkowe, w sytuacji, kiedy dokument zawierał w treści dużo więcej i zawierał załącznik także w tej sprawie. Więc jest to sprawa od której chcę zacząć, bo jest to problem, wydaje mi się w jakimś sposób tutaj się wzajemnie traktujemy.

Myślę, że jesteśmy w takiej sytuacji, proszę państwa, że od pierwszej deklaracji pana prof. Baki, cofamy się do tyłu. W tej pierwszej deklaracji były zachęcające elementy co do możliwości uzgodnienia szeregu elementów, akceptacji szeregu naszych propozycji. W miarę upływu czasu w moim przeświadczeniu tych elementów istotnych jest coraz mniej, a właściwie może nie ma już ich wcale. Na dobrą sprawę tekst w tym kształcie, który został nam przedstawiony, wydaje mi się, że w 90 przynajmniej procentach mógłby

er

11/2

zostać przez stronę rządową samodzielnie ogłoszony, bez "okragłego stołu", bez tych debat i bez całej tej sprawy.

To jest pierwsza refleksja, którą chciałbym się podzielić. Uważam bowiem, że sytuacja jest bardzo poważna.

Druga sprawa to jest troszeczkę formalna, mianowicie jakie jest jak gdyby status tego dokumentu. Chodzi o to, że tu nie ma załączników żadnych i strona rządowa nie mówiła, że będą jakieś załączniki do tego dokumentu. Powstaje w związku z tym problem tego, co w niektórych grupach roboczych żeśmy uzgodnili. W moim przeświadczeniu np. ten fragment, który nam się udało uzgodnić w tej grupie, która zajmowała się problematyką samorządu pracowniczego, problematyką przekształceń własnościowych i sprawą politycznego opiniowania w gospodarce, nomenklatury, rekomendacji, ten fragment był dostatecznie krótki i z pożytkiem można by go było po prostu zamiast tych ogólnych zapisów tutaj wpisać. Jest rzeczą zrozumiałą, że w naszej poprzedniej propozycji kolejność była inna, ponieważ jeszcze grupa robocza uzgodnień nie miała. Dzisiaj takie uzgodnienia jak gdyby posiada.

Natomiast w tych zapisach tu szereg rzeczy jest wyrażone, powiedziałbym i w bardziej ogólny sposób i moim zdaniem w innym duchu. Na przykład tam żeśmy uzgodnili że zostaną wycofane te przepisy, które po 1981 r. pośrednio lub bezpośrednio ograniczają ~~kompetencje~~ kompetencje samorządu pracowniczego, zostaną wycofane. Sformułowanie tutaj jest napisane, że podjęta zostanie weryfikacja przepisów ograniczających kompetencje samorządu pracowniczego.

er

11/3

Jest to zapis zasadniczo różny. Tam, co prawda była kwestia sporna, ale jednak wydaje mi się, że jakieś zbliżenie stanowisk następowało, stawała sprawa ograniczenia listy przedsiębiorstw o specjalnym znaczeniu. Była rozbieżność. My się domagaliśmy likwidacji. Strona rządowa mówiła o daleko idącym ograniczeniu. Tutaj nawet nie ma tego daleko idącego ograniczenia w tej chwili. Więc to jest jak gdyby... nie wiem, czy to znaczy wycofanie się z tego? Czy to znaczy, że ma być ten załącznik, to spodziewam się, że wyjaśnienie w tej sprawie osiągniemy.

Także np. tam były zapisy dotyczące możliwości organizowania się ruchu samorządowego, nadanie im uprawnień do opiniowania z mocy prawa, przed sejmem, w Sejmie pewnych kategorii uregulowań gospodarczych ustawowych. Tutaj nie ma śladu po tym.

Mógłbym jeszcze tutaj dodać pewne elementy do tego. Chodzi mi o zasadę, jak to ma właściwie być.

Chciałbym jeszcze o innych sprawach powiedzieć, które jak gdyby także nam uykają, ja ten tekst oczywiście tylko przejrzałem, ale jest pytanie, co z nimi będzie?

Bo chyba nie możemy udawać tego, że nie ma problemu szerzej rozumianej nomenklatury i stosunku do niej, czy innych form nomenklaturowych? To słowo, ani żadne podobne, ani nawet bardziej umowne w postaci powiedzmy gwarancji depolityzacji przedsiębiorstwa, w tym tekście się nic z tego nie pojawia. Wielokrotnie żeśmy tą sprawę przecież na obradach akcentowali.

er

11/4

Dalej - nawet takie sprawy, wydaje mi się, mniejszej rangi, też nie znajdujemy tutaj, o ile się nie mylę, satysfakcji. Mianowicie chodzi mi o sprawę np. poufności informacji ekonomicznej, nadzoru nad Urzędem Statystycznym instytucjonalnego, chodzi mi o problematykę dwuwalutowości polskiej gospodarki itp. Wszystko to wypada.

W miejsce tego mamy pewne zapisy, które wydaje mi się, muszą bardzo niepokoić. Mianowicie np. - nie dążę do wyczerpania tych zapisów - jest zapis taki: powszechny consensus w sprawie zapewnienia społecznych warunków reformowania gospodarki, w tym dążenie do polubownego rozstrzygania sporów i nie przerywania procesu pracy w okresie wdrażania reform.

Ja rozumiem, że jest to przecież, nie można na skróty załatwić fundamentalnej sprawy środków protestacyjnych ~~zwiaz~~ związków zagwodowych, że takie/an pasan/ jednym zdaniem ten zapis może być tylko przyczyną ostrych kontrowersji potem i niczemu dobremu służyć nie może.

Dalej - jest tu propozycja, nie wiem dlaczego ona się pojawiła, w dyskusji jej, o ile wiem, nie przypominam sobie żeby była, uzgodniono - słowo "uzgodniono" - nadanie nowej formy funkcjonowania konsultacyjnej radzie gospodarczej, która działać będzie jako organ konsultacyjno-doradczy przy rządzie. W jej skład będą wchodzić przedstawiciele środowisk opozycyjnych.

Otóż nie uzgodniono tego. Ja nie sądzę - co prawda nie miałem z kolegami możliwości rozmawiania o tym - by

to było rozwiązanie, które nasza strona uznawałaby za sensowne. Jest rzeczą normalną, że rząd ma swój oczywiście aparat doradczy. No i on powinien być aparatem doradczym rządu. Tak na marginesie, nasz entuzjazm do tego oczywiście jest szczególnie nikły w świetle tego, że rząd notorycznie nie korzysta z rad konsultacyjnej rady gospodarczej. Tak jak zresztą z rad innych doradczych organów, które sobie stworzył. Chcę zwrócić uwagę, że na tej sali po naszej stronie jest dwóch przedstawicieli Komisji ds. Reformy która o ile wiem, nie została rozwiązana. Jest także pan prof. Kaleta po drugiej stronie, uczestnik tej komisji, i inni. Nie - przepraszam.

W każdym bądź razie cały wielki pakiet zmian, który został właśnie przez Sejm przepchnięty nigdy nie stanął na forum tej komisji, rząd nigdy nie pytał się o opinię w tej sprawie. Więc oczywiście nie chcielibyśmy uczestniczyć także w ciałach, których rola prawdopodobnie będzie podobna i może nie dekoracyjna, bo Konsultacyjna Rada Gospodarcza służy opinii publicznej a nie służy rządowi z pewnością, tzn. rząd z niej nie korzysta.

I w końcu ostatnia sprawa, którą chciałbym podnieść, niestety, jest to sprawa najpoważniejsza. To jest sprawa dotycząca oczywiście przewidywanej operacji cenowej, która tutaj jest przedstawiana w opakowaniu urynkowania sektorami żywnościowego. Ja świadomie mówię, przedstawiana w opakowaniu urynkowania sektora żywnościowego, dlatego, że cechą główną projektu, który forsuje rząd, nie jest

urynkowanie, tylko podwyżka cen, drastyczna podwyżka cen. Nie ma żadnej konieczności, by proces urynkowania gospodarki żywnościowej wiązał się z totalnym, lub prawie totalnym wycofaniem dotacji do rolnictwa i do żywności. To są dwie dość osobne sprawy. Oczywiście pewne związki istnieją, ale generalnie rzecz biorąc nie ma takiego związku.

Muszę powiedzieć, że kiedy pierwszym raz ten projekt został nam przedstawiony, rozmawiając we własnym gronie byliśmy zdania, że rząd tylko po to przedstawia ten projekt żeby się potem z niego wycofać na jakieś rozsądniejsze pozycje, nie przewidując jeszcze raz operacji pod hasłem "raz a dobrze", ale na dużo jeszcze większą skalę niż to było dotąd przeprowadzane. To jest coś więcej niż swego czasu przeprowadził pan minister Krasiński. To jest dużo więcej niż niedawno zrealizował pan ~~min~~ premier Sadowski. I słowo, którego tutaj użył Andrzej Wielowieyski, że jest to propozycja awanturnicza, uważam, że jest słowem całkowicie adekwatnym. Rzeczywiście. Ponieważ nie istnieją żadne sposoby na to, by w sposób adresowy

12/1

Rzeczywiście, ponieważ nie istnieją żadne sposoby na to, by w sposób adresowy móc zwrócić tą rekompensatę konsumentom, to ta operacja musi wywołać ogromne niezadbowolenie społeczne, Pomijając już fakt, że przy tak globalnej operacji - rzecz jasna - subiektywne oceny zawsze prowadzą do tego, że ludzie uważają do tego, że ona nie jest dostatecznie rekompensowana.

Sądźmy, że ta operacja gdyby została tak przeprowadzona, może doprowadzić do jednej z dwóch konsekwencji. Albo do wybuchu społecznych protestów, albo do hiperinflacji.

I dlatego uważam, że jest naszym obowiązkiem bardzo wyraźnie powiedzieć, że jest to projekt groźny. I jak gdyby sformułować pewien rodzaj ostrzeżenia. Ja myślę, że już się źle stało, że rząd projekt w tym kształcie - jak gdyby - nagłośnił.

Otóż twierdzę, że ogłoszenie, iż planuje się, przewiduje się, rozważa się podwyżkę cen żywności o 270 proc. z perspektywą dalszego wzrostu, już tak generalnie zwiększa oczekiwania inflacyjne ludności co w warunkach braku indeksacji przekłada się na presję rewindykacyjną od ręki. że już tylko ogłoszenie takiego projektu jest równoznaczne z tym, że inflacja w tym roku będzie o te powiedzmy 10 czy 15 pkt. wyższa.

Ja nie wiem, ja muszę powiedzieć, że nie rozumiem zupełnie dlaczego ten projekt jest forsowany w sposób tak usilny.

Myślę, że jeżeli mielibyśmy dyskutować o sprawie urynkowania cen żywności, od czego żeśmy się chyba nigdy ani przez moment nie uchylali, choć można mieć wątpliwości, to znaczy od tego trzeba zacząć, to możemy dyskutować tylko projekty rozsądne. A więc takie, które przewidują zachowanie ogromnej większości dotacji i nie prowadzą do kilkuset procentowego wzrostu cen żywności.

Zapis, który się znalazł na stronie trzeciej - oparcie cen na relacjach popytu i podaży, ograniczenie dotacji do produkcji żywności - jest zapisem z punktu widzenia możliwości uzgodnień, jak sądzę, niedopuszczalnym zupełnie. Dlatego że pod tym zapisem można rzeczywiście zrealizować 90 proc. koncepcji panapremiera Olesiaka.

Nie możemy w żadnym razie brać jakiejkolwiek współodpowiedzialności za projekt, o którym rzeczywiście sądzimy, że jest projektem awanturnicznym. Dziękuję

Przewodniczący:--

Dziękuję bardzo. Proszę uprzejmie pan prof. Stelmachowski a po nim pan przewodniczący Martyniuk.

12/3

Prof. Stełmachowski:

Chciałbym od razu powiedzieć, że w sprawie gospodarki żywnościowej rozumiem, że będziemy to mówili po przerwie. Czyli w tej chwili się nie ustosunkowuję do tego. Będziemy mówili odrębnie.

Na razie chodziło mi o trzy uwagi. Pierwsza dotyczy stosunku do przedstawionego dokumentu. Otóż odnoszę wrażenie że jest to dokument treściowo bardzo nierówny. Są części lepiej i gorzej opracowane. Jaka byłaby uwaga czytelnika? Moje uwagi krytyczne odnoszą się do pierwszych trzech rozdziałów, czy części. Gdy chodzi o dwie pierwsze wydaje mi się, że przede wszystkim one powinny być o wiele bardziej konkretne. Na przykład czytamy na stronie drugiej: "Zmiany wielkości i zapewnienie prorynkowej struktury inwestycji!" Bardzo słuszny zapis. Tylko ja bym chciał wiedzieć o ile i jak, jakiś konkret żeby się tu znalazł.

Dalej - poprawę zaopatrzenia materiałowego przemysłu. No kto by z nas nie chciał poprawy zaopatrzenia materiałowego przemysłu. Nie pamiętam żadnego programu, gdzie by tej formuły nie było. Proponowałbym skreślić. To jest przecież rzecz oczywista. Będziemy się zawsze starali o poprawę zaopatrzenia przemysłu. Taki zapis nieinformuje nas o niczym.

Dalej - na tej samej stronie na dole, że proponuje się zmniejszenie energochłonności materiałochłonnościⁱ dochodu narodowego. Nic tylko przyklasnąć. Ale ja bym bardzo chciał wiedzieć - jak, jak to ma być osiągnięte, bo to jest dopiero ważne.

Teraz - gdy chodzi o ograniczenia inflacji.

12/4

Cytujemy tu znowu taka formuła : "Trzeba dokonania zmian w strukturze gospodarki prowadzących do obniżenia jej nakładochłonności oraz zwiększenie udziału produkcji towarów konsumpcyjnych!"

W jaki sposób, w jakim stopniu. To byłby dopiero konkret.

Albo formuła: "Wyeliminowanie presji nadwyżkowego popytu jako głównego źródła wzrostu cen". Bardzo pięknie, tylko jak - to jest dopiero ciekawe.

Tak samo formuła: "W najbliższych latach zmniejszony zostanie udział inwestycji w dochodzie narodowym."

O ile?

S dzę, że to dałoby zupełnie inne efekty w odbiorze przez czytelnika.

Teraz - parę kwestii , druga sprawa to jest parę kwestii szczegółowych dotyczących właśnie ograniczenia inflacji. Chciałbym poruszyć tu dwie sprawy. Pierwsza to rola podatku obrotowego. Tak jak ten podatek obrotowy funkcjonuje, jest on też w dużym stopniu inflacjogeny. Chodzi więc o to - jak ten instrument powinien być stosowany. Oczywiście nikt z nas nie będzie miał nic przeciwko temu żeby podatek obrotowy i to znaczny, był pobierany dajmy na to od napojów alkoholowó, czy też od towarów luksusowych. Natomiast jeżeli on b⁺będzie pobierany tak jak dotychczas, niezwy le szeroko, to pozwolę sobie tylko przytoczyć przypadek książek, które osiągnęły wysokość zupełnie nieprawdopodobną. Dlaczego? Bo ten podatek jest pobierany w trzech albo w czterech miejscach. Najpierw w

12/5

papierni od papieru, potem w drukarni od drukowania, potem w wydawnictwie i wreszcie jeszcze na rynku księgarskim. No, przy tego rodzaju skumulowanym działaniu podatku obrotowego na wyrób finalny nie dziwny się, że powstaje tutaj gwałtowny wzrost cen.

Wreszcie kwestia - jak to już z pozycji prawnika. Chodzi mi o sprawę tzw. nominalizmu pieniężnego. Mianowicie w kodeksie cywilnym istnieje przepis art. 358, który głosi, że zobowiązania pieniężne, z zastrzeżeniem wyjątków ustawowych, muszą być wyrażone tylko w pieniądzu polskim oraz, że spełnienie świadczenia pieniężnego następuje przez zapłatę jego sumy nominalnej. Te normy zastrzega stary dekret z 27 lipca 1949r. o zaciąganiu nowych i określaniu wysokości nieumorzonych zobowiązań pieniężnych, który poza trzema wypadkami nie pozwala na uzależnienia płatności od innych niż złoty miernik wartości. Jest to więc zakaz klauzul zbożowych, walutowych, złota itp.

Doświadczenie wykazuje, że tak pomyślana zasada nominalizmu pieniężnego funkcjonuje zadowalająco tylko wówczas, gdy mamy do czynienia z inflacją jednocyfrową. Przy inflacji dwucyfrowej i wyższej zasada ta przyspiesza rozregulowanie rynku pieniężnego gdyż - po pierwsze przyspiesza ucieczkę od złotego, skłaniając do transakcji dolarowych, po drugie - zabija kredyt zwłaszcza średnio i długoterminowy, który nieuchronnie staje się częściową dotacją i to dotacją loteryjną, gdyż uzależnioną od niewiadomej stopy inflacji.

Po trzecie - ogranicza chęć oszczędzania, gdyż wkłady oszczędnościowe w przyspieszonym tempie ~~de~~^{fa} dewaluują się.

12/6

Wniosek: Należy uchylić wymienione przepisy. Po drugie - przejść na zasadę waloryzacji zarówno wkładów oszczędnościowych, jak i kredytów według określonego miernika wartości.

Operowania li tylko stopą procentową nie wystarczą. Pozwoliłem sobie w tej sprawie zrobić małą notatkę, którą pouwożę dobie puścić żeby to było do wglądu.

Wreszcie ostatnia sprawa, w najlepiej opracowanym moim zdaniem dziale czwartym do yczącym programu ochrony pracy i zatrudnienia zwłaszcza w załączniku skoro już mówimy o potrzebie ratyfikacji niektórych konwencji MOP, pozwalam sobie zwrócić uwagę na potrzebę ratyfikacji również konwencji 141 dotyczącej związku zawodowego rolników i wnosilibym o uzupełnienie wykazu konwencji do ratyfikacji o te właśnie konwencje.

To wszystko, dzi kuję.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo.

Proszę uprzejmie pan przewodniczący Martyniul a potem dr Święckicki.

Ob. ~~Rajmistrz~~ Władysław Martyniuk:

Ja mam nadzieję, że pani doktor Wójcicka, która powiedziała, iż strona solidarnościowa przyszła tutaj żeby negocjować cenę jaką ma zapłacić społeczeństwo, za wprowadzenie tutaj tych nowych elementów umowy społecznej, to jest po prostu zwykłe przejęzyczenie, bo ja chciałbym bardzo wyraźnie powiedzieć, że ruch zwązkowy i to b z względu na to, czy to jest "Solidarność" czy to jest OPZZ jako główny swój cel ma przed sobą z istoty w ogóle tego ruchu wynika, obrona i zwiększenie poziomu życia, a nie negocjacje na temat cen, którą ma się zapłacić żeby obniżyć. Sądzę, że to jest tylko przekłamanie i nic więcej, bowiem gdyby to było inaczej, to przepraszam ale się nie możemy absolutnie identyfikować z tym co panowie po drugiej stronie, czy państwo po drugiej stronie siedzący tutaj mówią.

Ja chciałbym parę rzeczy powiedzieć na temat elementów tej nowej umowy społecznej. Bardzo wiele kwestii tutaj ze strony państwa, czyli ze strony opozycji zostało podniesionych, nie chciałbym do tego za bardzo wracam i chciałbym absolutnie poprzeć pana prof. Stelmachowskiego który mówił na temat sprawy zasadniczej, a mianowicie braku jakichkolwiek rachunków symulacyjnych co to wszystko ma nam dać. Bowiem te siedem punktów, które są poprawa zaopatrzenia rynku, warunków życia, ograniczenie inflacji itd. jako hasła są dla nas do przyjęcia od A do Z natomiast wczytanie się w to co jest zaproponowane, to są przepraszam, ale to są hasła i nic więcej. Bowiem

zmiana na orzykład wielkości i strzktury inwestycji jako hasło to jest sprawa przepiękna, natomiast bez racunku symulavyjnego gdzie jak i co w efekcie ma dać nic nam monkretnego nie mówi.

Chciałbym zwrócić wagę na dwie rzeczy, przede wxzs ws ystkim a mianowicie przy poprawie zaopatrzenia rynku i warunkós życia ludności, szczególnie przyjmujensię, że dostawy towarów i usług rynkowych będą rosły poczhna jąc od bieżącego roku w tempie nie niższym od tempa wzrostu dochodów narodowego. Jak ja sobie przejrzałem Rocznik Statystyc ny i wz aelmm sobie porównując sprzedaż detaliczną towarów pgółem bez względu na to, czy to było z państwowych czy nieuspołeczniionych, jak wyglądała ta dynamika, od 1981 roku, jak wyglądała dynamika dochodu narodowego podzielonego i proszę państwa to jest w zsasa dzie to samo. Czyli gdyby przyję- ten zapis, który tutaj jest proponowany, mamy taki sam stan jaki mieliśmy od roku 1981, więc ja nie wiem czy nam naprawdę o to chodzi. Ne chcę tutaj państwa etapować cyframi.

I drugi, który jest tutaj fragment, na który chciałbym zwrócić uwagę, a mianowicie mówiący o komplek sie paliwowo-ebergetycznym, surowcowym, by w całości nakładów na inwestycje był on kształtowany w oparciu o kyteria ekonomiczne, co powinno pozwolić na zwiększenie nakładów na inqes tycje służące zmniejszeniu energo-chłonności, materiało-chłonności itd.

Ja chyba tutaj żasnej Ameryki nie odkryję jeżeli powéka, iż przecież nam grozi i to hest wyliczalne, pytanie jest tylko ile - kryzys energetyczny mniej w

13/4

więcej od roku 1991 roku. Jak rozumiem, stoliki zarówno górniczy jak i ekologiczny mówiły tak o 5-dniowym tygodniu pracy, co jest absolutnie konieczne czasie pracy w górnictwie, o tym, że elektrownie atomowe należy nie wolno budować- czy też przerwać budowę tej elektrowni która jest w Żarnowcu, już patrzę tylko i wyłącznie z punktu widzenia gospodarki, a przede wszystkim społeczeństwa.

Przecież my wejdziemy w potężną lukę paliwowo-energetyczną i wszystkie uzgodnienia tutaj, które my mamy wszystkie wielkie słowa i hasła pod nazwą wolny rynek, urynkowienie itd. przepraszam za wyrażenie, ale to wszystko nam szlag trafi, bo po prostu nie będzie energii i znowu chciałbym mieć tutaj rachunek symulacyjny, który mówi, że jeżeli przerzucimy nakłady na oszczędność to kiedy to może zafunkcjonować, w jakim procencie zdejmie się to - można raczej ograniczyć to wydobycie, by gospodarka normalnie funkcjonowała, Przecież takich rzeczy naprawdę nie wolno zapisywać.

Dalsza sprawa - wprowadzenie nowego ładu ekonomicznego - i znowu proszę państwa ja chciałbym mieć naprawdę tutaj przepraszam, Op tak personifikuję - ale chciałbym mieć gwarancje znowu na zasadzie rachunku symulacyjnego że ten nowy ład ekonomiczny nas poprowadzi prostą drogą w kierunku gospodarki porównywalnej z najlepszymi gospodarkami świata, bo chyba w tym kierunku idziemy, a nie zaprowadzi nas w kierunku takim, gdzie również jest gospodarka rynkowa, natomiast efekty są

fatalne. Nie chcę wymieniać tego co dwa tygodnie mówi em, że ~~może~~ nas spokojnie doprowadzić do gospodarek latyno merykańskich.

Kto da gwarancje, że w takim kierunku to pójdzie jakim my sobie wyobrażamy, a nie będzie zupełnie czego innego? Dalej jeżeli to ma być umowa społeczna, to to musi być coś co przekonuje społeczeństwo, że idziemy we właściwym kierunku i że społeczeństwu konkretnemu czło wiekowi będzie się po prostu lepiej.

Dlatego chciałbym państwu zaproponować pod rozwagę parę punktów które naszym zdaniem powinny się tam bez względu znaleźć, by było to strawne. I tak uważamy, że jako efekt naszych uzgodnień powinna zostać podpisana iż podaż dóbr trwałego użytku, obuwia, odzieży itp, wykazywać będzie szybki wzrost. Wzrost ten powinien wynosić minimum 10% rocznie, liczony ilościowo w poszczególnych grupach towarowych, uzgodnionych między rządem a ruchem związkowym.

Dane Rocznika Statystycznego mówią, że jest to możliwe, bo coś takiego już mieliśmy. Dalejsze polityka mieszkaniowa powinna nam gwarantować uzgodniona tutaj że do 1995 roku każda rodzina będzie miała własne mieszkanie, wtedy będziemy mogli dyskutować na temat urynkwienia. Proszę państwa - 1995.

Płaca i dochody realne będą systematycznie wzrastały. Do 1990 indeksacja, po roku 1990 układy zbiorowe pracy i umowy zbiorowe, Podstawą wszystkiego jest wzrost

płac realnych i dochodów zatrudnionych w jednostkach gospodarki uspołecznionej. Jako zasadę przyjmuje się szybszy wzrost spożycia zbiorowego niż indywidualnego.

Inflacja. Chciałbym żebyśmy sobie bardzo wyraźnie powiedzieli w którym momencie i w którym roku ta inflacja będzie jednocyfrowa, bo w ciągu 2-3 lat przy tym co na przykład pan dr Bugaj powiedział, propozycjach mówiących o urynkowieniu całej sfery gospodarki żywnościowej, bo tu nie chodzi chyba tylko o mięso - ale to musi być mleko, musi być sery, muszą być kasze itd. wchodzimy w hiperinflację, z której podejrzewam nie wyjdziemy nigdy.

Zo co się mówi na stoliku gospod^{arki}~~arki~~ mieszkaniowej urynkwienie całej sfery mieszkań. Proszę Państwa to jest kolejny zatrzyk inflacyjny i mówienie o tym, że w ciągu 2-3 lat to jak państwo sobie doskonale zdają sprawę, że jest niemożliwe wejście w ogóle. Stąd też ja podejrzewam - że trzeba sobie bardzo wyraźnie powiedzieć, w którym roku przyjmujemy, że poziom inflacji ma być jednocyfrowy. My proponujemy 1990 rok.

Dalsza sprawa i tutaj do pana prof. Roznera się zwracam, czy się zgodzi: Jak to zrobić, ja się domyślam że panowie ekonomiści są tutaj na tyle światli, że coś takiego nam proponują, jako ruchowi związkowemu.

Dalej - chciałbym widzieć na przykład taki zapis że rząd przy współudziale związków zawodowych stworzy system gwarantujący robocze ograniczenie o 20% liczby stanowisk pracy nie odpowiadających normom bezpieczeństwa i higieny pracy.

er

14/1

Dalej, że bez względu na zakres strukturyzacji i kierunek obowiązywać będzie niepodważalna zasada pełnego zatrudnienia. Akurat niepodważalna zasada pełnego zatrudnienia nie jest tak określona, ponieważ jest określone tam, że będzie się respektować. Semantycznie być może jest to samo, ale faktycznie to jest zupełnie co innego.

I chciałbym jedną rzecz na sam koniec powiedzieć, co zawarliśmy w trakcie prezentacji stanowisk w ciągu pierwszego dnia, że w takim kształcie ruch związkowy, który reprezentujemy, a mianowicie OPZZ, nie będzie w stanie tych elementów nowej umowy społecznej podpisać i nie będzie stroną.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący: Dziękuję. Proszę bardzo,
dr. Święcicki.

er

14/2

Dr. Marcin Świącicki: Ja chciałem króciutko ustosunkować się do tych kwestii podniesionych w odniesieniu do rozdziału piątego - nowego ładu~~u~~ ekonomicznego.

Pierwsza sprawa tego wstępu, prof. Mujżel jest bardzo do niego przywiązany, ale tym niemniej w innych rozdziałach nigdzie nie ma wstępu i diagnoz i oceny poprzedniej sytuacji a tu jednak są kwestie dyskusyjne, np. że własność państwowa pozostaje ciągle w niezmiennym kształcie od 1981 r. kiedy wprowadzono samorządy. Ta własność jest już jednakże w pewnym zmienionym kształcie. Itd. itd.

Więc ja proponuję, albo szukajmy nowej redakcji. Tylko czy jest na to czas?

Następna sprawa. Dokument nie przesądza umiejscowienia tych organów. A więc tutaj dyskusja dalsza, gdzie je umiejscowić, organ antymonopolowy i organ władający majątkiem państwowym, nie jest tu przesądzona negatywnie, że to nie będzie przy Sejmie, tylko jest kwestia zostawiona jak gdyby otwarta. Wydaje mi się, że Sejm tak czy owak będzie sprawował kontrolę nad tymi organami, dlatego, że Sejm określa ich zasady ustawowe działania, Sejm określa ich budżet i efekty finansowe ze sprzedaży majątku państwowego itd. skalę tego. Sejm może powoływać przewodniczących tych organów. A więc bardzo wiele kompetencji tutaj, tak czy owak, zostaje w rękach Sejmu.

Więc może to z prawnikami trzeba by uściślić, czy w ogóle zastanowić się nad tym. Ale sprawa jest otwarta. Tutaj tylko chodziło o to, żeby nie przesądzać z góry i od razu.

er

14/3

Kwestia bardzo istotna, to tempo dochodzenia do tego wolnego rynku. Otóż trzeba ~~mi~~obie zdawać sprawę,, że jesteśmy przed 1990 rokiem chcemy całkowicie zakończyć kontrolę cen, kredytów, reglamentacji, dewiz itd. to oznacza m.in. wolne ceny na czynsze mieszkaniowe, na wszystkie produkty żywnościowe całkowicie wolne ceny, wolne ceny energii elektrycznej, gazu itd. Itd. Ja jak najbardziej się tu zgadzam z prof. Józefiakiem. Myślę, że jestem tak samo zwolennikiem wolności gospodarowania, ~~wolności~~ wolnych cen i wolnego rynku, jak prof. Józefiak, tylko bądźmy realistami. Wprowadzenie zapisu, że się zabroni jakichkolwiek tutaj oddziaływań poza działaniem ustawy antymonopolowej jest nierealistyczne. Może te sformułowania trzeba tutaj podkreślić, że się będzie dążyć wielkim wysiłkiem, czy coś, żeby to ograniczyć. Ale zapisać, że w ogóle nie będzie, to jest nierealne. Moim zdaniem do 1990 r. jest nierealne ze względu na konsekwencje społeczne przede wszystkim. Wprowadzenie wolnych cen na te wszystkie rzeczy.

Następna sprawa to jest taka ogólna, mianowicie zespół ds. samorządów i form własności przygotował pewne ustalenia już, które były przewidywane jako załącznik tego rozdziału. I ten zespół przekształcono obecnie w zespół ds. nowego ładu ekonomicznego. Ja proponuję, żeby on dalej jeszcze pracował. Dlatego, że w tych kilku sprawach dotyczyących zmniejszenia liczby przedsiębiorstw o szczególnym znaczeniu, kwestii polityki kadrowej wewnątrz przedsiębiorstw, jeszcze w jakiejś tam jednej czy drugiej drobnej sprawie, nie tak ważnej jak te dwie poprzednie, nie doszliś-

er

14/4

my do ~~na~~ostatecznych uzgodnień. Natomiast w tych punktach, w których doszliśmy do ostatecznych uzgodnień, a których tutaj akurat nie ma - samodzielności, przedstawicielstwa, samorządów pracowniczych na szczeblu jakimś centralnym - nie ma żadnego sporu, te punkty są w pełni podtrzymane, można je tutaj wprowadzić, można będzie je wprowadzić do tego wspólnego załącznika. Ja tu nie widzę, jakiejś niezgodności w tych rzeczach. Czy w sformułowaniu weryfikacja ograniczeń samorządu, bądź przywrócenie uprawnień, jakie samorzady utraciły po 1981 r. a w szczególności... Ja uważam, że nie ma tutaj jakichś niezgodności. Czy takie sformułowania wprowadzimy tutaj, czy one zostaną w załączniku, to nie jest sprawą chyba sporną. Ja proponuję, żeby po prostu ta grupa się spotkała możliwie jak najszybciej i kończyła swoje prace. Jak zostaną jakieś rozbieżności to wtedy będziemy o nich mogli dyskutować.

I wreszcie ostatnia rzecz. Tam niektórych problemów nie było w ogóle podniesionych szczegółowych, przekształcania struktur własnościowych, poza tą zmianą spółki, to co prof. Mujżel podniósł. Tego właściwie w dokumentach żadnych nie było. Więc w ogóle sprawa, uważam, nie ma tu jakichś niezgodności, tylko czy warto się wdawać w jakieś szczegóły.

Natomiast jest zamieszone w tym dokumencie odchodzenie od opodatkowania od ponadnormatywnych wypłat wynagrodzeń. I tutaj to po prostu może zostało przeoczone przez prof. Mujżela, ale taki zapis tutaj się znajduje.

Dziękuję bardzo.

er

14/5

Przewodniczący: Dziękuję. Czy w tej części na, szych obrad ktoś chciałby jeszcze zabrać głos?
Pan minister Lewandowski.

Minister Wincenty Lewandowski: Ja chciałem tylko sprostować pewną rzecz, którą podał pan prof. Stelmachowski, bo to zaczyna krążyć. Zdaje się, że źródło znamy. Ale chodzi o to, że w procesie produkcji książki nigdzie nie ma podatku obrotowego. Od papieru po Dom Książki nikt nie płaci podatku obrotowego. I na ceny książek ten podatek z natury rzeczy cenotwórczy, żadnego wpływu nie ma.

Ale jest jeszcze druga sprawa. Otóż dlatego ten podatek obrotowy rzeczywiście jest dosyć duży? On jest cenotwórczy i jest elementem inflacji - co do tego nie możemy mieć żadnych wątpliwości. To jest program równoważenia dochodów budżetu. Jest budżet i tak deficytowy i to w wysokiej skali. I myślę, że bez jakichś tutaj działań również poprzez obciążenie konsumpcji, czy w ogóle zakupów w formie podatku obrotowego ten deficyt byłby tylko zdecydowanie większy. Jest tu jakaś sprawa wyboru.

Natomiast my rzeczywiście prowadzimy dosyć intensywne prace na temat zmiany formuły podatku obrotowego, aby on był podatkiem od wartości dodanej, który uważa się za jedno z najlepszych rozwiązań w tym zakresie. No, ale to jeszcze trochę potrwa. Wprowadzenie tego nowego podatku będzie musiało trwać.

W tym roku zrobiono już jakiś jeden krok, że z około 430 stawek podatku obrotowego, które obowiązywały dla różnych grup czy nawet poszczególnych towarów w roku ubiegłym,

er

14/6

zmniejszono tę ilość do 80. Przy podatku od wartości dodanej byłyby to właściwie dwie grupy, podstawowa uprzywilejowana i ewentualne zwolnienie od podatku obrotowego.

I sprawa jeszcze jedna, na którą bym chciał zwrócić uwagę, tzn. pewien stopień ogólności tego dokumentu.

Niestety, wydaje mi się, że on ~~nie~~ jest nie do uniknięcia.

I przeglądałem jeszcze ten dokument, który przedłożyła strona solidarnościowa w zakresie oprócz tej indeksacji, to w zakresie zwalczania równowagi, czy też równoważenia jakichś konkretniejszych ujęć nie było. Można się tutaj kłócić, czy my powinniśmy zawierać bardzo szczegółowe tutaj uwzględnienia, czy też to będzie elementem już prowadzenia bieżącej polityki. Przecież "okrągły stół" ma prowadzić do tego, że w tych bieżących decyzjach, jak i w kontrolowaniu wykonania obecna tu strona opozycyjno-solidarnościowa będzie miała znaczący udział.

Więc ja myślę, że sprawa stopnia uszczegółowienia konkretnych decyzji będzie na pewno w ciągu - jeżeli mielibyśmy tutaj mówić o terminie, który Lech Wałęsa i generał Kiszczak zaproponowali dla pełnego zakończenia prac, myślę, że będzie dosyć trudna, co wcale nie znaczy, że największy stopień konkretności i kierunek działań nie powinien tutaj zostać zawarty. Ale boję się, że wszystkiego nie rozstrzygniemy i tutaj nie doszlibyśmy do porozumienia, które i tak chyba trzeba w trakcie bieżącej pracy było wypełniać jakąś treścią. Dziękuję bardzo.

er

14/7

Przewodniczący: Dziękuję. Wszyscy chętni, rozumiem, zabrali głos.

W takim razie, jeżeli można, kilka drobnych spraw jeszcze w charakterze uzupełnienia dyskusji, bo też jako dyskutant chciałbym się wypowiedzieć. A później chciałem zaproponować konstatacje końcowe tej naszej dzisiejszej dyskusji nad tym materiałem.

Więc kilka takich rzeczy drobnych. Po pierwsze - prośba, zresztą mówiliśmy już o niej, aby w naszych tutaj rozmowach, w dyskusjach, jakoś trzymać się jak najbliżej faktów, nie wprowadzać niepotrzebnych emocji, które sprawie dobrze nie służą. Np. żeby mówić konkretnie.

Chętnie udostępnię panu prof. Józefiakowi nagranie z tego mojego wystąpienia z ub. poniedziałku

15/1

Chętnie udostępnię panu prof. Józefiakowi nagranie z tego mojego wystąpienia z ubiegłego poniedziałku, gdzie jest wyraźnie powiedziane, iż było to nagrywane o godzinie 13.00, a więc nie stanowiło żadnego ~~podsumowania~~ podsumowania obrad bo do podsumowania obrad mają współprzewodniczący. A ja jestem ich uczestnikiem i w takiej roli występowałem.

Skonstatowałem w tej wypowiedzi, iż szereg elementów podnoszonych w charakterze postulatów jest zbieżnych czy tożsamyh z tym, co jest wpisane w plany rządowe, w plan konsolidacji. A część z tych elementów jest realizowana i jest to oczywiście do udowldnienia. Jak również wyraziłem swój osobisty pogląd, iż istnieją szanse, że ten stan, do tego stanu porozumienia w większości czy w znacznej części spraw, ~~nawet~~ nawet nie użyłem słowa większości a w znacznej części, są szanse aby do nich w wyniku naszych obrad doszło.

Więc w jaki sposób pa profesor dopatrzył się w tej mojej wypowiedzi jakoby m stwierdził, że strona opozycyjna przyjęła plan konsolidacji, czy większość jego elementów. No mówię jest to nagrane a więc łatwo to sprawdzić. Ale prośba jest o to, aby nie wkładać mi po prostu w usta tego, czego wrzeczywistości nie powiedziałem.

I druga kwestia - pan dr Bugaj zechciał powiedzieć, że rząd przepchnął przez Sejm ten projekt ustawy o niektórych warunkach konsolidowania gospodarki. Ja nie jestem posłem, już abstrahuję od pewnego pejoratywnego zabarwienia tego określenia, ale pragnę poinformować, czy przypomnieć, bo mówił o tym prof. Kczmarek, że w żadnym z klubów, ani partyjnym ani stronnictw politycznych nie zastosowano zasady

15/2

dyscypliny w głosowaniu. Posłowie głosowali wedle swojej woli. No i ustawa uchwalona przy 7 głosach przeciwnych. To nie robi chyba wrażenia przepchniętej przez Sejm, jeżeli w ogóle zgodzić się z tą formułą .

Z uwagi jednak na autorytet parlamentu i zwłaszcza te wszystkie zmiany, które chcemy wspólnie zaproponować, w których się chcemy porozumieć, to też proponowałbym aby po prostu trzymać się tutaj pewnych elementów rzeczywistości.

I teraz sprawa - trzy krótkie kwestie merytoryczne i potem już do ogółów

Fundusze pozabudżetowe. Zgadza się w pełni, że ich liczbę trzeba ograniczyć i to znacznie, ale niektóre z całą pewnością muszą pozostać. Dwa lata czy dwa i pół roku temu ruch związkowy OPZZ bardzo zabiegał, a sędzę, że gdyby istniały także inne ruchy związkowe w tymczasie pewnierzównież te zabiegi by poparły o wyłączeniu relacji budżetu z funduszu ubezpieczeń społecznych. I Sejm ustawą utworzył fundusz ubezpieczeń społecznych, jako absolutnie od budżetu wyodrębniony, nie wchodzący ~~xxxx~~ z nim w żadne relacje że tak powiem nierównoprawne. I z całą pewnością ten fundusz właśnie powinien być poza budżet państwa wydzielony.

A więc tutaj nie zawsze takie sformułowanie bezwyjątkowe według wielkiego kwantyfikatora jest pożyteczne.

Natomiast zgadzam się z tym, że generalnie tendencja do zmniejszenia ilości tych funduszy jest słuszna. I być może byłoby wskazane je enumeratywnie wyliczyć, aczkolwiek to się trochę rozbiega z inną zasadą generalną, o której za chwilę wspomnę.

Podobnie jeśli chodzi o podporządkowanie

15/3

organu antymonopolowego, czy organu zarządzającego majątkiem ogólnonarodowym, Jesteśmy zgodni co do tego aby te organy usamodzielnąć, a więc wyprowadzić je ze struktury Ministerstwa Finansów oraz podjąć dyskusję nad tym gdzie powinny być usytuowane. Być może w strukturze podzarządowej, tego też wcale nie wykluczamy.

Natomiast na ogół w większości krajów parlamenty są odciążone jako władza ustawodawcza od nadzoru nad jakimikolwiek instytucjami. Podlegają im organy kontrolne takie jak u nas Najwyższa Izba Kontroli i oczywiście Kancelaria Sejmu, która dokonuje obsługi parlamentu.

Natomiast władza ustawodawcza nie jest jak gdyby obwieszona innymi instytucjami, które musiałyby bezpośrednio nadzorować. Natomiast instytucją pozarządową, która może taki nadzór prowadzić, jest oczywiście głowa państwa czy w postaci kolektywnej czy w postaci prezydenta, I można naturalnie rozważyć usytuowanie instytucji w tym pionie. Ale to jest - mówię szczegół do dalszych rozważań. Tutaj nie formułujemy żadnej zasady doktrynalnej.

I jeśli chodzi już o sprawy generalne. Ten projekt powstawał w ostatecznej wersji w sobotę, a więc jest rzeczą zrozumiałą, że nie mógł skonsumować wszystkich efektów pracy grup redakcyjnych i grup roboczych, zwłaszcza, że niektóre z nich jeszcze dotychczas tych prac nie zakończyły.

Naturalnie moglibyśmy poczekać do zakończenia tych prac, a więc jeszcze o tydzień odłożyć, że tak powiem, prace nad tą wersją. No ale jak wiadomo w czwartek i pan Lech Wałęsa

i gen, Czesław Kiszczak wystosowali o możliwe przyspieszenie prac. A zawsze łatwiej pracuje się na tekście, nawet jeszcze bardzo niedoskonałym, ale do tegoż można się już odnosić - określony rozmiar, strona, sformułowanie niż, że tak powiem, kontynuować dyskusję taką w ogóle gdzie prezentowane są różne poglądy. I właściwie, że tak powiem, z dużą swobodą prezentowania, bez pewnego dyscyplinowania ramami dokumentów.

Ponieważ był przedłożony dwa tygodnie temu dokument rządowy, tydzień temu dokument strony opozycyjnej, więc na bazie tych dwóch dokumentów została przygotowana ta wersja, oczywiście ciągle robocza, ciągle w projekcie i ciągle niedoskonała. Ona w swojej wersji ostatecznej naturalnie powinna skonsumować to wszystko, do czego w ramach consensusu dojdą poszczególne grupy robocze i redakcyjne. Dokument powinien być uzupełniony bo on dwa załączniki posiada, a więc nie jest tak, że jest bez załączników zupełnie. Tymi wszystkimi załącznikami, które zostaną wypracowane i z naszej strony jest w tej kwestii - że tak powiem - i zgoda i pełna chęć wspólnego opracowania.

Staraliśmy się także zmieścić w tym dokumencie, jak mówiłem już na wstępie, bezpośrednich sformułowań zawartych w dokumencie sprzed tygodnia. I dlatego znowóż bardzo bym prosił, aby to co zostało już na piśmie zaprezentowane było w jakimś sensie ramą, poza którą dyskusji już byłoby nie wychodzić, ponieważ w przeciwnym razie będziemy tą dyskusję właściwie toczyć w nieskończoność.

No akurat to o czym mówił pan prof. Mujżel w kwestii podatków, w kwestii wprowadzenia zapisów parametrycznych

15/5

no jest wpisane w punkcie "h" dokładnie - uproszczenie parametrów, tryzacji, stabilizacji, podatków. zniesiony zostanie podatek od wypłat wynagrodzeń itp. I jest to dokładnie tekst przeniesiony co do słowa i co do kropki z materiału "Solidarności". Więc, że tak powie , przyjmijmy go, zwłaszcza że wszystko to co jest przeniesione z tekstu opozycji[^] do tego materiału, ma akcept strony rządowej. To tak traktujmy , to znaczy - traktujemy te zapisy jak gdyby wspólne już w tym momencie.

Natomiast to wszystko co zostało sformułowane, że tak powiem dodatkowo czy obok, no to jest do dyskusji. Chociaż jest rzeczą zrozumiałą, że są pewne ramy tej dyskusji. I ramą w tych pozostałych częściach jest kwestia - po pierwsze realności tego dokumentu oraz kwestia jego skali i zakresu.

Od drugiej sprawy zacznę. Przewodniczący Martyniuk zresztą nie tylko on, życzyłby sobie rachunków, symulacji, wykazuj inwestycji całego szeregu rozwiązań już charakterze czysto technologicznym. No, ale to by wymagało sporządzenia praktycznie ~~już~~ Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego na najbliższą pięciolatkę. I tak plan oczywiście powstanie. Będzie zatwierdzany przez Sejm, a więc niewątpliwie przez nowy Sejm. Przy jego opracowaniu , że tak powiem, będą mogły zabrać głos i uczestniczyć i to z głosem także bardzo autorytatywnym, przedstawiciele wszystkich sił społecznych. Natomiast próba sporządzenia umowy społecznej, która by zawierała te wszystkie elementy - po pierwsze w tak krótkim czasie nie jest to możliwe, a po drugie, po prostu ~~ta~~ nie odpowiadałyby ta umowy tym kryterium, które przyjęliśmy i z którymi się

15/6c

tutaj zresztą w pełni zgadzamy, żeby była napisana prostym językiem, możliwie syntetycznym, możliwie konkretnym, możliwie lakonicznym. Zresztą ten dokument, który państwo tydzień temu przedłożyli był chwalony właśnie i przez autorów i przez stronę rządową, za właśnie jego taki bardziej przemawiający język, za to, że był to dokument lakoniczny, konkretny. I to wszystko staraliśmy się utrzymać.

Tak że ja osobiście byłbym raczej przeciwny co do tego, aby go nadmiernie rozbudowywać.

Natomiast tak jak również wspominałem warto będzie sporządzić rejestr problemów do podjęcia w dalszych rozmowach, do ich rozwiązywania przede wszystkim w nadchodzących tygodniach~~mi~~, miesiącach a także i latach.

No, tutaj do każdej kwestii podnoszonej można być się ustosunkować, ale nie chcę zabierać czasu.~~text~~ Problem energetyczny. I są podjęte i działania planistyczne i działania konkretne

problem energetyczny . Są podjęte działania planistyczne i działania konkretne, zwiększamy jak wiadomo import ropy naftowej, i zamierzamy go zwiększyć w znacznej skali także spalając częściowo przetworzonymi produktami tej importowanej ropy, toczą się negocjacje na temat znacznie zwiększonych dostaw gazu ziemnego, to wszystko dopiero rãżem tworzy kompleks planu dalekosiężnego o długim horyzoncie czasowym rozwiązań w kwestii energetycznych i dopiero w tym wielkim planie można mówić o schodzeniu z poziomu wydobycia, o kwestii wolnych sobót, tylko w takim aspekcie można to widzieć, ale tylko ten wycinek planu to jest przecież kilkadziesiąt stron maszynopisu w sensie syntezy, natomiast gdyby dodać do tego te wszystkie jeszcze inne opisy, to już z tego się robi księga i to do umowy trafić nie może,

A więc ramy takie, żeby ta umowa rzeczwiście była umową. Druga sprawa to jej realność, ramy takie żeby ta umowa rzeczywiście była umową - no były już zawierane w roku 1980 podobne takie umowy społeczne, i w Gdańsku i w Szczecinie i w Jastrzębiu, i oceniając dzisiaj już z pewnego dystansu historycznego zapisy w tych umowach zawarte. nie warto oceniając ich w tej chwili dlaczego ta się stało, jaki to był udział w tym strony rządowej etc to wszyscy się zgodzimy z tym, że wpisano tam niestety bardzo konkretne i bardzo nierealne zapisy: mieszkanie w 6 lat i szereg innych.

Zapisy, które zapewne można w momencie podpisywania nie było świadomości tego, iż to jest nierealne, my dzisiaj większą mamy poziom tej świadomości i stąd

wpisane całego szeregu kwestii o których mówił przewodniczący Martyniuk z tak krótkimi terminami i w tak konkretnie sformułowanych, może znaleźć się to tylko w planie a napewno nie w takim zakresie umowie, ponieważ ona już w momencie podpisywania mogaby być podważana jako po prostu nierealna przecież przy tym stole i poza tym stołem siedzą ludzie, którzy są kompetentni mają dobre rozeznanie rzeczywistości i ja bym osobście niebył zatem, żeby wpisać tutaj cokolwiek ponadto to co jest realne, a jeśli się okaże, że jakiś termin osiągniemy szybciej, czy jakiś cel zostanie osiągnięty szybciej, niż w tej umowie zapisane to oczywiście będzie to tylko bardzo dobrze. Byłoby natomiast bardzo niedobrze gdybyśmy tu wpisali cokolwiek takiego co osiągnięte w krótkim czasie być nie może.

No o sprawa tej pewnej swoistej dyscyplinowania poglądów, Dokonaliśmy bardzo szerokiej wymiany absolutnie nie skrepowanej przynajmniej mówię o stronie rządowej-koalicyjnej, wszyscy eksperci którzy chcieli przemawiać przemawiali i prezentowali swój pogląd, teraz zbliżamy się do pewnego dokumentu- który siłą rzeczy musi być sybtezę i musi być pewnym wyborem. No jeżeli są w nim - jeżeli ktoś proponuje zapis, na który nie może być consensusu, to jest taki zapis, jeżeli nie ma charakteru fundamentalnego - po prostu trzeba z niego zrezygnować w imię utrzymania tych zapisów, na które wszyscy zgodzić się mogą.

Dalej - bazą dalszych dyskusji już musi być ten

tekst, to znaczy nie ten tekst w sensie jego zawartości ponieważ każdy fragment może być jeszcze tutaj zakwestionowany, może być proponowano korekta, uzupełnienie, wykreślenie itd. ale już do tego rejestru do tego cośmy się umówili tygodni temu nie dodawajmy rzeczy zupełnie nowych do tej pory nie omawianych, ponieważ inaczej nie zdążymy.

I oczywiście powinno ten materiał zawierać to wszystko co mogą wnieść w trybie konsensusu grupy robocze redakcyjne. I wreszcie ostatni element to jest tylko część umowy zawieranej przy Okrągłym stole, przypominam że pracuję przeciwstół polityczny i stół związkowy i na przykład cała procedura związana ze sporami zbiorowymi i prawem do strajku procedurą strajkową, jest tam omawiane dużo szerzej, są tam dyskutowane kwestie nowelizacji ustawy o związkach zawodowych i niewątpliwie tamta część to znaczy ten temat nie zniknie z umowy w ogóle, natomiast z całą pewnością tamten stół jest bardziej kompetentny aby bardziej konkretne zapisy i propozycje sformułować.

Dlatego zamarkowaliśmy sprawę tylko bardzo krótko w naszym projekcie. Ale tutaj absolutnie nie - to jest sprawa do dyskusji, jeżeli uznamy, że te zapisy powinny być bardziej konkretne, no to można je wpisać, tyle tylko że potem ta ostateczna komisja redakcyjna będzie miała dokonać kompilacji czy wyboru, ponieważ nie ma chyba uzasadnienia aby znajdowały się one w dwóch różnych miejscach tej generalnej umowy. Proponuję zatem jeżeli pan profesor zechciałby się zgodzić i uczestniczyć^y ~~xxx~~ dzisiejszych obrad, aby możliwie nasilić intensyfikować pracę grup roboczych i redakcyjnych, te które jeszcze

k6/4

pracy nie zakończyły. Te które zakończyły pracę czy są
biskio aby po prostu zaproponowały do tego tekstu odpowied
nie fragmenty lub załączniki i powstałaby wtedy czwarta
licząc kolejno jego wersja a druga wersja, która już
miałaby charakter wsoólnego tekstu, i na następnym posie
dzeniu moglibyśmy jeżeli by się te działania gr p powiodły
no jakąś przytłaczającą większość tych zapisów potwier
dzić jako wspólnie izgodnionych. Mówię większość , poniewa
nie jestem a^ takim optymistą, aby wnosić, że jakieś
tak jeszcze sprawy do dyskusji nie pozostaną, Ale bę-
dziemy starali się, aby ich było możliwie jak najmniej.

Sądzę, że jest po temu tutaj pewna baza. Przy zało
żeniu tych ram tej dyscypliny i pewnego rodzaju ogólności
tego dokumentu oraz przyjęcia zasady, że nie jest to
pole na którym każda ze stron siedzących przy tym stole
za wszelką cenę będzie oróbowaałaprzeforsować swoją redak
cję hakieś zapis , bo czasad jest to niemożliwe, lepiej
z rakiego zapis albo zrezygnować w ogóle, jeżeli jest
nie fundamentakny, podkreślam, albo szukać jednak jakiejs
ngody metodą po prostu wzajemnych przecieź ustępstw.

W ten sposób moglibyśmy może gdzieś do czwartaku
najpóźniej piątku taką kolejną wersję wspólnie - podkreśla
w tych wspólnych zespołach sporządzić, propo uuę także
jeżeli pan profesor się zgodzi, aby ta redakcja scalająca
te była już wspólna, bo tutaj ważą nawet i poszczególne
zdania, i jesliby się to wszystko udało to wtedy w
czwarzek czy w pią ek ten dokument mógłby być przedłożony

uczestnikom następnego posiedzenia, po prostu po to, żeby można go było spokojnie przeczytać i w poniedziałek 3 13 marca albo wyrazić dla określonych fragmentów powszechną aprobatę, albo też wskazać jeszcze potrzebę korekty, uzupełnień czy zmian, ale już wyartykułować w odniesieniu do określonego fragmentu tekstu i zbliżyć się w ten sposób do takiej wersji tego materiału, która będzie mogła być zarekomendowana temu plenarnemu posiedzeniu Okrągłego stołu jako nasz wkład do umowy społecznej.

Natomiast niezależnie od tego dokumentu proponuję aby już powstawał rodzaj załącznika albo dokumentu odrębnego, który także będzie przez nas przyjęty, mianowicie rejestr spraw i problemów, które powinny być przedmiotem dalszych dyskusji po zamknięciu obrad Okrągłego stołu pod auspicjami komisji porozumiewawczej czy w innych uzgodnionych formach organizacyjnych, oraz rejestr spraw co do których porozumiemy się iż powinny być one w określonym horyzoncie czasowym podjęte i rozwiązywane wskazując równocześnie określone kierunki rozwiązywania tych problemów,

Temple ich rozwiązywania, zakres i skala będzie zależała przede wszystkim od możliwości gospodarczych. I ostatni element już taki niejako komentarza, w dyskusjach nad gospodarką, sprawa ma charakter przede wszystkim hierarchii problematyki. Jaki byśmy nie wzięli na warsztat problem odrębny, czy to będzie inflacja czy uzyskiwanie równowagi rynkowej, czy intensyfikacji eksportu a więc i importu, lepsze zasilenie gospodarki. Lepsze warunki jej odciążania, to zawsze dojdziemy jako

do fundamentu w logicznym rozumowaniu do czegoś co jest bazą i absolutnym warunkiem rozwiązania, kółko-
kolwiek z tych ważnych spraw o charakterze wielkiego, ale jednak szczegółu. To jest kwestia ożywienia gospodarki, nakręcenia koniunktury, zwiększenia produkcji, ponieważ to warunkuje i ograniczanie inflacji i poprawę poaży
a więc równowagę przy przywraca iu równowagi rynkowej i eksport i import itd

Więc jeśli się w tym rozumowaniu zgodzić, to wtedy w hierarchi spraw, które podejmujemy w kolejności musimy na pierwszym miejscu stawiać to co służy ożywieniu gospodarki nakręceniu koniunktury. Nawet gdyby to jest mój osobisty pogląd, trzeba było na rzecz tego ożywienia gospodarki z innych równie ważnych ale nie tak ważnych elementów przejściowo zrezygnować, a gospodarka, która chyci oddech zacznie być gospodarką silnie, intensywnie i efektywnie pducującą szybko to spłaci, szybko to odda te wyrzeczenia, te ograniczenia, które w imię jej ożwienia zostały wcześniej poniesione. Natomiast jeżeli będziemy podchodzili dopszrawy w ten sposób, że ani kroku do tyłu pas ani o jedną dziurkę nie zaciągnąć niżej, nie

er

17/1

Natomiast, jeżeli będziemy podchodzili do sprawy w ten sposób, że ani kroku do tyłu, pas ani o jedną dziurkę nie zaciągnąć niżej, nie zrezygnować z żadnego ważnego celu, wszystko realizować na raz, to niestety, ten fundament się pokruszy i w efekcie żadnego z tych celów naprawdę szybko i w pełni osiągnąć się nie da.

Ja się osobiście bardzo wypowiadałam właśnie za tego rodzaju rozumowaniem. Umówmy się, co służy ożywieniu gospodarki, co służy nakręceniu koniunktury gospodarki polskiej, umówmy się, jakie ewentualne przejściowe, podkreślam, wyrzeczenia i ograniczenia trzeba w tym celu ponieść, po to, by ten efekt wysoko wydajnej, rozkręconej, ożywionej gospodarki uzyskać, i wtedy oczywiście wspólnie możemy rozstrzygnąć, w jakiej kolejności i w jakiej skali, ale z bazy wyższej produkcji, można będzie te wyrzeczenia spłacać i kompensować.

Czy na takie ustalenia byłaby zgoda?

Przewodniczący: Panie premierze, ja mam zasadnicze wątpliwości co do tego, czy my możemy pominąć 6 stolików, przed których wysłuchaniem jesteśmy?

~~Premier~~ Wicepremier Ireneusz Sekuła: Nie, w żadnym razie. To też powinno być skonsumowane w tym dokumencie.

Przewodniczący: Tak, tylko że te stoliki nam dzisiaj przedstawia swoje problemy i trzeba być bardzo dużym optymistą, żeby zakładać, że wszystkie te propozycje zaprezentowane przez stoliki zostaną natychmiast skonsumowane i będą się nadawały do włączenia do dokumentu całościowo

wego. Więc ja tutaj chciałbym poczynić zastrzeżenia, że to jest kolejna wersja jakiejś literacji, ale z tym również musimy się liczyć, że jeszcze będą w niej istotne zmiany i uzupełnienia. To jest jedno.

Drugie - jeśli chodzi o tryb pracy. Ja sobie wyobrażam, że jesteśmy w tej chwili w stanie zrobić listę propozycji zgodnych i listę rozbieżności. Czy będziemy w stanie w zespołach, w tych poszczególnych grupach roboczych wspólnych stworzyć tekst nadający się do już przyjęcia przez całe gremium, tu mam pewne wątpliwości. Tzn. nie mam nic przeciwko temu, żeby się próbowały te grupy robocze dogadać, ale jeżeli będą natrafiały na mur oporu z drugiej strony, to trzeba będzie po prostu przedstawić dwa dokumenty i na tym stole dopiero osiągniemy consensus.

Wicepremier Ireneusz Sekuła: Będziemy próbowali go osiągnąć.

Przewodniczący: Oczywiście. Bo w niektórych grupach są bardzo nieliczne reprezentowane osoby, nie mogą się czuć kompetentne do zajęcia ostatecznego stanowiska. A cały stół będzie mógł dopiero ustosunkować się w sposób jakiś wyważony.

Więc dlatego proponuję, żebyśmy te grupy uruchomili żebyśmy dokonali próby ujednolicenia stanowiska. Muszę stwierdzić, że po dzisiejszej próbie te szanse są, w moim przekonaniu, dosyć nikłe. Ale optymizm jest budującą rzeczą, więc dlatego nie należy rezygnować z próby ujednolicenia stanowiska. Z tym, że musimy się liczyć, że będziemy mieli dwa teksty, co do których będziemy mieli różne

er

17/3

poglądy i dopiero w następnej literacji będziemy mogli dojść do zbliżenia stanowisk.

Czy teraz zrobimy przerwę, czy...?

Wicepremier Ireneusz Sekuła: Jeżeli pan profesor pozwoli? Mnie odpowiada ten tok myślenia, z jedną może... jednym uzupełnieniem, mianowicie byłoby bardzo dobrze, aby powstał i dokument wspólny potwierdzający zgodności. Tyle zgody, ile to będzie możliwe. Przecież, że tak powiem, jest tu pełna równoprawność partnerów i nikt nikogo do niczego ani nie chce, ani nie jest w stanie przecież przymusić.

I protokół rozbieżności. W związku z tym mnie przynajmniej bardzo zależy na tym, aby to wszystko co jest możliwe do zapisania jako tekst wspólny było tak zapisywane. Taką próbę podjęliśmy. Gdyby tak policzyć wiersze, to jak mówię, gdzieś 40 proc. tego dokumentu to są sformułowania już w dniu dzisiejszym wspólne. Tzn. zaproponowane przez stronę opozycyjną i przez rząd przyjęte.

Przewodniczący: Przy założeniu, panie premierze, że problem indeksacji został w międzyczasie uzgodniony. Bo przy założeniu, że nie został uzgodniony, to jesteśmy na różnych platformach.

Wicepremier Ireneusz Sekuła: W czasie przerwy ustaliliśmy, że koledzy nad problemem indeksacji bardzo intensywnie będą pracowali. Jeżeli się umówią, to nawet jeszcze dzisiaj, a na pewno jutro. To jest kwestia już ustalenia spotkania. ~~Tutaj~~ Tutaj minister Lewandowski jest do sprawy upoważniony. Co do tego, aby indeksację

er

17/4

wprowadzić - także jest zgoda. Natomiast jest kwestia ustalenia sposobów, które przejdą między Scyllą i Charybdą, nie tracąc motywacyjnej roli płacy, będą wpływały moderująco na ~~roszczenia~~ roszczenia i będą społecznie akceptowalne, czyli nie według zasady, kto ma więcej dostaje więcej, a z wyeksponowanej tej funkcji osłaniającej tych, których szczególnie wzrost cen, kosztów utrzymania dotyka.

Przewodniczący: Czyli to będzie lista tekstów wspólnych, które będą consensusem w przypadku uzgodnienia warunków tych podstawowych. To znaczy, tak to w praktyce będzie. Jeżeli nie zdążymy, powiedzmy... dla przykładu, jeżeli grupa indeksacyjna nie dogada się do konkretnego uzgodnienia, no to wszystkie te uzgodnienia, które byśmy uznali za pokrywające się w większości w brzmieniu rządowym i w brzmieniu opozycyjnym, że to będą potencjalne materiały do przyjęcia consensusu w przypadku, jeżeli ten consensus na tematy dla nas ^bardzo istotne, konkretnie indeksacji, zostaną uzgodnione. Nie będzie to jeszcze protokół do podpisania listy uzgodnień i listy rozbieżności. Więc w tym sensie to bym tak rozumiał.

Wicepremier Ireneusz Sekuła: Ja rozumiem, że te wszystkie zapisy, które są powiązane w sposób bezpośredni czy pośredni z indeksacją oczywiście zależą od ustaleń grupy indeksacyjnej. Ale te zapisy, które mają charakter już wspólnego poglądu, a które się ani bezpośrednio, ani pośrednio z indeksacją nie wiążą, nie będą traktowane w jakiś pakietowy sposób, bo szkoda byłoby tego co już jest w

er

17/5

w tym zakresie uzgodnione.

Przewodniczący: Panie premierze, dla nas sprawa stwierdzenia, że będą dokonane zmiany w strukturze gospodarki prowadzące ~~na~~ do obniżenia jej chłonności itd. możemy mieć tutaj dokładnie to samo sformułowanie tekstu, ale sprawa dochodzenia do równowagi i sprawa dochodzenia do zmniejszenia inflacji wiąże się z tym, że społeczeństwo nie będzie strajkować. My nie wierzymy w to, żeby społeczeństwo nie było podatne na presję strajków w sytuacji, kiedy nie będzie jakiejś uzgodnionej formuły indeksacyjnej. W tym sensie jesteśmy bardzo pryncypialnie do tego sformułowania indeksacyjnego przywiązani.

Rozumiem, że jest sprawą grupy dokonanie jakiegoś zbliżenia stanowisk i znalezienia formuły, która będzie do przyjęcia dla obu strpn. Ale jeżeli tej formuły nie uda się znaleźć, to nie ma warunków do podpisywania.

Wicepremier Ireneusz Sekuła: W tym przykładzie zachodzi iunctim oczywiście i to trzeba uznać, naturalnie.

Przewodniczący: Dobrze. To żeśmy sprawę wyjaśnili.

Wicepremier Ireneusz Sekuła: Czy przerwę zrobimy, czy do obiadu byśmy pociągnęli, do godz. 14? Ja o czternastej ~~muszę~~ muszę wyjść.

Przewodniczący W. Trzeciakowski: Do obiadu w takim razie.

Wicepremier Ireneusz Sekuła:Więc kontynuujemy do godz. 14 bbrady. Proszę bardzo, przechodzimy zatem do przedstawienia efektów dotychczasowej pracy grup roboczych. Będę wdzięczny za przedstawienie ich w możliwie syntetycznej

er

17/6

formie, a więc rejestr ustaleń, główne punkty rozbieżne. Natomiast prosiłbym, aby referenci zechcieli powstrzymać się od jakiegoś bardzo szczegółowe referowania, czy przypominania całej, z pewnością bogatej gamy argumentów i głosów. Natomiast po każdej informacji proponuję stworzyć możliwość zadania pytań.

Jeżeliby się okazało, że informacja jest zbyt lakoniczna, czy jakiś ważny element powinien być szczegółowej naświetlony, to wówczas referenci będą mogli na pytania odpowiedzieć, tak żebyśmy mieli taką wiedzę, która jest nam niezbędna. Czy zgoda?

Dobrze. W takim razie grupa rolnicza. Kto referuje? Proszę bardzo.

Ob. Stanisław Śliwiński: Szanowni państwo!

Zespół rolniczy na ostatnim posiedzeniu przyjął stanowisko w sprawie urynkwienia gospodarki żywnościowej, które państwo mają, sądzę, przed sobą.

Nie wdając się w szczegóły - o co tu prosił premier przed chwilą - chcę tylko w krótkich słowach scharakteryzować to stanowisko.

W możliwie krótkim czasie dokonać stopniowego urynkwienia gospodarki żywnościowej, z równoczesnym, czy bezzwłocznie

21/1

W możliwie krótkim czasie dokonać stopniowego
urynkowienia gospodarki żywnościowej z równoczesnym czy
bezzwłocznym urynkowaniem pozostałych działów gospodarki.
Mówię w imieniu rolników, mam do tego prawo.

Analiza zachowań produkcyjnych rolników w aktualnie
istniejących systemach wskazuje na to, iż grozi nam w
niedługim czasie głębokie załamanie produkcji rolnej.
Możliwe są dwa rozwiązania:

Po pierwsze - to co proponujemy urynkowienie, jako
zapobiegające tym negatywnym zjawiskom, po drugie -
kontynuowanie dotychczasowej polityki tun. bieżących podwy-
peł cen skupu podstawowe artykuły i surowce rolne,
ze wszystkimi negatywnymi skutkami tego systemu.
Przy obecnym stanie gospodarki to podnoszenie regulacji
cen skupu. Nie chcę przesadzać, ale trzeba by to robić
raz w kwartale. Jak to się odbije na dezyzjach produkcyjnych
rolniczych przecież raz w roku zbieranych, czy kilka razy
w roku realizowanych jeżeli chodzi o produkcję zwierzęcą -
jest oczywiste

Pilne stworzenie warunków do trwałego wzrostu produk-
cji rolnej jest, naszym zdaniem sędzę i chyba się
nie pomyłę, mówię to w imieniu zespołu rolnego, jest najwy-
ższej rangi imperatywem dbowiązującym wszystkie odpo-
wiedzialne siły polityczne w kraju.

Uważam, że wręcz za wszelką cenę należy zapobiec
spadkowi produkcji rolnej. W przeciwnym bowiem razie
skutki negatywne takiego stanu będą tej miary, że wszystkie
inne kwestie i gospodarcze i społeczno-polityczne zejdą
na dalszy plan.

18/2

Doświadczenia Polski wyraźnie to potwierdzają. I praktycznie rzecz biorąc, i po dzisiejszej dyskusji, które j się tu z uwagą przysłuchiwałem, urynkowanie gospodarki żywnościowej jest praktycznie, jednym racjonalnym aktualnie wyjściem dającym gwarancje zahamowania, a następnie wzrostu produkcji rolniczej.

Z rozmów i informacji jakie posiadamy, ja osobiście, Jak chcę zauważyć aktualnie w kraju odbywają się zebrania sprawozdawczo-wyborcze mojej partii tzn, ZSL, otwarte bardzo często, rolnicze. Ta propozycja wszędzie jest popierana we wszystkich sektorach. Oczywiście z odpowiednimi ubezpieczeniami, które w tym stanowisku proponujemy.

Integralną częścią tego stanowiska w sprawie urynkowania jest przygotowane na jutrzejsze posiedzenie m.in. stanowisko w sprawie demonopolizacji gospodarki żywnościowej a także restrukturyzacji gospodarki na rzecz gospodarki żywnościowej.

Juto mamy posiedzenie olejne stołu rolniczego, na którym zaprezentowany zostaną poprzez powołane poprzednio grupy redakcyjne stanowiska w następujących kwestiach: - jak powiedziałem - demonopolizacji gospodarki żywnościowej, restrukturyzacji gospodarki na rzecz gospodarki żywnościowej, zasad finansowania i kredytowania gospodarki żywnościowej infrastruktury i gospodarki ziemią, warunków socjalnych pracy i życia na wsi, samorządów na wsi.

Sądząc z dotychczasowej dyskusji w tym zespole rolnym, ja mówię o merytorycznej dyskusji i atmosferze tam panującej nie popadając w nadmierny optymizm, wydaje mi się, że w tych

18/3

przygotowanych 6 dokumentach, powinniśmy przynajmniej w większości przyjąć jutro wspólne stanowisko.

Jest - i na koniec ~~nie~~ przeciągając - rolnicy , wszyscy rolnicy oczekują szybkich decyzji, ponieważ decyzje produkcyjne jeszcze się podejmuje. Wiosna przed nami. I w paru kwestiach produkcji roślinnej można jeszcze zrobić to lub co innego, efekty będą widocznie po żniwach. W trakcie wegetacji nic się już tutaj w produkcji rolniczej nie uda nam zmienić. Dlatego ogromna prośba, byśmy możliwie szybko podjęli stosowne decyzje, które by unaocznily rolnikom, że mogą liczyć na takie warunki, z których i oni i kraj korzyści wyciągną.

Ja pomijam zupełnie kwestię celowo zresztą , to nie jest przedmiotem naszych obrad w tym zespole, jak zrekom-pensować skutki i następstwa tej operacji. Sądzę, że państwo tutaj i gdzie indziej wypowiadają się na ten temat. Natomiast cały czas chciałbym tylko zwrócić uwagę na to, iż w rolnictwie podzielić można to co urośnie, co się uchowa w chlewni czy w oborze.

Jeżeli nie będzie produkcji rolniczej, wszystkie inne dyskusje - jak powiadam - schodzą na plan dalszy.
Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Dziękuję panu Stanisławowi Sliwińskiemu. Czy tą wypowiedź ktoś chciałby uzupełnić. Proszę bardzo pan prof.Stelmachowski. Proszę uprzejmie.

18/4

Prof. A. Stelmachowski:

Jako współprzewodniczący chciałbym dodać tylko następujące uwagi:

Mianowicie - prosiłbym zwrócić uwagę na ten dokument i jego część punkt rzymskie II, z którego wynika, że nie przesądza się ani skali, ani kierunków skutków wyrównywania skutków w stosunku do konsumentów. Przeciwnie jest tutaj wyrażony pogląd, że nie wydaje się możliwe jednorazowe zniesienie dotacji do produktów żywnościowych.

O co chodzi? Proszę państwa, chciałbym zwrócić uwagę na jedną rzecz, że bez jakiegoś przełomu w zakresie skupu żywca grozi nam katastrofa w drugiej połowie roku. Mianowicie w pierwszych miesiącach notuje się wzrost skupu żywca około 130 proc. w stosunku do zeszłego roku, Ale dlaczego? Bo się wyprzedaje stado podstawowe. No, jeżeli ta tendencja będzie nadal przy jednoczesnym ruchu cen na prosięta wskazujące na odchodzenie od chowu trzody chlewnej, no będziemy mieli do czynienia z potężnym załamaniem.

Teraz - ja chciałbym bardzo prosić o wybaczenie pana ministra Lewandowskiego, ale będzie mi po prostu łatwiej o przedstawienie jednego zagadnienia. Dlaczego proszę tu o wybaczenie?

Leży przede mną informacja w sprawie przewidywanej skali podwyżek cen detalicznych mięsa i przetworów opracowana przez ministerstwo. No, nie było nam udostępnione oficjalnie. A że do mnie dotarło nieoficjalnie, mój Boże. Ale czasem łatwiej jest na podstawie takiego dokumentu powiedzieć o co chodzi.

18/5

Mianowicie - z dokumentu tego wynikałoby, że podwyżka cen żywca jest przewidywana w skali 20 proc. Gdyby były zniesione dotacje do pasz skala podwyżek wynosiłaby 30 proc. Natomiast łączny wzrost cen mięsa i jego przetworów już w piętnastu tygodniach kwietnia wyniósłby 169 proc., no 170 proc.

Ku czemu zmierzam? Jest tu ogromna dysproporcja między przewidywanym wzrostem cen skupu żywca a cen mięsa w stosunku do konsumentów.

Dlaczego to tak jest, bo chodzi o to, że dotacje przede wszystkim są w tej chwili ulokowane na szczeblu przetwórstwa rolnego. I odejście od dotacji tu spowodowałoby takie ogromne skutki, nie na odcinku urynkwienia, nie na odcinku skupu.

Chciałbym przy okazji powiedzieć, że uważam że 20 proc. podwyżka cen żywca nie zahamuje tendencji spadkowych. Musiałoby to być co najmniej rzędu 50 proc. A rzecz wynika z bardzo prostej rzeczy - z wykupu ziemniaków w ubiegłym roku zwłaszcza we wschodniej części kraju przez, na rzecz organizacji handlowych Związku Radzieckiego, które to organizacje płaciły znacznie wyższą cenę za ziemniaki niż pła-

które to organizacje płaciły znacznie wyższą cenę za ziemnie
ki niż płacono w kraju. Musiało to spowodować zupełne
zachwianie kalkulacji opłacalności produkcji żywności. Konsekwencje
trzeba teraz będzie ponieść i teraz powstaje
wielkie pytanie, czy urynkwienie rolnictwa musi iść w
parze i urynkwieniem równoległym i natychmiastowym całego
kompleksu żywnościowego. Moim zdaniem tego iunctim nie ma
i to należy wziąć pod uwagę, żeby nie doprowadzić do rewolty
społecznej. i dlatego apeluję tu o rozważenie w tym punkcie.
To jest to co chciałem tu powiedzieć tytułem wyjaśnienia
przy czym jak powiadam na naszym stoliku była tutaj
consensus co do potrzeby urynkwienia gospodarki żywnościowej,
natomiast jest problem kompensat dlatego też ważny
jest problem indeksacji i ważne jest zagadnienie tempa
w jakim to się by miało odbywać.

Dziękuję.

Przewodniczący: Dziękuję profesorowi Stelmachowskiemu.

Proszę bardzo teraz o zadawanie pytań.

Bardzo proszę prof. Leopolda.

Prof. Antoni Leopold: Ja nie tyle pytanie co może uzupełnienie tego co panowie powiedzieli przede mną na temat rynku rolnego.

Więc urynkowanie rynku rolnego to brzydko brzmi ale tu chodzi o to, a nie urynkowanie gospodarki żywnościowej w jednym rzucie. To jest chyba niemożliwe. Ze względu na stopień destrukcji o którym tutaj wspominamy w tym dokumencie. Stopień destrukcji powiązań pomiędzy podmiotami uczestniczącym w tym rynku.

I teraz to są zmiany systemowe, a te wszystkie z innej porządku, cen itd. pomijam tę sprawę, dlatego, że wcale nie jest pewne, czy zmiany cen w tej chwili wywołają produkcję, jeżeli ona jest uzależniona od zasobów rzeczowych. Ale wracam do tego co było tutaj u nas na stole rolniczym uzgodnione.

Mianowicie uwarunkowania są takie, że żeby można mówić o demonopolizacji rynku rolnego, to trzeba - o urynkowaniu tego rynku rolnego to trzeba mówić o demonopolizacji przede wszystkim w sferze zaopatrzenia, tu nie można tego tak łatwo przejść nad tym jak premier Olesiak powiedział, że to ma być wolna cena, która gwarantuje dochodowość tych czy rentowność tych przedsiębiorstw które produkują te środki produkcji, bo większość z nich to największe są monopolami, albo oligopolami, jak w zakresie nawozów mineralnych.

I dlatego przywiązujemy ogromną wagę do całego procesu demonopolizacji, przy tym rozumiemy to jakby w

dwóch warstwach przede wszystkim demopolizacji struktur które powstały w przeszłości i działania stałego działania antymonopolowego przeciwdziałania praktykom monopolowym w trakcie działania.

Ta sprawa wymaga działań określonych również w sferze właśnie demopolizacji struktur mianowicie to są struktury w przemyśle państwowym i one wymagają pogłębienia dyskusji i rozwiązań w sferze własności, zmian własnościowych w tej sferze, i to są struktury w sferze spółdzielczości, która jest zetatyzowana wieloszczeblowo zorganizowana w pionowe uzależniona w pionowych strukturach które nie pozwalają na samodoelność spółdzielni

Więc to są dwie rzeczy, które muszą być rozwiązane różnymi oczywiście środkami. Na to odpowiedni dokument będący załącznikiem do tego dokumentu, który leży przed państwem jest przygotowany.

Teraz sytuacja jest tego rodzaju, że urynkwie nie sfery żywności to wymaga określonych zabezpieczeń skutków w sferze dochodowej i rozmiar manewru, który by musiał być dokonany, gdyby to poszło według zapowiedzi którą czytaliśmy w prasie, byłby taki, który oczywiście przekracza wszelkie sensowne rozwiązania.

Przy czym wydaje się, że nie jest możliwe załatwienie tego jednym manewrem ani w jeden sposób. Więc zarówno konieczne jest utrzymanie dotacji i łagodne przechodzenie na zmiany cen żywności podnoszeniu cen żywności to znaczy wiązania cen żywności z cenami skupu produktów rolniczych, jak i odchodzenie od reglamentacji przede wszystkim znalezienie takich sposobów, które by moglibyśmy odejść od reglamentacji w sferze obrotu produktami

rolniczymi i produktami żywnościowymi. Tutaj mam szczególnie na myśli mięso. Ale są jeszcze takie segmenty które innych wymagać będą rozwiązań, jak na przykład mleko. Przecież te są rynki te segmenty są wzajemnie organicznie związane i nie można rozwiązań na jednym rynku oderwać na tym segmencie oderwać od innych. Takim najtrudniejszym jest mleko, w których dotacje przekraczają 3-krotnie wartość sprzedaży tego mleka. Jak do tego podejść, nie sądzimy, żebyśmy mogli to załatwić tutaj przy tym stole, sądzę, że cały ten problem powinien być przedmiotem roboczych i konsultacji, przygotowania rozwiązań, właśnie stosowania rachunku symulacyjnego, ale nie możemy tego zapisać nie możemy tego od razu zaproponować, że to będzie jutro albo pojutrze, tego rynku nie zadekretujemy ale musimy go wytworzyć. I z tego względu opatrzyliśmy tak wieloma zastrzeżeniami możliwość wprowadzenia również rynku rolnego, dlatego że on jest uzależniony od tego, tempo tego urynkowania jest uzależnione od tego ile przeniesiemy w sferę gospodarki, w sferę rynku żywnościowego i dochodów ludności.

To jest wszystko.

Przewodniczący: Dziękuję prof. Leopoldowi. za interesującą wypowiedź. proszę bardzo czy byłyby pytania.

Dr Święcicki: Mnie w tym ciekawym bardzo dokumencie, który tutaj omawiamy brakuje kilku bardzo ważnych jak mi się wydaje spraw. Pierwsza kwestia to jest urynkwienia również sfery zakupu środków produkcji przez rolników, a więc żeby rolnik, żeby środki produkcji nabywane przez rolników były nabywane po cenach równowagi.

Jest tutaj punkt 5, bardzo słuszny, żeby nałożyć maksymalne limity cenowe na przedsiębiorstwa mo opolityczne dostarczające rolnictwu środki produkcji. a przykład Ursus czy coś takiego. Ale jednocześnie nie można mówić o urynkwieniu rolnictwa jeśli środki produkcji dla rolnictwa będą reglamentowane, przydzielane na najrozmaitszych dziwnych zasadach, jeśli będzie się czytać bez przerwy reportaże w prasie i słuchać audycji radiowych i telewizyjnych, jaką gehenną jest dla rolnika jeżdżenie ileś razy w ciągu roku po to, żeby kupić jakąś maszynę czy część zamienną czy coś innego . Szczególnie brak cen równowagi na środki produkcji nazywane przez rolników uderza w rolników

er

20/1

Szczególnie brak cen równowagi na środki produkcji nabywane przez rolników uderza w rolników bardziej efektywnych, lepiej pracujących, tych którzy mają bardziej rozwinięty warsztat pracy. I dla nich ta niepewność zakupu jest znacznie bardziej dotkliwa, dla ich produkcji, dla ich efektów produkcyjnych i oni będą hamować swój rozwój.

Natomiast powstaje kwestia oporu, powiedziałbym, społecznego wsi i że te ceny będą znowu jeszcze wyższe na środki produkcji, niż one są obecnie. Nawet, jeśli się... ~~Nawet jeśli powstanie~~ Dlatego, że powstanie pewna różnica między ceną dla producenta środków produkcji, dla Ursusa, która już dla niego powinna być wystarczająca, żeby zaspokoić jego potrzeby rozwojowe, płacowe itd. a ceną równowagi na traktory wśród rolników, sprzedawanych dla rolników.

Otóż ja proponuję, żeby tę ewentualną różnicę zostawiać wsi i rolnictwu. Czy na zakup np. dewiz na przetargach i import tych pasz wysokobiałkowych, czy na rozwój infrastruktury rolnej, czy nawet na jakieś cele socjalne. Niech ta różnica, którą rolnicy będą płacić, niech ona zostaje dla dyspozycji wsi i rolnictwa. Jednakże bezwzględnie uważam, że środki produkcji nabywane przez rolników muszą być im sprzedawane po cenach równowagi, bez względu nawet, jak wysoka byłaby ta cena. I proponuję, żeby taki zapis jednak rozszerzyć.

Druga sprawa istotna - otóż jeśli urynkowanie rolnictwa ma przyczynić się do poprawy efektywności gospodarki, to ono nie może prowadzić do zwiększenia skali

er

20/2

dotacji dla gospodarki żywnościowej i tych rekompensat. Otóż ja proponuję, żeby nasz stół, jako stół ekonomiczny, ogólnoeconomiczny, odpowiedzialny za inflację, odpowiedzialny za równowagę przyjął jak gdyby dodatkowy zapis w sprawie rolnictwa, że urynkowanie rolnictwa nie może prowadzić do tego, aby łączna ~~kwota~~ kwota dotacji zostających w rolnictwie i rekompensat zwiększała się. Tu musi być jakaś górna granica nałożona, taka jaka jest obecnie, czy w jakiejś relacji do czegoś innego. Bo dlatego, że można sobie wyobrazić takie urynkowanie rolnictwa, które spowoduje jeszcze większe wypłaty z budżetu w postaci, nie wiem - cen gwarantowanych, jakichś innych rzeczy i jeszcze większe rekompensaty. A więc w sumie deficyt budżetowy się znacznie pogłębi i zamiast wzrostu efektywności i poprawy, uzyskania tych efektów rynkowych, uzyskamy wręcz odwrotne skutki.

Dlatego takie ogólne ograniczenie nasz stół ekonomiczny powinien na całą tę reformę, uważam, jakieś tutaj nałożyć.

I wreszcie zapis, który jest... może tak zostać w tej chwili, chociaż jest dosyć niejasne - ten zapis pkt. 4 w części pierwszej - mianowicie ustalanie cen gwarantowanych minimalnych dla rolników ze związkami zawodowymi. Otóż ja nie wiem, czy tu nie trzeba by jednak też postawić jakiejś górnej i dolnej granicy, np. że ceny gwarantowane minimalne muszą co najmniej zwracać rolnikom koszt środków obrotowych na przeciętnym poziomie krajowym. Czy coś takiego, żeby tu była jakaś dla nich gwarancja, ale

er

20/3

nie żeby to był przedmiot zupełnie luźnych negocjacji. Bo wtedy znów nie wiadomo, na jakim to się poziomie ustali. Można sobie wyobrazić, że to się ustali na takim poziomie, że w ogóle urynkowania nie będzie. Że to będą nowe ceny skupu, tylko minimalne. Zamiast nazwy cena skupu to się zmieni teraz na cenę minimalną gwarantowaną i zostanie właściwie to samo.

Ja tutaj na to nie naciskam specjalnie, bo to jest może kwestia do rozważenia. Ale ten zapis jest zbyt taki luźny. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący: Dziękuję bardzo. Kto chciałby jeszcze zabrać głos?

Premier Olesiak - proszę bardzo.

er

20/4

Wicepremier Kazimierz Olesiak: Przepraszam, że ja drugi raz, ale ja bardzo krótko już postaram się, Na tle wypowiedzi przede wszystkim pana dr. Bugaja.

Otóż ani ja, ani rząd, a zwłaszcza ja jestem człowiekiem bardzo ugodowym, nie chcielibyśmy uchodzić za takich, co to chcą zrobić awanturę w Polsce. Natomiast jest sytuacja taka, jak tutaj przed chwilą była przedstawiana w rolnictwie i trzeba to po prostu robić. Te publikacje, które były przedstawiane, były przedstawiane, co by było, gdybyśmy za jednym zamachem zrobili wszystko, jakie by były skutki.

Oczywiście jesteśmy również za tym, żeby to robić stopniowo. Ale przynajmniej stopniowo w takim wzglę, dzie, że po stronie cen skupu ustalić ceny minimalne i z poprawkami nawet, jakie tu proponuje dr. Święcicki, i ceny ~~xx~~ wolne, ponieważ w tej chwili jest taka sytuacja. Pan prof. doc. Leopold mówi, że monopole trzeba rozbić. Tak jest. Tylko że Ursusa nie rozbijemy za nic na świecie. I Ursusowi trzeba puścić te ceny wolne jak najszybciej na te ciągniki i wtedy będzie ruch, bo tak to po prostu i po jednej i po drugiej stronie jest zastój. Natomiast z innymi monopolami oczywiście będziemy, trzeba to robić, ale monopole będziemy likwidować, jak będą powstawać drugie jakieś zakłady, bo samych monopoli my nie rozwalimy.

Więc to jest pierwsza sprawa. Nikt tu nie chce robić awanturnictwa. Mamy wszystkie propozycje przygotowujemy. Ja bym miał propozycję taką, panowie przewodniczący, żeby może ze strony opozycyjnej, jeśli ktoś chce, żeby się włączył ~~w~~ również w przygotowywanie tych propozycji,

er

2095

które przygotowuje w tej chwili cały zespół z kilku resortów. Proszę bardzo.

Jeśli chodzi o mleko, to nie przewidujemy w ogóle żeby zejść w ogóle z dotacji od razu, tylko przewidujemy w pierwszym rzucie, że ~~by~~ 50 proc. dotacji zostawimy do mleka, tak samo dla odżywek dziecięcych, dla chleba jakiegoś takiego podstawowego itd. itd. Czyli można tu przygotować kilka wersji, proszę bardzo. Istopniowo je wdrażać.

Natomiast ja rozumiem, że nikt tutaj przy tym stole nie stwierdzi, ani nie będzie innego zdania, jeżeli powiem, że narosły od lat fatalny system dotacji do przetwórstwa i do nas, do konsumenta, jest systemem, który już, niestety, nie wytrzyma próby czasu. I myśmy zaczęli to przecież od stycznia robić tą demonopolizację i stopniowo wchodzić w rynek wolny. I teraz przecież nikt chyba również przy tym stole nie powie, że proszę bardzo, wracamy z powrotem do systemu takiego, że sztywne ceny urzędowe z jednej strony, sztywne struktury i sztywne z trzeciej i będziemy się nadal z tym... nie wiadomo co robić.

Więc tu chyba takiego poglądu przy tym stole nie ma. Natomiast jest kwestia tylko do uzgodnienia w moim przekonaniu, jak to z tym iść daleko, jak iść, żeby konsumenci tutaj nie odczuli tego zbyt drastycznie. I nie chcemy tego robić przecież na siłę. Bo na przykład przy tych naszych wyliczeniach, którymi dysponujemy, z tych wyliczeń wynika, że gdybyśmy poszli na całość z utrzymaniem tych dotacji, w tym połowy dotacji do mleka i przetworów itd.

er

20/6

- co mówiłem poprzednio - no to mniej więcej trzeba by było żeby wyrównać odpowiednio na wejściu - ja nie mówię dalej, bo dalej to jest sprawa indeksacji itd. nie wchodzę w te szczegóły, ale żeby na wejściu każdemu z konsumentów ~~na~~ odpowiednio wyrównać, to trzeba by było jeszcze do tych dotacji, do tej kwoty dotacji, którą się daje w tej chwili do artykułów spożywczych, do przetwórstwa, jeszcze dopłacić mniej więcej około 600 mld zł. A te dotacje wynoszą 2,2 biliona. Czyli łącznie by to było gdzieś kwota około 2,8 do 3 bilionów złotych, która ta kwota musiałaby iść do kieszeni konsumenta, żeby odpowiednio wyrównać. I to wychodzi gdzieś na głowę mieszkańca, nie pracownika, 8 tys. Gdyby przez trzy pomnożyć, to pracownika - 24 tys. Na wejściu. I takie są wyliczenia.

Ale mówię, przy takim generalnym podejściu. Natomiast jest sprawa etapowania, np. polegająca na tym, że jak praktyka wykazuje, to w sklepach jest handel i na kartki i jest handel pozakartkowy w jednym sklepie. O czym przedtem mówiono nam, że to nie jest możliwe. A w wielu przypadkach, nawet w Warszawie jest to już możliwe.

Czyli można nawet pójść tak - proszę bardzo, utrzymujemy te kartki, trzymamy je dokąd chcemy i zdajemy je stopniowo. Kto chce to zdaje, kto nie chce - nie zdaje. Utrzymujemy ceny takie a nie inne. Czyli jest tutaj i od tej strony jakieś wyjście, stopniowego wchodzenia, a nie od razu na siłę.

Natomiast chcę podkreślić jeszcze raz, że sprawą zasadniczą jest urynkowanie - to co powiedział prof.

er

20/7

Leopold - urynkowanie rynku rolnego. Tzn. może nie tyle całej gospodarki żywnościowej. Sprawą bardzo pilną jest wprowadzenie wolnych cen skupu, bo w przeciwnym wypadku my będziemy lecieć w dół z produkcją.

I jeszcze jedna tylko uwaga, do tego co powiedział prof. Stelmachowski, że ten wykup ziemniaków nam narobił takiego bigosu. Otóż ja chcę powiedzieć, że to jest bardzo różnie w Polsce. I są województwa wysokotowarowe, w których to województwach nadal pogłowie trzody jeszcze jest - dlatego tu mówiłem, że jest jeszcze szansa, żeby utrzymać to pogłowie - bardzo wysokie i produkcja jest i chęć do produkcji jest. I to są te wysokotowarowe. Natomiast we wschodnich - profesor ma rację - we wschodnich województwach tam gdzie się wiąże ziemniak głównie ~~x~~ jako pasza podstawowa dla trzody, bo w tych innych to już się tak nie robi, po prostu jest inna technologia tuczu, to tu rzeczywiście jest gorzej. Z tym, że generalnie chcę powiedzieć, że my

21/1

inna technologia tuczu, to tu rzeczywiście jest gorzej. Z tym, że generalnie chcę powiedzieć, że my wyprodukowaliśmy w ubiegłym roku 35 mln ton ziemniaków w Polsce. Natomiast łącznie sprzedaliśmy nie tylko do Związku Radzieckiego, nie więcej, jak w tej chwili mówię w zaokrągleniu - nie więcej jak 500 tys. ton, czyli to jest to nie jest aż taka wielka sprawa, która by ważyła na tym.

Natomiast w niektórych rejonach, zwłaszcza we wschodnich rejonach. Czyli jest jeszcze szansa i ja bym proponował - jeśli można nakłonić, no bardzo proszę pana dra Bugaja żeby się włączył do nas i żeby nie tylko mówił, że my chcemy awanturować się tylko żeby powiedział - jak lepiej zrobić, żeby to wchodziło stopniowo a nie powodowało jakichś wielkich zadrażeń. Natomiast propozycje - jak można to rozwiązać lepiej, czy jak można tak rozwiązać żeby stopniowo wchodzić nie naruszając tutaj ani nie drażniąc ludzi, bo przecież nie o to nam wszystkim chodzi

Czyli ja rozumiem, że propozycja urynkowania jest, powinna być przyjęta jako propozycja, natomiast propozycja jako stopniowe urynkowanie gospodarki żywnościowej i stopniowe wchodzenie. I tutaj można już dopracować szczegóły ale nie tym gronie, ale w węższym^w chyba znacznie. I się dogadać. Natomiast nie można już cofać się wycofywać z tego cośmy rozpoczęli.

I przecież takie głosy tu były poprzednio i prof. Beksiaka i innych.

21/2

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Proszę uprzejmie - pan dr Bugaj.

Dr Bugaj:

Ja chcia~~lbym~~ zadać pytanie nie pierwszy raz~~x~~ chcę zadać to pyta~~nie~~ panu ministrowi Olesiakowi. Mianowicie - czy rząd widzi możliwość przygotowania projektu rozsądnego, a więc takiego, który zachowywałby ogromną powiedzia~~lbym~~ przytłaczającą większość dotacji w postaci przedmiotowych dotacji do produktów rolnych i w oparciu o to założenie budować program urynkowienia.

Pan premier Olesiak odpowiadał nam dzisiaj bardzo obszernie. Ale w tej sprawie pozostaje znowu zasadnicza niejasność.

Min. Olesiak:

Ja nie wiem czy obszernie odpowiadałem. Chyba za dużo czasu nie zająłem. Ale odpowiadam, że rząd właśnie pracuje nad taką koncepcją. I pracujemy taką koncepcją żeby w pierwszej wersji jeżeli chodzi o środki produkcji pozostawić albo w całości, albo w części dotacje na przykład do nawozów i do pasz. A resztę dotacji w pierwszym rzucie zlikwidować. Do wszystkich pozostałych środków produkcji - czyli środki ochrony roślin, maszyny, ciągniki itd.

W drugim rzucie byśmy likwidowali w całości również te dotacje pozostałe do środków produkcji. Dlatego już nie będę się wyszczególniać.

Czyli nad taką koncepcją właśnie pracujemy - z jednej i z drugiej strony, panie doktorze. I proszę bardzo. Jak pan

21/3

ma ochotę niech pan się włączy do nas, będziemy wspólnie robić..

Przewodniczący:

Ale jak rozumiem dr Bugaj pytał także o sferę dotacji przedmiotowych. A więc one w roku 1989 już takimi są. To znaczy odeszliśmy od zasady, że wyrównywano dotacją koszt produkcji mleka tzn. im mleczarnia miała wyższe koszty, tym otrzymywała większą dotację. A więc, że tak powiem, nakręcało to całą tę spiralę opłacalnych z punktu widzenia mikroskali kosztów. Więc dotacje są już w tej chwili kierowane przedmiotowo.

Natomiast sprawą skali, kalendarza, że tak powiem adresowania, jak tutaj koledzy mówili, gdzie powinien być ten adres - tu interesujące propozycje dra Święcickiego. Jeśli by przyjąć, że producent ciągników na przykład powinien mieć jako monopolista cenę zapłaconą, oczywiście ustanowioną na takim poziomie, aby zapewnić mu, że tak powiem godziwy zysk i możliwości rozwoju, to skoro po tej cenie nie mamy równowagi, należy rozważyć kwestię ~~przetargów~~ przetargów, przetargów zamkniętych, żeby to nie była forma spekulacyjna, adresowanych do określonej społeczności rolniczej, określonej wsi. I te środki, które w wyniku przetargu zostałyby nadpłacone nad tę cenę nad ten pułap cenowy, można by te środki rzeczywiście pozostawiać tej społeczności, na - że tak powiem - inwestycje rolne, na infrastrukturę, na wodociągi i na różne inne, że tak powiem wspólne przedsięwzięcia, ponieważ nie ma żadnego uzasadnienia ażeby tę nadwyżkę przechwytywał producent czy też w przypadku ku - jeżeli byśmy się do rynku zbliżyli.

21/4

zbliżali, aby przechwytywał ją budżet państwa.

A więc te wszystkie sprawy, te propozycje są jak najbardziej do rozważenia, do przedyskutowania. I jeżeli by o takiej dyskusji, że tak powiem, zechcieli się włączyć inni eksperci, to tylko na tym ten poziom merytoryczny tych rozwiązań by zyskał.

Proszę bardzo - pan prof. Józefiak

Prof. Józefiak:

~~xx~~ Ja mam pytanie do pana premiera Olesiaka także. Czy pan premier uważa, że to uwolnienie cen, zwłaszcza środków produkcji - czy ono wywoła efekt podażowy po stronie środków produkcji? To znaczy tak, że ceny rosną, uwalniamy je. I teraz producenci tych środków produkcji, dostawcy tych środków ochrony roślin, różnych maszyn, urządzeń - reagują tak, iż w rezultacie rolnictwo jest lepiej zasilane, lepiej co do ilości, lepiej co do struktury, Czyli że mamy rynkowe takie sprzężenie zwrotne. Czy teży - nie ma podstaw żeby sądzić, że z uwolnienia cen taki efekt podażowy w dziedzinie środków produkcji wyniknie i że właściwie będziemy tylko - chodzi o to żeby nowe ceny pokrywały koszty, które jak powstają to wiemy skądinąd. Powstają jako wynik tych presji płacowych.

I jakie jest zdanie pana premiera na ten temat?

Premier Olesiak

Ja chciałbym tutaj się ustosunkować do tej sprawy w ten sposób. Otóż uważam, że mamy wyraźnie dwie sprawy do rozwiązania: pilniejsza - to jest co zrobić już dziś, jutro w tym roku żebyśmy nie doprowadzili do spadku

21/5

produkcji rolnej, co jest realnym niebezpieczeństwem.

I tutaj odpowiedź jest jednak. Trzeba podnosić ceny skupu w tej sytuacji jaka jest.

Teraz - jeżeli nie ruszymy cen żywności, to cały wzrost cen skupu musi pójść na powiększenie dotacji. Ja już nie mówię gdzie ta dotacja idzie. Bo łądów nie ma.

Teraz jednocześnie odpowiadam prof. Józefiakowi.

Otóż nie przypadkowo tak niski potencjał przemysłu pracuje na potrzeby rolnictwa. Dlatego, że tam zyskowność w tej produkcji zawsze była najniższa. I w tej chwili też jest najniższa. A więc ja mogę odpowiedzieć, że jeżeli nie poprawimy rentowności tego przemysłu, to przy samodzielności przedsiębiorstw nie ma innego sposobu jak zachęcenie ich do produkcji. Oczywiście korzystamy jeszcze z innych zachęt, że jak on produkuje na potrzeby rolnictwa to ma ulgi kredytowe, to ma ulgi ~~-pwni~~ powiedzmy - podatkowe. Ale te ulgi nie działają aż tak mocno. Po prostu zakładamy, że jeżeli nie będzie tego ssania i z tej strony, to tego ruchu naprzód nie będzie.

Następna sprawa - ja oczywiście, bo na przykład problem wyszedł klasycznie. Myśmy wszystko chcieli zrobić żeby szybko zwiększyć produkcję środków ochrony roślin. Dlatego, że w tej chwili nawet dalsze zwiększanie produkcji nawozów, czy stosowanie nawozów bez rozwiązania dużej podaży środków ochrony roślin nie da przyrostu plonów. A przecież to jest sensem nawożenia.

Otóż okazało się, że produkcja środków ochrony roślin to jest produkcja sensu stricto trucizn. Na całym świecie robi się to pod warunkiem, że się na tym więcej zarobi, o wiel-

21/6

więcej zarobi. To już nie jest sprawa pokrycia kosztów , a sprawa zachęty i dla pracowników, którym trzeba więcej płacić i dla przedsiębiorstw żeby się w ogóle w to pakować.

I tutaj też musimy to powiedzieć. Zresztą oczywiście, ja to proponowałem że i tak po urynkowaniu tej gospodarki rolnej, czy rynku rolnego musimy odpowiedzieć w jakiś sposób - państwo będzie subwencjonowało rolnictwo, tak jak na całym świecie się przecież rolnictwu subwencjonuje bo ono sobie nie poradzi samo. A produkcja żywności jest tak ważna.

Otóż proponuję żeby te subwencje do rolnictwa na przykład absolutnie powinny pójść na dopłatę do nawozów azotowych. Tak długo, póki będzie nam zależało na tym żeby zwiększać nawożenie, bo to daje przyrost plonów, to powinniśmy to robić jednak utrzymując na niskich, na możliwie niskich poziomie produkcję cen nawozów , które jak pan profesor słusznie zauważył, produkowane są w Oligopolu, jakim jest ten zespół fabryk nawozowych. I tak zawsze będzie. Nie widzę żeby tam prywatni producenci zaczęli robić nawozy azotowe czy fosforowe, to nam nie grozi.

I tutaj nie ma problemu. Jeżeli my w tej otoczeniu, którą państwo będzie traktowało jako subwencjonowanie rolnictwa tym kanałem, zapewnimy opłacalność i zapewnimy rozwój fabryk produkcji, fabryk zakładów sztucznych, to jest wszystko w porządku.

I tutaj będziemy - jak gdyby - stymulować zwiększenie nawożenia tak długo, póki to będzie opłacalne. To samo

może dotyczyć na przykład wybranych maszyn, tylko ja w tej chwili muszę mieć odpowiedź, my dzięki Bogu mamy jedno z większych w Europie fabryk traktorów i to nie złych traktorów, ale wciąż tych traktorów jest za mało a przynajmniej za mało tych traktorów jest przy ich dzisiejszych cenach, bo my widzimy, że nawet rolnika, który ma 5 ha też stać żeby kupić ten traktor,

Jaka jest może - my chcemy tę produkcję traktorów intensyfikować, wobec tego trzeba inwestować w rozwój Ursusa, trzeba tam płacić więcej ludziom, bo odchodzą i tam już jest w tej chwili problem, czy będą strajkować i produkcja będzie mniejsza a i też możemy się umówić, że w pewnym okresie czasu do nasycenia naszego rolnictwa takim podstawowym urządzeniem, jakim jest traktor w tym miejscu będziemy subwencje dawać, ale póki nie ma nasycenia rynku to uważam, że musi być jakaś metoda, przecież nie może być tak, że to komisja gminna czy naczelnik gminy po uważaniu przydziela tylko, że trzeba stworzyć ten projekt, który tutaj dr Święcicki zgłosił jest moim zdaniem bardzo mądry, to znaczy ustalamy jakąś cenę wyjściową opłacalną i może za 2 lata czy za rok już będzie tyle traktować ile potrzeba, ale jak w tej chwili jest jeszcze rynek taki, że trzeba w przetargu sprzedawać, to i przecież tak nadwyżka nie idzie dla Ursusa, tylko wciąga ją fiskus.

To jeżeli zdecydujemy, że ona pójdzie na rozwój produkcji rolej, na czym nam wszystkim zależy to będzie jakieś rozwiązanie, ale będzie znowu rynek. „nowu się

22/2

dziesięć razy zastanowi ten kto ma powiedzieć 3,5 ha czy walczyć o ten ciągnik akurat ma pieniądze i on chce go kupić, czy też kupić go tylko ten kogo stać na to, żeby zapłacić 15 milionów a cała ta różnica zostanie na wsi, od jakiejś ceny opłacalnej dla fabryki i będzie - ale na coś trzeba się zdecydować, bo w tej chwili jeżeli się nie zdecydujemy, to znowu musimy wrócić do reglamentowania, do asygnat no nie ma tego problemu przy innych maszynach powiedzmy gdzie już jest pewien konkurencja, ale też za dużo chętnych do produkcji maszyn dla rolnictwa nie ma, bo jak mówię jest to dotychczas bardzo nisko opłacalne interes.

Wicepremier Oleśiak: Ja tylko chciałem dodać że to wywoła również konkurencję w tych drobnych maszynach tam gdzie nie ma monopolu, to już jest tak, że jeśli jest ona, a tam na niektóre maszyny są już wolne ceny, to wywołuje konkurencję i poprawia jakość produkcji i o to tylko jest działanie na to żeby zwiększać płace.

Natomiast jest sprawa tych wielkich monopolu typu Ursus, gdzie my sobie droższego Ursusa już nie wybudujemy i trzeba tutaj działać jak jak mówiliśmy.

Dziękuję.

22/3

Przewodniczący : Dziękuję bardzo. Pan Hagemajer bardzo proszę.

Ob. Krzysztof Hagemajer:

Ja chciałem wrócić jeszcze do tej odpowiedzi premiera Olesiaka na zadane pytanie w sprawie dotacji i programu ich ograniczania, bo to co na razie wiemy z prasy, to jest to, jakie byłyby skutki tego jednorazowego usunięcia dotacji cenowej i to są te wskaźniki ten 200 kilka dziesiąt czy trzystakilkadziesiąt procent - natomiast pytanie jest takie, jakie się przewiduje ruchy cen żywności, jaki generalnie zmiany poziomu cen zwłaszcza dóbr konsumpcyjnych, w tym procesie stopniowego urynkwiania rolnictwa.

To znaczy konkretne jakie tutaj mogą być zmiany cen w pierwszym etapie przy tym wszystkim zakładając, że w tym roku tutaj coś się wydarzy, jaki to pociągnie za sobą wrost cen żywności i jak to potem będzie wyglądało w następnych latach.

Wicepremier Olesiak:

Proszę pana ja mogę tylko na to pytanie odpowiedzieć, że w zależności od tego jaki przyjmiemy wariant i na ile będziemy chcieli schodzić z dotacji do przetwórstwa i do żywności i te dotacje zamieniać do kieszeni konsumenta, taki będzie wzrost cen. Jeśli jak powiedziałem przyjęlibyśmy ten wariant najwyższy, to mówiałem jaka będzie sytuacja, natomiast jeśli połowę, no to o połowę mniej, Jeśli jedną trzecią o jedną trzecią mniej

tylko przecież jest to rzeczywiście najtrudniejszy problem, że myśmy przez wiele lat weszli w tak ogromne dotacje do żywności, i do przetwórstwa. Ale to też był polityczny nacisk w wielu przypadkach, żeby nie ruszać cen żywności, bo jakoś tam będzie a tutaj niestety prawa rynku działają wszędzie jednakowo i jakoś tam nie będzie.

Przewodniczący: Dziękuję bardzo.

Proszę uprzejmie prof. Mujżela.

22/5

Prof. Jan Mijzel: Proszę wybaczyć parę drobnych uwag ja nie jestem z ekspertem w tej dziedzinie, ale przysłuchując się dyskusji pewne rzeczy na suwają się.

Pierwsza uwaga, którą chciałbym zrobić jest następująca. Urynkowienie może nastąpić tylko wtedy w każdym fragmencie rynku, jeżeli powstają ceny równowagi, to znaczy jeżeli rynek zostaje zrównoważony. Dopóki rynek nie jest zrównoważony o żadnym uerynkowaniu nie można mówić bo istnieje albo formalny albo nieformalny reglamentowanie czy jakiegokolwiek inne poza rynkowe rozmieszczenie tych zasobów.

W przypadku środków produkcji dla rolnictwa uerynkowanie tego obrotu wymaga oczywiście cen równowagi środków produkcji dla rolnictwa. Nyc może że w niektórych dziedzinach to by musiał oznaczać wzrost tych cen i teraz jest takakw tja, jeżeli ceny w tych dziedzinach miałyby rosnać, na przykład nawozów sztucznych czy traktorów, czy jakichś innych maszyn czy urządzeń dla rolnictwa, kto ma te zyski przyjmować, kto ma czerpać korzyści z tego podwyższania poziomu równowagi cen środków produkcji dla rolnictwa.

Tutaj zrozumiałem, że koncepcja jest tego rodzaju, aby powiedzmy Ursus czy inny monopolistyczny producent na przykład Opole, produkujące nawozy sztuczne otrzymałyby nazwijmy to sprawiedliwą cenę, która BY POKRYWAŁA jak tutaj powiedziano koszty produkcji plus możliwości jakieś tam możliwości rozwoju, tych gałęzi, natomiast

cała reszta zostałaby przejęta w jakiś specjalny fundusz w postaci jakiejś stawki podatku, ceł do podatku obrotowego, który by wpływał nie do budżetu państwa, tylko na jakiś odrębny fundusz, którego by finansowano rozwój rolnictwa. Muszę powiedzieć, że to musi budzić bardzo duże wątpliwości. Ten proces adaptacji rynkowych o który tutaj pytał prof. Jpzeffiak, pojawia się między innymi wówczas, kiedy cena równowagi zostaje doprowadzona do producenta nie cena manipulowana, w postaci różnego rodzaju operacji ile wynoszą sprawiedliwe koszty, ile wynosi sprawiedliwy zysk i dalsze idt. ale kiedy ten stopień rzadkości, który cechuje dany środek produkcji i który wyraża cena równowagi zostaje doprowadzony do producenta tylko wtedy pojawia się ekonomiczna szansa, że zaskoczy ten mechanizm adaptacji rynkowej, o który tutaj chodzi.

Natomiast co z tymi zyskami, które niektórzy nazywają zyskami inflacyjnymi, które zostaną spowodowane wzrost cen z powodu niezbilansowania danego rynku. Myślę, że należy je w jakiś sposób przejmować do budżetu państwa tylko nie w postaci takiej o jakiej tutaj była mowa.

Prawdopodobnie musiałaby to być jakieś formy zupełnie inne, mniej konwencjonalne w postaci pewnych kwotowych obciążeń, wygasających w czasie itd. które by nie niszczyły mechanizmów rynkowych adaptacji.

Teraz jest jeszcze jedna rzecz, dotycząca kontroli cen nad monopolistami. Ja rozumiem doskonale te motywy, które tutaj występują, że jeżeli jest monopol czy oligopol to trzeba kontrolować ceny, żeby nie przeprowadzał tego rozboju cenowego na w stosunku do odbiorców

22/7

tylko rzecz polega na tym, że nie ma dobrych metod administracyjnego regulowania cen. Przecież to wszystko o czym tu od dawna mówimy o tym całym nieszczęściu administracyjnej ingerencji w cenotwórstwo jest rzeczą niepodlegającą żadnej wątpliwości, wobec tego z tymi ingerencjami administracyjnymi w ceny tym razem ceny środków produkcji dla rolnictwa trzeba być niezmiennie ostrożnym, żeby nie wpaść znowu w pułapkę odradzania się z powodów takich odcinkowych argumentów, żeby znowu nie wpaść w pułapkę tej administracyjnej ingerencji w cenotwórstwo. Ja myślę, że to wymaga znowu mniej konwencjonalnych podejść - które są typowe dla ustawodawstwa antymonopolowego, które powinny zacząć się po prostu z pewnym obserwowaniem cen pobieranych przez producentów oligopolistycznych i monopolistycznych o ~~ścisłym~~ pewnego incydentalnego wkraczania w te ceny wówczas kiedy pojawia się zagrożenie dla racjonalności. Jakie zagrożenie - no ograniczanie produkcji bo na tym polega to zagrożenie.

Zagrożenie monopolistyczne dla cenotwórstwa pojawia się wtedy, kiedy monopolista ogranicza produkcję, aby ograniczając produkcję w warunkach zrównoważonego rynku pobierać podwyższone ceny i to jest ten problem. Tak że nie w ogóle wplatywanie się w administracyjną ingerencję w cenotwórstwo, w bardzo zmonopolizowanym strukturze producentów środków produkcji dla rolnictwa, ale podejście o wiele mniej tradycyjne, o wiele bardziej biorące pod uwagę te wszystkie gorzkie doświadczenia, które z tymi ingerencjami mieliśmy.

I ostatnia sprawa to jest sprawacenie żywności przenoszenia skutków tego urynkwienia obrotu rolnego na ceny żywności. Jest to oczywiście sprawa o ogromnej doniosłości społecznej i ekonomicznej i zastanawiam się, czy nie należałoby właściwie zastanowić się nad tym, aby przy programowaniu tego rodzaju operacji zastanowić się nad uzgodnionym społecznie pułapem wzrostu cen żywności, który by limitował który by limitował wszelkie przenoszenie skutków tych cen w obrocie wolnym na ceny żywności.

Jakim to miałyby być pułap to jest oddębny problem, jaki miałyby być stosunek tego pułapu do ogólnego wzrostu kosztów utrzymania i cen, to by należał negocjować ze związkami zawodowymi, ze stroną społeczną i w tym pułapie w granicach tego pułapu utrzymywać wszystkie ruchy finansowe mające na celu wypłatywanie gospodarki z dotacji.

Dziękuję.

3 Przewodniczący: Dziękuję profesorowi Mujżelowi. Chciałem zapytać ponieważ minęła godzina 14-ta ile osób chciałoby jeszcze zabrać głos, bo wtedy albo będziemy kontynuowali, albo przewodniczący Martyniuk minister Lewandowski rozumiem premier Olesiak także czy ktoś jeszcze?

Ob.: Ja mam pytanie do pana premiera Olesiaka, nawiązując mniej więcej do tego co mówił pan prof. Mujżel, ale w układzie podażyowym. W dniach dzisiejszym mamy produkcję żywności w rozumieniu mięsa mleka, serów, kasz, makaronów itd. na poziomie 100%, i w wyniku zaproponowanych tutaj przez pana premiera

Olesiaka działań urynkawiających ten cały segment o ile się zwiększy produkcja mięsa, mleka, serów itd. Po prostu.

Przewodniczący: Dziękuję bardzo.

Jaką długą wypowiedź ma minister Lewandowski?

Min. Lewndowsku: 4 minuty.

Więc ja chciałem zacząć pd tego o czym mówił tu prod. Stelmachowski, to znaczy informacji o tym jako symulacyjne badania, jakie się robiło w Ministerstwie Finansów na te at ewentualnych cen mięsa. I innych ruchów w zakresie żywności. Otóż myśmy ro robli na początku tego roku w warunkach cehowych i kosztowych tamtego roku i tutaj potwierdzam te dane, które były wypowiedzi prof. Stelmachowskiego, natomiast chcę skomentować co się na t9 składało. Otóż ten wzrost mięsa, o 170% wynikał zarówno z wtopienia dotacji w tę cenę jaka aktualnie występuje, ona jest na poziomie 110120% aktualnej ceny, coś co kosztuje 1000 złotych na rynku w r glamentacji to około 2.100 złotych kosztuje jeżeli chodzi o koszty produkcji a więc cena rentowna jakaś była beana pod uwagę oraz delacje rynkowe między pkszczególnymi gatunkami mięsa i relacjewartości odżywczej między poszczególnymi gatunkami mięsa, bo c cę powie dzieć że z tego punktu widzenia w obrocie tzw. reglamentowanym jest horror zupełny. destrukcja cenowo-kosztowa popytowo-podażowa, równowagowa osiągnęła już wszelkie szczyty.

Gdybyśmy na przykład chcieli podnosić cenę schab do ceny rynkowej równowagi aktualnej, to trzeba ją pod-

nieść 2,4 raza, powiedzmy namskim w najbardziej obciążonych rynkach, ale żeberek czy boczku to już trzeba powyżej 4 razy podnosić, 5 razy bo kiedyś chroniliśmy wyraźnie te gorsze gatunki tak zwanego mięsa.

Więc z tego to wynikało, ale proszę państwa cena równowagi, rentowna na mięso w tej chwili nie jest ceną równowagi. I odpowiedzieć na pytanie jaka będzie cena równowagi, jeżeli byśmy zniesli wszelkie rygory jest niesłychanie trudno. To napewno nie będzie cena taka jaka występuje w tym obecnym wolnym obrocie gdzie wprowadzić ilość mięsa rośnie, ale w dalszym ciągu jest to kilkan procent jeszcze obrotu i nie będzie oczywiście cena rentowna będzie tutaj za niska z uwagi na masę pieniądza, która występuje na rynku. Czyli odpowiedź na to pytanie ja uważam, że jest niemożliwe albo nie umieliśmy sobie znaleźć. Trzeba po prostu spróbować jaka ta cena równowagi dzisiaj w aktualnych warunkach będzie. Możliwość podejścia jest dwojaka. do tej ceny równowagi z dotacjami i bez dotacji, Każde rozwiązanie ma swoje plusy i minusy. Oczywiście zarrzy ale dotacji spowoduje, że ta cena będzie trochę niższa, ale ja świadomie p dkreślam trochę niższa.

Natomiast a cena z dotacjami nam wypaczy popyt na to mięso, wypaczy nam zupełnie. My jako kraj nie produkujemy za mało żywności, możemy we wszystkich podstawowych działach żywności wykarmić społeczeństwo na zupełnie przyzwoitym poziomie, natomiast jakie mają

być relacje cenowe poszczególnych artykułów mięsa w warunkach równowagi - na to odpowiedź może tylko dać praktyka.

I ja bym powiedział tak, że jeżeli nie pochwycimy wzrostu pieniądza, to cena równowagi na mięso, szczególnie na mięso, ale może i na inne artykuły żywnościowe, co bardziej luksusowe, jakies dobre sery żółte czy coś takiego to cena równowagi z dotacjami może być ówczesna taka jak bez dotacji. Tutaj wcale nie musi być różnicy bo o tym już będzie decydował popyt i my tego administracyjnie nie rozwiążemy. Wiadomo pytanie czy dać człowiekowi powiedzmy do kilograma mięsa tysiąc złotych dotacji i zaproponować mu mięso po 2 tysiące złotych - czy też dać tę dotację do kilograma mięsa i zaproponować mu mięso po tysiąc złotych, wcale nie oznacza, że ta cena 1000 złotych się utrzyma na rynku, bo będzie ceną nierównowagi. Natomiast jeżeli ktoś będzie miał pieniądze to my łatwiej złapiemy tę równowagę no bo on może wybrać gorszy gatunek mięsa, może inne dobro - więc problem jest nieyłychanie złożony i dla tego ja myślę, że my sobie nie będziemy w stanie odpowiedzieć na podstawie jakichkolwiek badań symulacyjnych jaka będzie cena rzeczywiście w warunkach uwolnienia ~~pr~~ wszelkich rygorów mięsa. Możemy przypuszczać, jaka będzie maksymalna i jaka nie będzie niższa. To wiemy, ale w jakiej granicy się dokładnie utrzyma - tego nie wiemy. Myślnie rozważali ponieważ w tym względzie to rzeczywiście temat dynamiki polityczny, ceny żywności w Polsce, co do tego niknie ma najmniejszych wątpliwości, więc chodzi o ubezpieczenie

Jakie ubezpieczenie tego? Nie powinien nikt bezpośrednio stracić na tym. Jeżeli damy pieniądze jednorazowo to natura człowieka jest taka, że pieniądz weźmie, zapomni o cenach żywności i będzie pamiętał. Może ci ubezpieczyć, bonami towarowymi, bonami konsumpcyjnymi jakieś inne formy, z których korzystają inne formy z których stopniowo byśmy się wycofywali, ale jak powiedziałam to są wszystko też pewne przymiarki, hipotezy ja nie umiałam odpowiedzieć zapytany jaka jest najlepsza droga. Muszą być brane pod uwagę i ekonomiczne racje i w tym wypadku socjotechniczne, gdyby nam się udało wytrzymać, że idziemy do cen w całej gospodarce żywnościowej a później raczej we wszystkim do cen równowagi, no byłby to chyba największy sukces Okrągłego stołu, jak mówię jeżeli takie rozwiązania by tutaj zadziałały społeczeństwo by je zaakceptowało i po pewnym okresie perturbacji bo napewno wystąpi ustabilizowana sytuacja.

Ale wyjście z tego stanu jaki jest obecnie jest absolutnie niezbędne, natomiast jak daleko iść z tym to musimy sobie odpowiedzieć, tu już wyczuć polityczne i wszystkie inne sytuacje, sposób ubezpieczenia będzie decydował jak się możemy daleko posunąć.

Dziękuję.

Przewodniczący: Dziękuję ministrowi Lewandowskiemu. Wspólnie z prof. Trzeciakowskim proponujemy zarządzić przerwę obiadową do godziny 15-tej.

/Po przerwie/

Przewodniczący:

Wznawiamy obrady. Prosimy o folwark tam dyskutujący.
Prof. Beksiak jest proszony o zajęcie miejsca.

Ja rozumiem, że nie jesteśmy w komplecie, ale musimy kontynuować obrady, bo dalsze stoliki czekają.

Chciał zabrać głos pan przewodniczący Martyniuk, którego r nie ma. Za chwilę jak wróci to mu oddamy głos.

Przepraszam, już zabrał głos. On czekał na odpowiedź.

W takim razie przekazuję głos panu premierowi Olesiakowi.

Premier Olesiak:

^r Ja jeszcze raz żeby było jasne, odpowiadam na pytanie pana Martyniuka, że ja w tej chwili nie jestem w stanie powiedzieć o ile zwię szy się produkcja. Natomiast jestem w stanie powiedzieć - o ile zmniejszy się produkcja, jeśli nie podejmiemy decyzji przynajmniej o cenach skupu wolnych to zmniejszy się produkcja żywca wieprzowego na koniec tego roku o około 1 ml sztuk trzody, czyli odpowiednio o ileś kilogramów mniejsze zużycia, spożycie spadnie. Jak dotychczas spożycie to wynosi około 67 kg na osobę.

Co do innych produktów trudno mi się tutaj wypowiedzieć w tej chwili. Natomiast chcę powiedzieć, że jeśli wprowadzimy nie koniecznie w całości urynkwienie, tak jak żeśmy tu dyskutowali i nie od razu, a przynajmniej zaczniemy od cen skupu, to jesteśmy w stanie jeszcze poczynając od tego miesiąca uratować pogłowie i utrzymać skup żywca w ogóle na poziomie roku ubiegłego. Takie są prognozy.

A teraz jeśli chodzi o wypowiedź pana prof. Mujżela. Ja się z wieloma fragmentami tej wypowiedzi zgadzam. Natomiast chciałem powiedzieć tak, że ingerencja państwowa obowiązuje wszędzie na ogół. I tutaj w tym gronie nie muszę tłumaczyć. I w tym zakresie interwencjonizm państwowy w zakresie pułapów cenowych jeśli chodzi o ceny na środki produkcji, górnych pułapów i ceny minimalne i gwarantowane jeśli chodzi o ceny skupu, również u nas musi obowiązywać.

Co do tych monopolii czy oligopolii, no tu jest sprawa najtrudniejsza. I tutaj rzeczywiście trzeba będzie wprowadzać na pewno różne działania i instrumentacje, które będą działały w kierunku takim żeby albo nie ograniczały produkcji, albo po prostu nie podwyższały nadmiernie cen. Ale ja chcę powiedzieć w tym gronie, że ja ostatnio zatrzymałem ceny na przykład nowe ceny proponowane przez fabrykę kombajnów w Płocku trzecią kolejną podwyżkę tam z 3 milionów na 9,5 miliona. 3 miliony było na początku tamtego roku. I poszła tam kontrola finansowa, wszystko sprawdzili i niestety, niczego się nie dopatrzyli złego. To znaczy na tyle wzrosły ceny zaopatrzeniowe i inne, że wszystko od strony finansowej było absolutnie w porządku z wyjątkiem tylko tego, że "Agroma" jako pośrednik zafundował sobie pół miliona złotych od sprzedaży jednego kombajnu, ponieważ marża wynosi 12 proc. i to właśnie naliczyło jej pół miliona złotych.

24/3

I panie profesorze, jeżeli można na koniec tej, jeżeli można coś proponować i prosić. To prosiłbym o to żeby generalnie nie strony ~~w~~ w ogóle ten stół zgodził się z koncepcją, że stopniowo trzeba wprowadzać, urybkawiać gospodarkę żywnościową w pierwszej kolejności rynek żywnościowy, że niezbędne jest już wprowadzenie wolnych cen skupu, ~~przynajmniej~~ przynajmniej wolnych cen skupu. Natomiast możemy długo jeszcze myśleć, konsultować nad tym jak społeczeństwu to zafundować. To znaczy w ilu ratach, nie od razu z dotacji schodzić, stopniowo schodzić. To wszystko jest do konsultacji.

Natomiast żeby uratować produkcję, to bardzo bym prosił, żeby przynajmniej taka akcentacja była, że stopniowo wchodzimy z urynkowaniem gospodarki żywnościowej, w pierwszej kolejności rynku rolnego, a w następnej kolejności przy konsultacji, ze społeczeństwem, proszę bardzo - z urealnieniem cen żywności. Bo przecież to jest balast, który nas gniecie od wielu lat i z którym nie możemy sobie poradzić.

Natomiast jeśli chodzi o ceny na środki produkcji, to poza tym dużymi zakładami ceny wolne. Natomiast tam gdzie jeden zakład - duży Ursus, to przecież są organizacje związkowe i mogą konsultować te ceny i tutaj nie będzie wielkiego problemu.

I na zakończeniu już panie profesorze, ja bym chciał tylko taką refleksją się podzielić, że można zarzucać stronie rządowej, że zbyt szybko chce iść, że nawet no może ~~dojść~~ doprowadzić to wszystko do tego, że w społeczeństwie może się stać źle, że może się źle dziać, że zbyt szybkie wejście z nowymi podwyższonymi cenami może

24/4

to spowodować.

Natomiast rząd i ja osobiście, jako minister rolnictwa, nie mogę mówić i dążyć do tego ~~ż~~ ażeby przede wszystkim zapewnić niezbędne warunki ekonomiczne do tego żeby była produkcja żywności. Ja nie mogę. Ja inaczej nie mogę tych spraw stawiać. Ja muszę tak stawiać te sprawy, również przy tym okrągłym stole. Bo i rząd i ja jesteśmy odpowiedzialni za to. I oczywiście można się zapytać - jakby było gdyby tej żywności zabrakło, albo gdyby tej żywności było za mało. To też by wywołało napięcia społeczne bardzo niebezpieczne w skutkach. I o tym nie musimy się nawzajem przekonywać, ponieważ takie momenty w historii Polski Ludowej już przeżywaliśmy.

Dlatego kończąc tą sprawę, ja się zgadzam absolutnie ze stanowiskiem małego stolika rolniczego, że trzeba to stopniowo robić,

Bardzo bym prosił ażeby w tym projekcie umowy społecznej, którą będziemy jeszcze wspólnie tworzyć, znalazł się zapis o stopniowym urynkowieniu gospodarki żywnościowej A w pierwszej kolejności urynkowieniu gospodarki rolnej.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący: Wł.Trzeciakowski:

Panie premierze, naszymi pełnomocnikami do wypracowania stanowiska naszego w tej sprawie będą dwa podzespoły. Podzespół pana prof.Stelmachowskiego i pana prof.Józefiaka. I ci dwaj kierownicy zespołów wypracują nasze stanowisko. Tak że jeżeli ktoś będzie zainteresowany ze strony rządowej w jakimś uzgadnianiu i informowaniu się o tym stanowisku,

24/5

bardzo proszę podaje te osoby kompetentne do tego.

Premier Olesiak:

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Czy ktoś z państwa jeszcze chciałby zabrać głos na tematy rolnictwa?

Ob.Swięcicki:

Ja tu mam jeszcze taką małą wątpliwość. Mianowicie - czy rzeczywiście tutaj pan premier spodziewa się dużych efektów po stronie podaźowej tego podniesienia cen skupu. jeśli nie ma towarów ~~przebiega~~ konsumpcyjnych i środków produkcji na wsi. Tam nie ma na to równowagi.

Dlatego że myśmy mieli na przykład w 1981 roku bardzo dużą podwyżkę cen skupu i bardzo dużą wówczas poprawę parytetu. Jednakże w końcu tego roku 1981 nastąpiło załamanie więzi towarowej między miastem i wsią. I w sumie w skali całego roku nastąpił spadek skupu o 15 proc.mimo wzrostu produkcji rolnej.

Dlaczego? Nie dlatego , że ceny skupu były za niskie, czy że parytet był za niski, al dlatego, że nie było równowagi na rynku zaopatrzenia wsi i w towary konsumpcyjne i w środki produkcji.

Otóż ja się obawiam, że samymi podwyżkami cen skupu my nie stworzymy dostatecznych motywacji do wzrostu produkcji żywca czy czegoś innego.

Premier Olesiak:

Pan doktor ma rację. My tu w tej chwili mówimy o urynkowaniu gospodarki i koncentrujemy się na cenach.

24/6

natomiast drugim elementem niezbędnym do tego jest wzrost środków produkcji. Ja od trzech miesięcy nic innego nie robię tylko się biję o to żeby było więcej środków ochrony roślin, w tym roku więcej nawozów, więcej innych ~~XXXXX~~ środków produkcji. Czyli to jest ta druga część, która absolutnie jest potrzebna do tego ażeby wzrosła produkcja. I w najbliższych latach liczę na to, że ta druga część będzie również lepsza.

To znaczy ja nawet w tym roku liczę na to, że i środków produkcji i nawozów będzie więcej. W związku z tym plony W związku z tym plony będą wyższe i nie będziemy mieć problemów taki h w przyszłym roku ze zbożami jak na przykład mamy w tym roku kiedy musimy importować poważną część zbóż.

Przewodniczący: Dziękuję.

ozimie, że zakończyliśmy dyskusję; nad temat stolika rolniczego.

Chciał ym bardzo zakończyć nasze ob ady najpóźniej za 15 piąta. Czy zebrani akcentują tego rodzaju intencje? W porządku.

Wobec tego oddaję głos pani dr Kuratowskiej, która przejdzie do problematyki zdrowia. Pani Kuratowska ma głos.

Ob. Zofia Kuratowska:

Proszę państwa! Przepraszam bardzo za głos, ale to ja st
z spół choroba okrągłego stołu, Ubdrowie jest niewątpliwie
częścią polityki społecznej, sprawy zdrowia wobec czego
sądę, że to czego się dopracujemy przy okrągłym stole
w naszym podzespole to będzie miało szanse wejść do
opracowywanej umowy społecznej. Można podzielić całą
strefę zagadnień, którymi się które da z naszego przynaj
mniej punktu widzenia strony solidarnościowoopozycyjnej
najważniejsze, na takie trzy strefy. Strefę finansową.
strefę polityki społecznej i organizacji systemu ochrony
zdrowia oraz sprawy, które wymagają bardzo szybkiej
niezwłocznej interwencji. Ponieważ sprawa polityki zdrowot
ej to nie jest sprawa wyizolowana, i z innych spras
politycznych w kraju jednak sprawy reform politycznych
czy sów przy przede wszystkim ekonomii wobec tego zanim króć
ko ustosunkują się do stawianych przez nas zagadnień
niektórych uzgodnionych, niektórych jeszcze niezgodnionych
ze stroną koalicyjną-rządową chciałabym powiedzieć o
sprawach, które decydują o całości systemu. Jedną z tych
spraw jest sprawa odpolitycznienia systemu ochrony
zdrowia poprzez całkowite odejście od nomenklatury
rekomendacji i opinii partyjnych.

Te co najmniej opinie partyjne, jeśli nie rekomende
cje w systemie ochrony zdrowia działają na niemałe
wszystkich szczeblach. Jest to coś zupełnie paradoksalnego
Muszę powiedzieć, że w ta sprawa powinna ulec zmianie
niezwłocznie. Muszę powiedzieć z dużym zdziwieniem, że
w tej sprawie nie uzyskaliśmy konsensusu i nie doprowa-

dopracowaliśmy się wspólnego stanowiska ze stroną koalicji
no-rządową aczkolwiek decyduje to o całości systemu,
bowiem nie godzą się z takim układem nie godzą się
pracownicy służby zdrowia, nie gępszą się nasi pacjenci.
Jest to absurdalne, ażeby sprawy polityczne decydowały
o sprawach personalnych, przede wszyxtjim personalnych
i sprawach poszczególnych decyzji w strefie ochrona zdrowia
Jest to - a więc taka sprawa, którą omawialiśmy już na
dwóch posiedzeniach, nie dopracowaliśmy się wspólnego
stanowiska, które według naszej strony jest jakby zupełnie
bezdyskusyjne.

Natomiast konieczność kontroli społecznej nad
systemem ochrony zdrowia, jaka by ona nie była, była jasna
dla wszystkich, jakie stanowisko na temat, że w prawidłó
we funkcjonowanie systemów ochrony zdrowia może być
tylko wówczas, kiedy znajduje się ona pod kontrolą społecz
ną w tym z udziałem NSZZ "Solidarność" i innych związków
zawodowych, takie stanowisko zostało przyjęte. Są to
sprawy powiedziałabym jakby ogólne, nadrzędne i żutują
ce na całość spraw dotyczących ochrony zdrowia. Przecho
dzić do sprawy finansów zgadzamy się prawdopodobnie
wszyscy, że budżet państwa jest musi być w jakimś stopniu
obciążony sprawami zdrowia, ale tylko w strefie bardzo
określonej, a więc inwestycji centralnych, szkolnictwa
medycznego w całym jego rozciągłości oraz takie
spraw, które dotowane przez budżet państwa muszą być
do tego należą na przykład niezbędne dla życia i zdrowia
leki, które światowa organizacja zdrowia ujmuje w liście

25/4

tak zwanych podstawowych leków . Uważamy, że tą listą należy się kierować i te sprawy muszą być dotowane z budżetu państwa. Ale znajdujemy szereg innych może jak dotąd służba zdrowia, czy ochrona zdrowia jest dotowana w 95% zdaje się procentach przez budżet państwa. Znajdujemy i inne środki finansowania systemu ochrony zdrowia. Króć powodowałyby że środki kierowane z budżetu państwa będą znacznie lepiej wykorzystywane i lepiej zagospodarowane.

Ja poproszę ażeby w tej części mojej wypowiedzi wyręczył mnie pan doc. Lipiński, przejdę natomiast spraw następnych ściśle wiążącą się sprawą finansową jest sprawa uposażeń w służbie zdrowia. Mówiliśmy tutaj dużo dzisiaj w pierwszej części posiedzenia o bardzo niebezpiecznej ~~wyjątkowej~~ wybudkowej sytuacji, która istnieje we wszystkich zakładach pracy. Powiem, że po raz pierwszy w historii chyba w ogóle historii Polski taka sytuacja istnieje w zakładach służby, w placówkach służby zdrowia. Sytuacja jest na tyle napięta, że dochodziło już do różnych protestów, czy akcji przedstrajkowych.

Dopuszczenie do - to znaczy ja sobie nie wyobrażam dopuszczenia w ogóle do akcji strajkowej, przekraczam tę moją wyobraźnię jako lekarza, natomiast nie przekraczam mojej wyobraźni to, że do tego dojść może, dlatego że ów dowisko służby zdrowia jest na tyle zdeterminowane fatalnymi warunkami uposażeń z drugiej strony fatalnymi warunkami pracy i brakiem perspektyw tych prac na co w dużej mierze składa się administrowanie służbą zdrowia administrowanie drogą środków biurokratycznych

i administracji, która czyni zarówno z pracowników
sł żby zdrowia, jak i z pacjentów przedmiot a nie podmiot
tego systemu.

Wobec czego do zmiany tego systemu musimy dążyć,
ale nie możemy się łudzić, ażeby ten system jakiegokolwiek
propozycje tego systemu zaakceptowało z jednej strony
środowisko, zaskakiwane tak zwabymi regulacjami płac,
które są dla tego środowiska nie do przyjęcia, z jednej
strony z drugiej strony emigracyjnymi projektami zrefor
mowania systemu ochrony zdrowia, których to po łągnięć
boję się zarówno pracownicy, jak i pacjenci.

Osiągnęliśmy w naszych rozmowach konsensus jeśli
chodzi o sprawę uposażeń w służbie zdrowia. Chcą od
razi podkreślić, że w większości pracowników nie chodzi
o zwiększenie płacy o 20-30 czy 10 tysięcy złotych,
chodzi natomiast o opracowanie sprawiedliwy system. Tu
zastanowiony był system niesprawiedliwy. Stąd też przyjęli
śmy wstępujące stanowisko, że zostanie z zanalizowana sytua
cja w tym zakresie do końca pierwszego kwartału przez
stronę rządową wspólnie ze stroną solidarnościową
i opozycyjną oraz związkami zawodowymi innymi, poza
"Solidarnością" sytuacja uposażeń i do 30 kwietnia br.
ostanie wspólnie opracowany projekt systemu wynagradza
nia w służbie zdrowia, który będzie po aprobacie przez
środowisko obowiązywał do czasu wprowadzenia pełnej
r formy w służbie zdrowia.

To jest stanowisko wspólne. Jeżeli chodzi p
projekty reform my szczegółowo nie dyskutowaliśmy jeszcze

projektu ministerialnego reformy w służbie zdrowia dlatego że jak mówię ten projekt był dla wszystkich nieznany. Został teraz już oczywiście w czasie obrad okrągłego stołu dla nas uczestniczących jest znany.

Ja powiem krótko nie chcę bowiem wyprzedzać naszych obrad środowych, że strona solidarnościowo-opozycyjna uważa ten projekt za wyjątkowo niespójny przecząc sobie w różnych paragrafach nawzajem, obciążający niebywające społeczeństwo i jaki taki w całości nie do przyjęcia, niemniej uważamy, że musimy wspólnie dopracować projekt dlatego, że jest to absolutną koniecznością

Uważamy, że możemy wspólnie dopracować projekt dlatego że jest to absolutną koniecznością system po prostu w tej chwili nie funkcjonuje. Jednak warunkiem każdego systemu jaki będzie przyjęty będzie z jednej strony usamodzieleniem placówek ze zmniejszeniem, z całkowitym zlikwidowaniem tzw. administracji pośredniej, która jest w tej chwili niebywale rozbudowana i z przyjęciem możliwości działania samorządów. Naszym jednym z naszych postulatów jest doprowadzenie do prac legislacyjnych które umożliwią działalność samorządów w pełnym tego słowa znaczeniu w placówkach służby zdrowia.

Następną sprawą którą nazwała sprawą interwencyjną i która jest sprawą nadszającą się jak najbardziej na ten właśnie stół, bo sprawą ekonomiczną, to są pewne pociągnięcia oczywiście kosztowne, interwencyjne, które muszą być, które po prostu decydują w tej chwili o wyjściu z sytuacji całkowicie katastrofalnej i tutaj wymieniałabym dwie takie sfery, pierwsza sfera to jest zaopatrzenie leczenia w sprzęt jednorazowego użytku, w tym przede wszystkim igły, strzykawki, zestawy do przetaczania. Poza panem ministrem Wojtczakiem nikt tutaj nie jest lekarzem na tej sali, więc nie wie jak ta sytuacja wygląda a ta sytuacja wygląda tragicznie, zresztą z informacji którą uzyskaliśmy na naszą prośbę ze strony ministerstwa zdrowia wiemy o tym, że produkcja krajowa zabezpiecza w tej chwili za ledwie i to być może nie całe, bo w tym

roku będzie jeszcze gorzej 30% zapotrzebowania krajowego.

Reszta i to daleko nie do 100% jest imporgowana. Otóż podobno sytuacja - opieram się na informacji, którą uzyskaliśmy na poprzedni m posiedzeniu, podobno sytuacja w zakładach produkcyjnych się pogarsza i w tym roku można się spodziewać jeszcze gorszego zaopatrzenia - mówię w tej chwili o środkach produkcji krajowej niż było w roku ubiegłym. To jest bprzerażające, wystarczy że powiem Oeby wszystkich przekonać, że nasze postulaty nie są fantazją, że hesteśmy krajem o jednej z najwyższych na świecie zachorowalności na żółtaczkę wszczepienną. na progu stoi AIDS, my nie możemy dopuścić do sytuacji jaka ostatbia miała miejsce u naszych sąsiadów w Związku Radzieckim, gdzie 27 dzieci zostało zakażonych AIDS. w jednym szpitalu. Otóż są to sytuacje niezwykle niebezpieczne, poza tym inwalidzi z powodu po żółtaczkach szczeóiennych obcuążają niszwykle budżet pańd wa, jeżeli nie mówić już o kwetiach humanitarnych.

Otóż my postlujemy ażeby doy 1 maja to znaczy od 1 maja uruchomić wszelkie możliwe rezerwy dewizowe na import całego asortymentu niezbędnych środków jednora zowego użycia, w takiej skali, ażeby to zabezpieczyło 100% zapotrzebowania krajowego, oczywiście bardzo realnie obliczonego, D_o 1 stycznia 1990 roku nakeży zwiększyć produkcję ~~tych~~ tego wyposażenka jednarażowego użstku w bych zakładach, czyli uzupełnić park maszynowy, komponenty pofrzebne do produkcjo i inne niezbędne rzeczy w tych zakładach, któr taką produkcję podjąć mogą- które gwarantują jakość i il^uść. Jeżeli zakład nie gwarantuje

tego należy ten zakład zamknąć, natomiast majątek zakładu przejąć zakładowi, które mogły zwiększyć produkcję w sposób realny oddać w ajencję lub przekazać w ręce prywatne. Jednocześnie postulujemy, ażeby również od przyszłego roku stwarzać warunki dla podjęcia tego typu produkcji przez najrozmaitsze spółki, spółdzielnie, wytwórców prywatnych przez odpowiednie promowanie, poprzez podażki, to znaczy nie płacenie podatków przez te zakłady, w ciągu co najmniej 4 lat. Podobnie wygląda sytuacja z lekami, których produkcja musi być, może być w kraju. Mamy podstawy sądzić, że przemysł farmaceutyczny nasz powinien znacznie więcej produkować, więcej i lepiej na rynek krajowy równie: pewnie na eksport.

Jest rzeczą zdumiewającą, że yjak dotąd przemysł faarmaceutyczny króty we wszystkich krajach przynosi kolo salne zyski, tak jak słyszymy jest przemysłem deficytowym lub pracuje na styk. Ja się ogromnie cieszę, że mpże pan minister Wilczek nam tutaj coś będzie mógł wyjaśnić.

Otóż to czego nie możemy robić w kraju do czego nie można stworzyć komponentów, to w zakresie tej listy o której mówię musi być importowane zgodnie z zapotrze o waniem. To również wiąże się z koniecznością zniesienia monopolu central handlowych zajmujących się zaopatrze niem zarówno farmaceutyki więc monopolu Ciechu i innych central, które sprowadzają aparaturę medyczną, co dzieje się na drodze niezwykle biuro eatycznej, nawet jeśli jaka placówka le znica posiada dewizy czy inne środki finansowe, ciągnie się to miesiącami a nawet latami na skutek takiej mitręgi biurokratycznej, w centralach

handlowych.

Można to i należy bezwzględnie uprościć. Następną sprawą, którą postulujemy załatwianie - jeśli chodzi jeszcze o farmację, to niewątpliwie należy dopuścić do powstawania aptek agencyjnych lub aptek prywatnych z tym zastrzeżeniem, że nie może to być apteki sprzedające za dewizy, bo wiem że są takie tendencje. To byłoby nieetyczne i nieprawidłowe. Można zostawić sprzedaż leków przez Pewex ze zmniejszeniem tego gigantycznego narzutu, który na każdego leku Pewex bierze.

Z innych spraw społecznie ważnych dotyczy to przemysłowej służby zdrowia, to zespół polityki społecznej również porzucił, a więc uniezależnienie całkowite przemysłowej służby zdrowia od przedsiębiorstw których działają placówki przemysłowej służby zdrowia. To musi być pod każdym względem uniezależnienie pracowników, gdyż prowadzi to do wypaczeń, do sztucznego zaniżania absencji chorobowej, jestem jak najbardziej przeciwnikiem nieuzasadnionej absencji, ale absencji chorobowej zatajaniu zagrożeń, które istnieją w danych zakładach. Przemysłowa służba zdrowia musi być od zakładów uniezależniona, natomiast aparatura diagnostyczna, czy le znicza może być oczywiście przez te zakłady kupowana jeśli zakład ma swoje rezerwy dewizowe na przykład.

Następną - poza tym uważamy, że przemysłowa służba zdrowia powinna być ściśle związana ze służbami ekologicznymi, działającymi na danym terenie. Zapewni to napewno znacznie większe bezpieczeństwo jeśli chodzi o te zakłady

o zmniejszenie ich zagrożenie działające na zewnątrz.

Wiem, że wśród - zresztą było to dzosiaj czytane wśród postulatów, które ęda dziś pełnie wypracowuje wspólna komisja dotycząca noworodków oraz kobiet pracujących i kobiet w ciąży w związku z ogromną śmiertelnością noworodków w naszym kraju, sprawa opieki nad kobietą i zapewnienia jej właściwych warunków pracy jest niezbędna. Wiem że znalazł się w tym projekcie zapis o ograniczeniu pracy nocnej dla kobiet. Mnie trochę przestraszyły terminy że to jest jakoś bardzo nieprecyzyjnie powiedziane i że właściwie nie wiadomo od kiedy taki zdecydowany przepis się ukaże. Dotyczy to również stanowisk pracy chronionej które owszem są w wielu zakładach, na które jednak kobiety nawet znajdujące się we wczesnej ciąży nie ujasniają też wczesnej ciąży, gdyż na tych stanowiskach płaci się o wiele mniej. To jest naturalnie nieświadomość, która grozi zdrowiu przyszłych pokoleń.

Chyba byłyby to może główne sprawy, z którymi my zwracamy się do stołu, do zespołu ekonomicznego i polityki społecznej, związane ze zdrowiem. Moją wypowiedź uzupełni pan doc. Edmund Wnuk Lipiński. Będzie to dotyczyć bardziej finansowania.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:-

Dziękuję bardzo.

27/2

Doc. Edmund Wnuk-Lipiński:

Proszę państwa, są pewne rzeczy kiwrunkowe co do których - jak rozumiem i tu jeśli się mylę, to minister Wojtczak mnie poprawi. Osiągnęliśmy jednak daleko posunięte zbliżenie stanowisk. To znaczy, mamy bardzo podobną diagnozę obecnej sytuacji a właściwie stanu ochrony zdrowia w Polsce. I mamy bardzo zbliżone stanowiska co do kierunku reformy systemu ochrony zdrowia. To znaczy - wydaje mi się, że jesteśmy zgodni co do tego, że dotychczasowy model jest nie do utrzymania i musi być zastąpiony modelem nowym i ten nowy model to będzie model, tak rozumiem dotychczasowe nasze dyskusje, to będzie model ubezpieczeniowy.

Żeby nie wchodzić w szczegóły podam tylko najbardziej ogólne cechy charakterystyczne tego modelu. Otóż zacznę od tego, że na rok 1989 według planów Ministerstwa Zdrowia przewiduje się ogólną kwotę, która będzie przeznaczona na służbę zdrowia w naszym kraju w wysokości 2 bilionów ~~200~~ ponad 200 mld zł. W tym modelu ubezpieczeniowym część tej kwoty, zasadnicza część tej kwoty powinna być przeniesiona z finansowania budżetowe na sfinansowanie składek ubezpieczeniowych ludzi, obywateli naszego kraju. I w ten sposób nadal ~~by~~ ochrona zdrowia byłaby dotowana w Polsce, bo składki ubezpieczeniowe nie byłyby pokrywane bezpośrednio z dochodów indywidualnych ludności, tylko właśnie środki byłyby przeniesione jakby do pacjentów. A do samej służby zdrowia wprowadzony zostałby stopniowo oczywiście pewien rachunek ekonomiczny. Dlatego też tutaj też myślę jest daleko posunięte zbliżenie stanowisk

27/3

między stroną solidarnościową a stroną rządową. Dlatego też powinien powstać fundusz ubezpieczeń społecznych, który, przepraszam - fundusz ubezpieczeń zdrowotnych, który miałyby odróżniałyby się od tych klasycznych funduszy tym, że gospodarowałbym tym funduszem Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Być może docelowo, w niedalekiej przyszłości Zakład Ubezpieczeń Społecznych funkcjonowałby jako prawdziwe przedsiębiorstwo ubezpieczeniowe. Na razie miałyby takie funkcje kontrolno-księgowo-administracyjne. To znaczy regulowałby po prosturachunki służbyzdrowia.

To są najbardziej zasadnicze elementy tego modelu, co do którego, jak mam nadzieję, porozumiemy się w naszym stoliku i to będzie jedno z zasadniczych ustaleń.

Ale aby taki model miał szanse powodzenia, muszą być spełnione pewne warunki wstępne. Do takich warunków wstępnych należy przede wszystkim odpolitycznienie służby zdrowia, o czym mówiła już doc.Kuratowska. Należy usamodzielnić placówek służby zdrowia, powołanie samorządu lekarskiego w formie izb lekarskich. Stworzenie - to być może wywoła pewne skrzywienie, zwłaszcza u polityków gospodarczych bo jesteśmy jakby kolejnym petentem do tego , aby zastosować ulgi podatkowe i preferencje kredytowe dla produkcji na rzecz ochrony zdrowia. Ale jeśli mamy w niedalekiej przyszłości rezygnować z interwencyjnego importu, to takie promocyjne działanie dla tego typu produkcji, wydaje mi się, przynajmniej na początek niezbędne.

No i również, to jeszcze też nie jest sprawa uzgodniona, ale nie sędzę aby tutaj były jakieś rozbieżności. Wyobrażamy sobie, że po ukończeniu obrad okrągłego stołu, który raczej

27/4

będzie impulsem niż załatwieniem spraw w ochronie zdrowia. Powstanie stała komisja do spraw reformy służby zdrowia, w skład której wchodzić będą również przedstawiciele strony solidarnościowo-opozycyjnej.

Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję. Zanim oddam - jak się spodziewam głos stronie rządowej, chciałbym żebyście państwo mieli jakąś jasność czego my możemy oczekiwać ~~na~~ po tym naszym wspólnym posiedzeniu. Ja rozumiem, że są jak gdyby punkty, które będą uwzględnione w państwa protokole, stoliku tym, które będą załącznikiem do uzgodnień ogólnych. Natomiast pewne sformułowania, które uznajecie za wymagające innych kompetencji, kompetencji finansowych w formie krótkich postulatów polityczno-finansowych przedstawicie nam jako wkładkę do umieszczenia w naszym tekście.

Teraz, niezależnie na ten podział zasadniczy nakłada się drugi podział, co jest uzgodnione ze stroną rządową a co nie jest uzgodnione ze stroną rządową. I to w tym podziale chciałbym otrzymać. I sądzę, że to wyczerpuje sprawę.

Kto z państwa. Proszę pan minister Wojtczak.

27/5

Minister Wojtczak:

Muszę powiedzieć, że z dużym zainteresowaniem wysłuchałem exposee pani doc.Kuratowskiej, ponieważ ono antycypuje nasze przyszłe spotkanie, które ma się odbyć w środę i gdzie strona solidarnościowa miała przedstawić swoje stanowisko w stosunku i do dokumentu, który żeśmy przedstawili, a który mówi o kierunkach reformy, opieki zdrowotnej i pomocy społecznej, w której zawarte są i te elementy organizacyjne i te elementy ekonomiczne i projekty mechanizmów ekonomicznych łącznie z FUZ-em czyli Funduszem Ubezpieczeń Zdrowotnych.

W związku z tym ja traktuję jako pewne exposee, które tak samo będzie wygłoszone w środę, kiedy obydwie zespoły się zbiorą. Ja chciałbym w swoim w takim razie wystąpieniu traktując to jako antycypację a nie sprawy uzgodnione czy przedyskutowane, zastanowić się i skoncentrować tylko na tym o czym faktycznie dyskutowaliśmy.

Ja myślę, że to co bym poczytał za osiągnięcie zespołu, to jest uzgodnienie tematyki obrad, że te tematy, które były i które mają odzwierciedlenie w tym co pan docent mówiła, dotyczą chyba najważniejszych spraw związanych z ochroną zdrowia.

Ja bym chciał tu dodać do tego cośmy uzgodnili i co było wspomniane to jest problem zaniepokojenia stanem zdrowia społeczeństwa, przede wszystkim jeżeli chodzi o choroby cywilizacyjne, które służba zdrowia sama nie jest w stanie ani im zapobiec, ani przyczynić się do zmniejszenia ich występowania. I to jest bardzo istotna rzecz, którą musimy przedstawić, że udział służby zdrowia w

27/6

działaniach wymierzonych przeciwko chorobom cywilizacyjnym nie jest większy jak 20 do 30 proc. To cośmy słyszeli tutaj, a dotyczy to działań wymierzonych w poprawę warunków życia, pracy, rekreacji, problemy stylów życia a więc bardzo duża sfera polityki społecznej, to są wła nie te sfery, które muszą być ujęte w tym co stronarządowa przedstawiła Narodowy Program Zdrowia jako projekt, który ustaliliśmy, że wspólnie będziemy starali się przygotować.

Sprawa dalsza, to chciałbym podkreślić, że sprawy płacowe, które zajęły nam bardzo dużo czasu

będziemy starali się przygotować. Sprawa dalsza to chciałbym podkreślić, że sprawy płacowe, które zajęły nam bardzo dużo czasu, były wspólnie ze stroną związkową opracowywane i że mamy pewne stanowiska, które wiążą się z opracowaniem systemu. Ja nie wiem czy ten system obecnie który jest tak krytykowany jest taki zły, bo jest bardzo trudno opracować jakikolwiek system który by dał zadowolenie wszystkim pracownikom 800 tysięcznej armii służby zdrowia, który byłby motywacyjny i wybiegał w kierunku reformy ochrony zdrowia. W każdym razie jest to xkrugi punkt który ugodniliśmy wspólnie w układzie tak samo związkowym, że postaramy się taki system opracować który jeżeli będzie przyjęty będzie funkcjonował do czasu wejścia mechanizmów ekonomicznych reform.

Sprawa ważna to jest yprawa samorządu lekarskiego który może być tym czynnikiem cementującym środowisko i tak samo szczególnie kiedy dyskutuj się równouprawność różnych sektorów, sektoru państwowego, spółdzielczego i prywatnego rola samorządu może być nawet zwiększeniu i stąd nasze zgodne xstanowisko w tym wypadku trzech stron żeby jak najbaedziej przyspiiszyć te sprawy, to znaczy pr rrowadzenia ustawy przez Sejm nawet obecnej kadencji.

Chciałbym natomiast zwrócić uwagę w formie wyjaśnienia jeżeli chodzi o zaopatrzenie, My wiemy, że z zaopatrzeniem służby zdrowia i w leki o w sprzęt jednorazowy jest źle, ale trzeba powiedzieć to gwoi sprawiedliwości że w przedstawionych materiałach które wiązk się z rozbudową przemysłu właśnie traktującego rozwój aparatury medycznej

a szczególnie jednorazowego użytku, są dość dobre prognozy na ten rok jeżeli chodzi o aparaty do przetaczania krwi, bo chciałbym tu powiedzieć, że jest szansa pełnego pokrycia w roku pod koniec roku 1989, tak samo igły, natomiast zgadza się, że sytuacja nie będzie w pełni wyrównana jeżeli chodzi o strzykawki.

Jeżeli chodzi o leki tak sytuacja jest niezadowalająca, aczkolwiek tak samo są działania bardzo aktywne przemysłu farmaceutycznego, ażeby zwiększyć podaż leków, chciałbym tutaj powiedzieć, że faktycznie myśmy nie doszliśmy jeszcze do sformułowania wspólnego stanowiska i jest to moja odpowiedź w tej chwili tylko wyjaśniająca, natomiast sądzę, że właśnie w drodze będziemy mogli poświęcić więcej czasu na te sprawy. To samo dotyczy przemysłowej służby zdrowia, gdzie musimy przedyskutować tę sprawę z partnerami naszymi ze związków tak samo zawodowych jak również i sprawy reformy, dlatego że w tej chwili my nie mamy oficjalnego stanowiska strony solidarnościowej w stosunku do tych tez, które były zawarte i na zdaje sobie sprawę że ZEBIERUNKI wyznaczają pewne docelowe rozwiązania ni zgadzam się i to faktycznie padało wielokrotnie, że wymaga to bardzo dużo pracy, żeby dopracować szczegóły, bo jak to wielokrotnie powiedziano sprawa tkwi w szczegółach a nie w ogólnych uzgodnieniach.

I reszcie ostatnia sprawa, to jest jakie są plany podnośnię dalszej pracy, ponieważ tu była antycypacja jak gdyby jakiś wniosków, już stawianychyna stoł, plany pracy są następujące, my dopiero mieliśmy dwa

posiedzenia, na przyszłym posiedzeniu otrzymując stanowisko strony solidarnościowej odnośnie reformy, ja myślę, że będziemy w stanie dokończyć dyskusję i nad zagadnieniem kształcenia i nad zagadnieniem medycznego i kadry kierowniczej jak również powołać grupę redakcyjną tak że mamy nadzieję, że do soboty te stanowisko będzie tylko nie jednostronne tylko będziemy mogli znaleźć wiele spras na które mamy zbieżne spojrzenie.

Przy czym należy się liczyć jak to zawsze by a łatwiej jest postawić diagnozę trudniej znaleźć odpowiedź nie leczenie i stąd w sposobach dochodzenia do pewnych rozwiązań, musimy się liczyć, że tak jak będziemy mieli też sfery porozumienia, tak będziemy mieli wiele sfer gdzie spojrzenie nasze będzie różne.

Dziękuję.

Przewodniczący: Dziękuję bardzo panu ministrowi. Ja myślę, że mnie pozostaje tylko panu ministrowi i pani prof. Kuratowskiej życzyć szczęść Boże w środę;.

I na tym posiedzenie stolika lekarskiego zdrowia zamykamy.

Czy można tak autokratycznie ?

Minister Mieczysław Wilczek: Pani dr Kuratowska wywołała nie do tablicy. Otóż ja mogę tylko powiedzieć, że we wszystkich naszych planach rozwój przemysłu farmaceutycznego ma najwyższe wskaźniki. Stawimy w ogóle na rozwój chemii, a w chemii na rozwój farmacji jako bardzo opłacalnego przemysłu. To nie jest tak, że przemysł farmaceutyczny nie jest opłacalny. Mamy nadzieję dlatego, że leki są dotowane, dlatego że niskie ceny leków, czy

całe kategorie ludzi w ogóle za leki nie płaci i to jest problem. Natomiast sama produkcja zarówno na eksport jak i na rynek krajowy przy prawidłowym ustaleniu cen albo dotacji bo to jest jedna sprawa - jest to rzędu produkcji chemicznych wysoko dotowana.

Tak samo wydaje mi się, że przy pewnym poważnym zaangażowaniu ino stycyjnym i przemysłu państwowego i jak wiem coraz więcej prywatnej czy pałprywatnych firm będzie się zajmowało produkcją sprzętu medycznego bo to też jest w skali światowej bardzo wysoka opłacalna produkcja, tylko jest to bardzo trudna i skomplikowana produkcja, tak że od tej strony nas nie trzeba w jakiś sposób dopingować, dlatego jak mówię jest to najciekawsza dziedzina chemii i cały program na przykład ogromny rozwoju tworzyw sztucznych w Polsce związany z rozwojem petrochemii rozwiąże takie problemy jak chociażby brak tworzyw na strzykawki, bo jest to taki przykład, że tu na to muszę się te tworzywa znaleźć. Tak że od tej strony chciałbym uspokoić, że przemysł całym deontem się nastawa, tym że chociażby żebyście tu państwo docenili jednak ogromny wysiłek farmacji w ostatnich latach. Jak ktoś popatrzy na statystyki leków to tam jest największy wzrost produkcji, w ogóle farmacji. Tak że to trzeba szanować i trend rozwojowy będzie przyjętym

Przewodniczący: Dziękuję panu ministrowi. Rozumiem że jak na garbatego bardzo proste.

3 Więc na tym zakończymy dyskusję nad zdrowiem

i proszę bardzo ale jesteśmy w ogro ny niedoczasie.
Więc jeżeli pan profesor uważa za stosowne to bardzo
proszę.

Min Prof1 Wojtczak= Ja chciałem wskazać na ścisłą
łączność ochrony zdrowia z ochrpną pracy i podkreślić
w szczegplności słuszność postulatu dotyczącego kompelet
nego uniezależnienia przemysłowej służby zdrowia od
przedsiębiorstw, o czym była tu mowa - już nawet złożyliś
my w tej sprawie odpowiednie pismo, analogiczne pismo
było złożpne w zespole ochrony zdrowia.

Druga sprawa, tórą chciałem poruszyć tp jest
- ponieważ państwo zapowiadają yskusje nad reformą syste
mu płacowego, w tym sys emie nie zapomnieć o losie
pracownikó socjalnych. To jest taki proletariat w służ
bie zdrowia, który jest najgorzej trajtowany, często bar
dzo dyskryminowany i niedoceniana jest jego wielka rola
w całym systemie ochrony zdrowia, ochrony pracy i ochrony
społecznej i te dwa elementy powinny być uwzględnione
w waszych dalszych pracacj. Tylko tyle chcuałem powie,
dzieć.

Przewodniczący: Dziękuję bardzo.

Pan jeszcze w sprawie służby zdrowia? Proszę bardzp.

Ob. Leszek Piotrowski: Tak się składa, że uniezależnienie służby zdrowia od zakładu pracy jest również postulatem strony solisarsko-opozycyjnej w podzespole górniczym. Chodzi górnikom o wolny wybór lekarza i aby ten lekarz nie był uzależniony w jakikolwiek sposób od kopalni lub zakładu pracy.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Dziękuję.

Ja doznam, że tkwiło w propozycjach pani p. Karatowskiej.

Czy mogę uznać, że tema jest wyczerpany, na temat zdrowia?

Dziękuję.

Przechodzimy do stołu górniczego. Może teraz dla odmiany damy pierwszeństwo referowania stronie rządowej, żeby było a la pari.

Ob. Marian Gustek: Panowie Przewodniczący!

Szanowni Państwo! Moje nazwisko Gustek, reprezentuję stronę koalicyjno rządową w podzespole górniczym. Chcę powiedzieć, że w czasie od 17 lutego gdy pracujemy pracujemy nad tematami nie tylko górnictwa węgla kamiennego ale wszystkich górnictw, które istnieją w Polsce. W czasie naszych pierwszych prezentacji wyłoniliśmy 10 głównych tematów, które są przedmiotem naszych rozważań

tematów które są przedmiotem naszych rozważań. Pierwsza zasadnicza sprawa to są represje za działalność mającą na celu ochronę interesów pracowniczych, a dokładniej mówiąc problem przywrócenia do pracy pracowników górnictwa zwolnionych z tego powodu poczynając od 13 grudnia 1981 roku, w tym także organizujących i biorących udział w strajkach lub niosących pomoc strajkującym.

Drugi temat to czas pracy górników, trzeci temat to jest system ekonomiczno-finansowy w górnictwie, czwarte - struktury organizacyjne w górnictwie, piąte funkcjonowanie służb bezpieczeństwa i higieny pracy - 7/ choroby zawodowe, wypadki i świadczenia z tym związane 7/ renty i emerytury, 8/ ochrona środowiska, 9 system płac w górnictwie, 10/ samorządność pracowników.

Już z tych tematów widać, że cały szereg rzeczy wiąże się z innymi podzespołami, jak ochrona środowiska czy ochrona zdrowia górników,

Mieliśmy do tej pory 5 posiedzeń. Na pierwszych trzech prezentowaliśmy stanowiska przez wszystkie strony natomiast odnośnie tematu pierwszego: represje w tej sprawie strona koalicyjno-rządowa wyraziła wolę pozytywnego załatwienia dla pracowników ze strajków 1988 roku wszystkich problemów przywrócenia do pracy, i w tej kwestii uzyskano pełną zgodę.

Myślę, że już tych spraw dziś w terenie nie ma. Natomiast sprawy dotyczące zwolnień z odbywania służby wojskowej jak również problemy pracownicze a w szczegól-

ności przysrócenie do pracy wynikające z rozwiązania stosunku pracy w okresie od 13 grudnia 1981 strona koalicyjno-rządowa uznała, że rozstrzygnięcie tej kwestii należy przekazać do rozpatrzenia przez zespół do spraw gospodarki i polityki społecznej lub inny, ponieważ uważamy, że chodzi tutaj o ewentualne decyzje dotyczące byłych pracowników z całej gospodarki uspołecznionej a nie tylko z górnictwa. Strona solidarnościowo-opozycyjna zaproponowała natomiast zobowiązanie właściwych władz górniczych, aby wszystkie kopalnie i zakłady górnicze przywróciły do pracy zwolnionych po 13 grudnia 1981 za działalność mającą na celu ochronę interesów pracowniczych. W trybie ugody przewidującej między innymi wypłacenie wynagrodzenia za czas niewykonywania pracy, obliczonego jak za urlof wypoczynkowy. Zaś w sprawie powoływania powołanych w 1988 roku do odbycia zasadniczej służby wojskowej aby minister przemysłu względnie dyrektorzy generakni właściwych wspólnot czy kombinatów wystąpili do ministra obrony narodowej o zwolnienie ze służby zasadniczej.

Strona OPZZ poparła to stanowisko. W związku z tym sporządzono stosowny protokół rozbieżności.

W pozostałych punktach programu prac podzespołu sytuacja wygląda następująco: we wspólnie rozpatrywanych trzech problemach, mianowicie to są zasadnicze problemy w tym podzespołe, to jest zss pracy górników, system ekonomiczno-finansowy oraz struktury organizacyjne zarządzania w górnictwie. W toku dyskusji zarysowała się

zgoda co do podstawowej zasady, zasada 5-dniowego tygodnia pracy dla górników. oraz konieczności wypracowania w górnictwie nowego systemu finansowo-ekonomicznego

Zgodnego z zasadami reformy gospodarczej. Natomiast rozbieżności dochodzi z chwilą gdy zachodzi pytanie jak to zrobić? Jest w tej sprawie wiele propozycji i ze strony rządowej i ze strony solidarnościowej jak o ze strony OPZZ. Strona rządowa wyszła z propozycją, jedną z propozycji, aby planować wydobycie na 5 dni w tygodniu wynosiłoby to rzędu 160 milionów a powstałoby 30 mln na jakiejś umowie międzyzakładowymi a zakładami pracy, czy ministrem przemysłu. "Solidarność" wyszła z propozycją likwidowania częściowego schodzenia z sobót do 1991 roku w tym roku sobót, które w sumie by przyniosły rezygnację z wydobycia około 9,5 mln ton węgla,

Jest rozważany też problem zmniejszenia wydobycia ale i stworzenia i takich warunków, żeby górnik pracował 5 dni w tygodniu a kopalnie 6, żeby wszystkie kopalnie mogły tak pracować, to trzeba by na Śląsku wprowadzić około 40 tysięcy ludzi, którzy nie ma skąd wziąć, gdzie zakwaterować i stworzyć im godziwe warunki życia.

W związku z tym rozważana jest przez stronę rządową alternatywa zamknięcia 10-12 kopalń mniej efektywnych i mniej rentownych o przemieszczanie tych ludzi do tych kopalń bardziej wydajnych. Istota rzeczy polega na tym, centrum winno moim zdaniem zdecydowanie powiedzieć ile na przestrzeni najbliższych lat górnictwo powinno koniecznie wydobywać węgla, od tego się zaczyna, czy - bo można postawić tak sprawę: pracujemy tylko 5 dni w tygodniu,

rezygnujemy z 30 milionów ton węgla. Czy nas stać na to? Można zamknąć kopalnie, tylko czy załogi się na to zgodzą i czy będzie wsparcie społeczne tego?

Podstawowa sprawa jak ~~górniczy~~ szybko zejdziemy z sobót, jak szybko dojdziemy do tego, że gótnicy będą pracowali tylko 5 dni w tygodniu, uzależnione to jest od niezbędnej dla gospodarki narodowej ilości węgla. Tak do tej pory stoimy na stanowisku, że chcieliśmy przez lata 1989-1990 uszanować decyzje nowej ekipy rządowej która zatwierdziła CPR i Sejm który zatwierdził NPSG do 1990, aby wszystkie inne sprawy rozpocząć planistycznie od 1990 roku. Dlaczego o tym mówię? Między innymi dlatego, że już wcześniej przy pomocy najwybitniejszych ekonomistów i ludzi nauki część panów siedzi tutaj przy tym stole, pod auspicjami Rady Głównej Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego opracowane są założenia do systemu finansowo ekonomicznego i wynikających stąd struktur dla górnictwa węgla kamiennego i górnictwa w ogóle.

Zaproponowaliśmy stronie opozycyjno-solidarnej udział w tych pracach. Takiego systemu przewidujemy że dzisiaj w ciągu pół roku będą zrobione założenia natomiast takiego systemu w ciągu naukowcy nie są w stanie opracować i ten system ma być dobrze wszystko pójdzie do 1990 roku gotowy, w oparciu o ten system, ale wtedy sobie też trzeba powiedzieć, ile nam w tym kraju jest - jaka wielkość węgla nam jest potrzebna niezbędnie. I wtedy moglibyśmy

I wtedy moglibyśmy przechodzić do głębszych dalszych zmian w górnictwie. Ja chcę podkreślić, że to górnictwo od 1980 roku jest już cztery razy reformowane, a to górnictwo potrzebuje stabilizacji, i jakiejś pewności na jutro co z nami będzie.

Wyszliśmy też naprzeciw w porozumieniu z ministrem przeysłu i generalnym dyrektorem Wspólnoty Węgla Kamiennego aby bie zmniejszając wydobycia, pđ 1 czerwca 1989 r. nie prowadzić wydobycia na zmianie nocnej, na tak zwanej trzeciej zmianie, w soboty, z soboty na niedzielę. Po naszym takim oświadczeniu strona opozycyjna, solidarnościowa uznała, że to jest za mały kłóć i tych spraw zdecydowanie nie przyjęła.

W związku z tym zaproponowano aby wszystkie strony przedstawiły w stosunku do wszystkich górnictw swój program, strona rządowo-koalicyjna, solidarnościowo, opozycyjna to przedstawiła, natomiast strona OPZZ przygotuje to do 11 marca.

Myślę, że tutaj uzyskanie pełnej zgody będzie bardzo trudne. W powstających problemach we wszystkich 6 punktach rysuje się możliwość uzgodnienia stanowisk i wypracowania uzgodnienia, ale w zakresie - podkreślam - spraw górnictwa. Dlaczego o tym mówię, bo jeżeli się mówino o bezpieczeństwie pracy, to chcemy mówię o bezpieczeństwie pracy w górnictwie, ale jeżeli na tym wtedy wychodzi się z referatami i przy tym stoliku proponuje się zmianę w prokuraturze, w Radzie Państwa, to uważam, że

to nie jest na stół górnictwa. I dlatego uważam, że do tamtych spraw napewno nie domówimy się a napewno domówimy się do wszystkich spraw związanych z górnictwem.

Jest już powołane dwie grupy redakcyjno-robocze które na następne posiedzenie przygotowują między innymi tekst dotyczący funkcjonowania służb bezpieczeństwa i higieny pracy oraz chorób zawodowych, wypadków i związanych z nimi świadczeń.

Biorąc pod uwagę przedstawione na poprzednich posiedzeniach stanowiska podobnego trybu uzgodnienia wspólnego stanowiska należy się spodziewać w sprawach emerytur, ochrony środowiska, systemu płac w górnictwie i samorządności pracowniczej. Pódy czym chcę powiedzieć, że domówimy się co do kierunków, natomiast stoimy na stanowisku przynajmniej strona rządowa, ale myślę, że będzie pełna akceptacja i ze strony "Solidarności" i OPZZ, że szczegółowe wypracowania powinny być wynegocjowane później między właściwymi ministerstwami czy Radą Ministrów, czy Sejmem, bo są to sprawy które wymagają na przykład zmiany ustaw. My możemy ich zainspirować pewne zmiany.

Ja myślę, że dużym dorobkiem naszego stołu jest fakt, że jest bardzo duży rejestr zagadnień, które w tym górnictwie narosły i które jeżeli nie załatwimy ich wszystkich przy tym stole, to napewno w przyszłości trzeba je będzie załatwić, przy czym ja chcę tu na zakończenie podkreślić, że nawet gdybyśmy w Polsce wydobywali 50% tego co wydobywamy a więc przeszli do 100 mln ton wydobycia węgla, będzie to górnictwo bardzo duże i problemy w tym górnictwie ludzkie, społeczne, zawsze będą.

Dziękuję bardzo.

- 169 -

Przewodniczący: Dziękuję.

Rozumiem, że teraz strona solidarnościowa kto będzie referował?

Ob. Leszek Piotrowski:

Rzeczywiście w podzespołe do spraw górnictwa było pięć posiedzeń do tej pory, ale my jednak widzimy nieco inaczej efekty tych posiedzeń, niż pan minister Gustek. Doszło do podpisania protokołu rozbieżności dotyczącego problemu a raczej żądania przywrócenia górników do pracy. Przywrócenia tych, którzy stracili pracę po 13 grudnia 1981 roku. Doszliśmy do porozumienia co do przywrócenia do pracy tylko tych, którzy tę pracę stracili po sierpniowych strajkach 1988 r.

Nie są załatwione dwie sprawy, te, których teraz mówię, to znaczy za strajki sierpniowe. H. Badura nie została przywrócona do pracy jeszcze, nie został do pracy przywrócony Zdzisław Bartosik. Te sprawy są zawisłe w sądzie, jedna w sądzie pracy w Jastrzębju, druga w sądzie pracy w Mysłowicach, więc o tyle tutaj muszę poprosić mojego przedmówcę.

Problem jest otwarty i z tym udajemy się do zespołu gospodarczego i polityki społecznej, pracowników, którzy stracili pracę po 13 grudnia 1981 r. do sierpnia 1988 r. Dalej jest problem co najmniej 60 górników powołanych represyjnie do zasadniczej służby wojskowej. Tego rzeczywiście nie możemy rozstrzygnąć w zespole do spraw górnictwa, chociaż siedzą tam po jednej stronie pracodawcy a po drugiej stronie pracownicy. Jeżeli ci górnicy zostali powołani do zasadniczej służby wojskowej z powodu tego, że na kopalniach protestowali względnie brali udział w akcjach strajkowych to musi to rozstrzygnąć kto inny, naszym zdaniem Ministerstwo Obrony Narodowej. My możemy tylko o to apelować, aby ci górnicy wrócili na dół do kopalni, aby ich służba wojskowa nie była represją za strajk. O czasie pracy w górnictwie

będzie mówił mój kolega, ja chciałem tylko jeden wycinek z tego problemu tutaj zasygnalizować i prosić o rozstrzygnięcie, a mianowicie chodzi o prace kobiet w kopalniach ~~min~~ i zakładach górniczych w nocy. Nasz zapis do protokołu rozbieżności, to znaczy strony solidarnościowo-opozycyjnej był taki: wprowadza się bezwzględny zakaz zatrudniania w kopalniach i zakładach górniczych kobiet w nocy.

Z przyjemnością stwierdzam, że w dokumencie, który dzisiaj miałem możliwość przeczytać, a mianowicie w elementach nowej umowy społecznej, w załączniku do pkt. 4-1 to znacząco do programu ochrony pracy włączono zapis bardzo podobny do naszego, mianowicie opracowanie w ciągu 3 miesięcy programu stopniowego eliminowania pracy kobiet na nocnej zmianie. Więc jesteśmy zbieżni z naszym żądaniem zakazu. Więc jesteśmy zbieżni z naszym żądaniem zakazu, w ogóle generalnego zakazu pracy kobiet w kopalniach i zakładach górniczych w nocy. Z tym co tutaj w zespole gospodarczym i polityki społecznej zostało wyrzeczone przez stronę, jak rozumiem rządowo-koalicyjną. Natomiast władze górnicze nie chcą o tym słyszeć.

Natomiast jeśli idzie o stanowisko trzeciej niezależnej strony, to też jest za zakazem pracy kobiet w górnictwie, z tym, że chciałyby wprowadzić pewne wyjątki do takiego zakazu, a mianowicie wyjątki mogłyby dotyczyć ich zdaniem telefonistek, kucharek, sprzątaczek. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący: Dziękuję. Pan Stawski.

er

31/2

Ob. Grzegorz Stawski: górnik z kopalni "Manifest Lipcowy".

Mnie pozostało do odczytania tekst, który podsumowuje sprawę oprócz represji, któreśmy rozważali i względem których pozostały nam protokoły rozbieżności. Przedstawiam wyniki w pozostałych najważniejszych sprawach rozważanych przy stole górniczym. Są to sprawy nierozstrzygnięte, które pragnę wnieść pod obrady stołu gospodarki i polityki społecznej. Szczegółowy protokół został dzisiaj rozdany.

Pierwsza sprawa to zagadnienie ilości dni roboczych w górnictwie. W tej sprawie ustalono jedynie protokół rozbieżności. "Solidarność" zaproponowała pełną likwidację pracy w soboty od połowy 1991 r. a do tego czasu praca w soboty byłaby dobrowolna. Przy czym jeden górnik mógłby pracować tylko dwie soboty miesięcznie, otrzymując za czarne dni 80 proc. całkowitego wynagrodzenia, żeby to było jasne, czarne dni to są dni liczone od poniedziałku do piątku.

Strona rządowa przedstawiła kilka wariantów w tej sprawie, w tym wariant utrzymujący dotychczasowy stan i oświadczyła, że wybór jednego z nich nastąpi dopiero do 30 czerwca 1990 r. Zdaniem "Solidarności" takie podejście w ogóle uniemożliwia ewentualne zbliżenie stanowisk.

W sprawie struktur organizacyjnych górnictwa ustalono jedynie protokoły rozbieżności. "Solidarność" postuluje zniesienie Wspólnoty Węgla Kamiennego, Wspólnoty Energetyki i Węgla Brunatnego. Zmieszenie przedsiębiorstw eksploatacji węgla i usamodzielnienie kopalń, znosząc status przedsię-

er

31/3

biorstw użyteczności publicznej. Do tego należałoby dostosować system ekonomiczno-finansowy.

Strona rządowa w tej sprawie w protokóle rozbieżności nie precyzuje swojego stanowiska, twierdząc, że najpierw określi model ekonomiczno-finansowy, co ma trwać do 30 czerwca 1990 r. a potem model ten "wymusi system zarządzania i struktury organizacyjne", tak jak poprzednio również i to podejście zdaniem "Solidarności" uniemożliwia zbliżenie stanowisk.

Proszę państwa, chciałbym jeszcze do tego dołożyć pewną rzecz zasadniczą. Większość z tych postulatów, które zostały przedstawione na górniczym stole one mają swoją historię. Część z tych postulatów pokrywa się z postulatami strajkowymi z ~~1980~~ sierpnia 1980 r. Tak wygląda sprawa, tzn. w ten sposób wygląda sprawa systemów płacowych, które przez cały okres trwania "Solidarności" poprzez stan wojenny i do tego czasu nie zostały rozwiązane. Problem struktur, który też od czasu 1980 r. jest dalej niezakończony.

To znaczy rzeczywiście zgadzam się tutaj z ministrem Gustkiem, że w górnictwie były cztery reformy, z tym że akurat w tych wszystkich reformach to najlepiej wychodziliśmy na zrzeszeniach bo mieliśmy samorządy, chociaż z ograniczoną możliwością działania, lecz jednak samorządy te miały jakiś tam wpływ na pracę kopalni, na fundusz i tym samym mogły co nieco podzielić w sposób taki, jaki sobie tego życzyła załoga.

W tej chwili ta kolejna metamorfoza, tzn. zamiana

er

31/4

gwarectw na przedsiębiorstwa eksploatacji węgla to jest tylko zamiana nazwy. No i oczywiście zlikwidowanych zostało kilka gwarectw, ale sama idea została zachowana. Tzn. gwarectwa były kiedyś tak samo przedsiębiorstwami wielozakładowymi, a w tej chwili zmniejszono ich ilość.

Nas do tego stołu przywiodła niezłatwiona sprawa z sierpnia 1988 r. W sierpniu 1988 r. a właściwie już we wrześniu zakończyliśmy strajk kompromisem. Tzn. kompromis ten polegał na tym, że w związku z ideą "okrągłego stołu" w związku z szansą porozumienia górnicy zrezygnowali z negocjowania postulatów, przekładając je na obrady tzw. górniczego stołu, który już wtedy w ogólnym zarysie się jakoś nam ujawnił.

Nie wiem, to może zabrzmiał troszeczkę buńczucznie, ale wydaje mi się, że tamten okres dawał większe szanse na załatwienie tych wszystkich problemów, z którymi w tej chwili przychodzimy do górniczego stołu. Odstąpiliśmy od żądań strajkowych na tamten czas, przyszedliśmy z nimi na obrady no i akurat tak się złożyło, że w tej chwili te sprawy mogły w ~~tamtem~~ tamtym czasie być załatwione dużo szybciej i prościej, w tej chwili napotykają na dużo większy opór.

Dziękuję.

Przewodniczący: Pan Tomasz Stankiewicz.

er

31/5

Ob. Tomasz Stankiewicz: Jako że uczestniczę także w obradach stołu górniczego chciałbym tutaj przedstawić pewien komentarz dodatkowy. Potwierdzić, że moim zdaniem stół górniczy jest specyficzny. Górnicy strajkowali i właśnie dlatego mają swój branżowy stół. Górnicy przerwali strajki bo im powiedziano, że ich postulaty będą rozpatrzone przy "okrągłym stole" i tam załatwione. Przynajmniej tak to rozumieją i takie są ich oczekiwania.

Jest więc sprawą, moim zdaniem, wysokiej politycznej rangi to, czy "Solidarność" od stołu górniczego wróci do kopalń z pustymi rękami, czy też coś ~~na~~ konkretnego górnikom przyniesie.

Sądzę, że jest rzeczą konieczną, aby coś mogli uzyskać i to konkretnego. Ogólne sformułowania, takie jak my tutaj robimy w sprawach gospodarczych będą dla górników nieczytelne.

Tymczasem, moim zdaniem, wyraźnie zanosi się na to, że "Solidarność" górnicza odej~~dzie~~ od "okrągłego stołu" z samymi protokołami rozbieżności. Zwłaszcza w sprawach kluczowych. Może co do zakazu pracy kobiet w nocy to się dogadamy, bo to już widać. Ale chodz[^] tutaj o sprawy kluczowe.

Nie waham się powiedzieć, że może to wywołać bardzo niepokojącą sytuację na Śląsku. To, że "Solidarności" grozi odejście tylko z protokołami rozbieżności. To jest jakby praca na nowy wybuch.

Chciałem podkreślić, że jednym z powodów trudności

er

31/6

w porozumieniu jest brak zajęcia jasnego stanowiska przez stronę rządową górnictwem. Tego z przemówienia przewodniczącego Gustka nie było widać. Oto np. w sprawie czasu pracy strona rządowa przy stole górnictwem przyjęła wszystkie propozycje, w tym także propozycje "Solidarności" oświadczając, że wybór propozycji nastąpi na rok. Podobnie jest w pozostałych, najważniejszych sprawach.

Mówię tutaj to, bo nie ukrywamy, że liczymy na jakieś wywarcie wpływu przez pana prof. Bakę, przez premiera Sekułę i ministra Wilczka na przebieg obrad stołu górnictwem. Apelujemy zwłaszcza, by sprawy wspólnot, rozwiązania wspólnot i byłych gwarectw, zwanych dzisiaj przedsiębiorstwami eksploatacji węgla, aby te sprawy były wręcz rozstrzygnięte tu, na stole gospodarczym. Stół górnictwem jest bowiem do tego niezbyt dobrze skonstruowany. W rządowym zespole górnictwem zasiadają bowiem m.in. dyrektorzy ze wspólnot, czy tych gwarectw, to jest tych przedsiębiorstw eksploatacji węgla. Mówiąc bardzo delikatnie, w tej sytuacji rozmowy w stole górnictwem o zniesieniu wspólnot i przedsiębiorstw eksploatacji węgla są co najmniej niezręczne i nie rokuja niczego więcej, jak protokoły rozbieżności.

W związku z tym wykonując decyzję strony solidarnościowej zespołu gospodarki i polityki społecznej zgłaszam następujące uzupełnienie naszego tekstu. Wz

Załącznik - uzupełnienie do tekstu uzgodnienia "okrągłego stołu" w sprawach gospodarczych i społecznych, do rozdziału V - nowy ład ekonomiczny. Pkt. 2-k.

Zlikwidowane zostaną w ciągu trzech miesięcy Wspól-

32/1

zostaną w ciągu trzech miesięcy Wspólnota Węgla Kamiennego oraz Wspólnota Energetyki i Węgla Brunatnego oraz rozwiązane w tym samym czasie będą przedsiębiorstwa eksploatacji węgla. Kopalnie otrzymają samodzielność i działać będą na zasadach ogólnych tj, zniesiony będzie ich status przedsiębiorstw użyteczności publicznej.

Myślę, że ten postulat nie wymaga tutaj uzasadniania. Chodzi o to czy rząd chce nadal utrzymywać scentralizowany nakazowy system zarządzenia w górnictwie, czy nie dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Dziękuję. Pan Rajmund Moric przedstawiciel OPZZ.

32/2

Ob. Rajmund Moric - OPZZ:

Moric Rajmund - przedstawiciel OPZZ, przewodniczący Federacji Związków Zawodowych Górników, współprzewodniczący stolika górniczego.

Proszę państwa, ja chcę powiedzieć, że ja zdaję sobie sprawę, że państwo w zasadzie teraz tak słuchają co te strony w tym górnictwie chcą, o co one się tak wykluczają i patrzymie teraz na nas z politowaniem.

Ja chcę powiedzieć tak - cele niewątpliwie zasilających wszystkich trzech stron przy tym stole, są wspólne, tak można powiedzieć. Jesteśmy zgodni. Natomiast różnimy się co do metod rozwiązywania tych problemów. Natomiast chcę też powiedzieć jedną rzecz na samym wstępie, że OPZZ, Federacja, swoje stanowiska przedstawia i prezentuje nie tylko na bazie i fali postrzajkowej sierpnia 1988r., chociaż jest ona bardzo ważna, ale również na bazie postulatów załogowych, które Federacja zbiera i które realizuje. Jak również chcę ~~powiać~~ powiedzieć - na bazie wniosków z kopalń, które wypłynęły w sierpniu i wrześniu 1988r. również tych, które nie strajkowały. Ponieważ zawsze uważaliśmy, że strajk jest ostateczną bronią i jeżeli można coś załatwić nie strajkując to te postulaty załatwiamy.

Jeżeli chodzi, nie będę mówił o tym gdzie jesteście zgodni, tylko gdzie ewentualnie ruch zawodowy ma trochę inne spojrzenie. Inne spojrzenie mamy troszeczkę w zakresie czasu pracy.

Proszę państwa ja chcę powiedzieć, że może czas pracy w tej chwili to jest taki element, którym środowisku górnicze wyrzekało się dla dobra kraju od 1982 do 1988 roku niejako przyzwalając na wydłużenie tego czasu pracy do sześciu dni. Natomiast chcę powiedzieć, że obecnie sprawą czasu pracy jest chyba pierwszym przykładem pluralizmu związkowego.

Dlaczego o tym w ten sposób mówię? Postulaty w zakresie czasu pracy zarówno jastrzębskie, jak i z 1988 roku z sierpnia mówiły: doprowadzić do dobrowolności pracy w soboty. I chcę powiedzieć, że na dzień dzisiejszy, chociaż są pewne uchybienia, ta dobrowolność na bazie porozumienia między Federacją Związków Zawodowych Górników i panem ministrem Wilczkiem, została w kopalniach wprowadzona.

Chcę powiedzieć, że oczywiście są tu pewne wynaturzenia jak np. wałbrzyskie, które zostało wyeliminowane decyzjami dyrektora generalnego Szlachty w sobotę, niemniej funkcjonuje

Natomiast chcę powiedzieć, że w tej sytuacji, kiedy są dwa związki i coś się załatwia, drugi związek próbuje iść dalej i my go popieramy oczywiście, bo jesteśmy za rozwiązaniami dalej idącymi i zawsze.

Natomiast chcę powiedzieć w ten sposób - czym my się różnimy? Uważamy, że po pierwsze musi być planowanie wydobywania na 5 dni. Jeżeli będzie takie planowanie, nie będzie żadnych przymusów nieformalnych w zakresie wydłużenia czasu pracy. Uważamy po pierwsze, że ma być dobrowolność pracy w soboty. I mówię, że ona już jest w jakiś sposób

zapewniona, ma być zapewniona możliwość wypoczynku.

I chcę powiedzieć, że jesteśmy też zgodni ze strony opozycyjną o wyłączeniu kobiet ze zmiany nocnej. Ale znając sprawy i specyfikę górniczą - nie w ciągu jednego dnia, ponieważ jest to nierealne, bo to praktycznie staną kopalnie, bo pewne stanowiska zajmują kobiety nie tylko w górnictwie. Ale jednak uważamy, że w takich wyłączeniach jak centrale telefoniczne, markownie, łazienne pozostawić to do roku 1991, natomiast na stanowiskach produkcyjnych bezwzględny zakaz w sensie warsztatów przerobki mechanicznej, tam gdzie te prace są bardzo uciążliwe. A tutaj rok 1991 określić taką granicą docelową i zmieniać po prostu strukturę zatrudnienia. Bo tego od ręki nie można zrobić, nikt nie znajdzie odpowiedniej ilości mężczyzn do pracy na tych stanowiskach, bo to jest niemożliwe.

Jeżeli teraz chodzi o sprawy związane z systemem ekonomicznym. Chcę powiedzieć, że nasze stanowisko jest jednoznaczne. Dopóki sobie nie określimy jaki mamy mieć system ekonomiczny w górnictwie, to mówienie o strukturach jest trochę w świetle utopii. My uważamy, tak jak i zespół rolniczy, że aby następowała poprawa efektywności, aby przestano mówić, że górnictwo jest tym przemysłem, który jest dotowany, a więc tą kulą u nogi, powinno nastąpić urynkowanie gospodarki w przemyśle surowcowo-energetycznym. I jeżeli takie urynkowanie nastąpi od razu, wtedy oczywiście inaczej będą wyglądać struktury zarządzania. Czym później, tym bardziej się odwleką jednoznaczne i docelowe rozwiązania organizacyjne.

Chcę powiedzieć, że stawianie sprawy inaczej - bo do tej pory w polityce rządu była taka teza - urynkowiajmy wszystko, ale surowce i energię na samym końcu.

Proszę państwa, nie jestem ekonomistą, jesteście tutaj fachowcami. Jeżeli zrobimy urynkowanie naszej gospodarki przy założeniu nieurynkowanych cen surowców, paliw i energii, to całe to urynkowanie, proszę państwa, jest fikcją i iluzją. Bo potem kiedy dojdziecie państwo do wniosku, że trzeba i ten element ruszyć, całe urynkowanie bierze w łeb. Ja bardzo przepraszam, jestem górnikiem i mam czasem wyrażenia takie ostre.

I dlatego zwracamy uwagę na to, że my jako związki zawodowe uważamy, aby mając na względzie dobro gospodarki, że w pierwszej kolejności należy rozpocząć od energii, paliw i surowców. Albo się zdecydować, ale przy umowie społecznej, że tego nie robimy. I wtedy nie narzekajmy, że górnictwo bierze dotacje.

Jeżeli teraz chodzi o sprawy systemów ekonomicznych - tu też się trochę różnimy, bo jako związki wysuwamy następny postulat w tym zakresie, który tu nie był poruszany. To jest sprawa jednolitych systemów cen, centransakcyjnych do obydwóch obszarów płatniczych tj. do I i do II obszaru płatniczego.

Na dzień dzisiejszy w zakresie surowców są duże zróżnicowania cen. I prawdę powiedziawszy, tylko jakiś przymus taki mechaniczny, ~~my~~ bym powiedział, autokratyczny zmusza nasze zakłady górnicze do eksportu do I obszaru płatniczego. W wielu przypadkach to się po prostu nie opłaca, jest bardzo

duże zróżnicowanie cen i to się nie opłaca. I stawiamy na to aby te ceny były właśnie ujednolicone, ponieważ to powoduje napięcia, jest to sztuczne.

Jak również stawiamy sprawę ujednolicenia cen transakcyjnych dla kraju, bo również w tej chwili jest taka sytuacja, że nie opłaca się zakładom górniczym produkować na kraj, powoduje to napięcia, niemożliwość wypracowania odpowiedniej ilości zysku. A więc w tym i partycypacji załogi w efekcie swojej pracy.

Chcę powiedzieć, że następnym elementem w sprawach ^{środków} systemów konomicznych to jest sprawa na inwestycje górnicze

Proszę państwa, inwestycje górnicze to są takie, które są bardzo kapitałochłonne, które efekty przynoszą po wielu, wielu latach. Stąd banki, cały nasz system bankowy, który jest nastawiony - może i słusznie - generalnie na szybki zysk, nie chce kredytować inwestycji górniczych. Ponadto kumulowanie się odsetek byłoby tak duże, że każda inwestycja górnicza jest z góry skazana na niepowodzenie. Dlatego uważamy, że należy znaleźć inne rozwiązania inwestycyjne, które by spowodowały, że w końcu nie staniam przed barierą niemożności eksploatacji nie tylko z racji kwestii czasu pracy, ale po prostu z braku miejsc pracy.

W sprawach struktur. Chcę powiedzieć, że do tych spraw podchodzimy trochę elastyczniej niż strona opozycyjna i trochę też inaczej niż strona rządowa. Po prostu podchodzimy elastyczniej do tego.

Jeżeli wysoki stolik, komisia się zdecyduje, że

urynkujemy górnictwo, wtedy uważamy - struktura powinna być dwustopniowa, jednoznaczna: ministerstwo, ale tu my jesteśmy za ministerstwem przemysłu wydobywczego i energii. Nie chcę tu tłumaczyć całego wyводу. Ma to w całym świecie pewną specyfikę. A następnie kopalnia samodzielna. Ale mówię - pod warunkiem urynkowania. I moment, w którym nastąpi urynkowanie gospodarki górniczej - taki model naszym zdaniem jest do przyjęcia.

W przypadku braku tego urynkowania, albo w okresie przejściowym, kiedy tego urynkowania nie będzie, ministerstwo wydobywczo-energetyczne, przedsiębiorstwo wielozakładowe, kombinat, nazwy są do ustalenia oraz kopalnie. Oczywiście powstaje tutaj to pośrednie ogniwo, wiemy o tym, przedsiębiorstwo wielozakładowe. Ale w sytuacji kiedy nie ma urynkowania, kiedy są dotacje, kiedy trzeba wprowadzać rentę wyrównawczą wynikającą z warunków geologicznych poszczególnych kopalń, wynikającą z różnych systemów eksploatacji niezależnych od kopalń, bo się na przykład wiąże z ochroną powierzchni, z wpływami na powierzchnię, wtedy jest potrzebne jakieś urealnienie tych parametrów, aby wszystkie kopalnie miały jakieś szanse, ktoś to musi robić.

jest potrzebne jakieś uścislenie tych parametrów, aby wszystkie kopalnie miały jakieś szanse i ktoś to musi robić. Ministerstwo czy obojętnie jak by je nie nazwaliśmy, że nie jest w stanie tego zrobić, ponieważ te struktury do czego innego powołano. Ministerstwo jest powołane do tworzenia prawa, mechanizmów, a nie do dzielenia pewnych, czy wyrównywania pewnych warunków eksploatacyjnych. Na tym trzeba się znać, trzeba na bieżąco w tym się dzieć i dlatego wydaje się, że takie właśnie przedsiębiorstwa do tego czasu, jak nie będzie jednoznacznego systemu jest tutaj potrzebne.

No i oczywiście następnie kopalnia, która będzie pracowała nie tak jak do tej pory uznaniowo, ale na zasadzie tych ściśle określonych parametrów z początkiem roku według tych parametrów się rozliczająca.

Chcę powiedzieć, że tu się różnimy, że dajemy taki wariantowy system w zależności od tych rozwiązań ekonomicznych.

Na koniec chcę powiedzieć, że faktycznie nie jest tak dobrze przy tym stoliku górniczym, może w niektórych elementach uzyskamy zbliżenie, uzyskujemy zbliżenie i się porozumiemy, ale dla nas w sprawach zasadniczych na przykład jeszcze strona rządowa się nie ustosunkowała, to jest do zgłoszonych przez nas wniosków naszych, nie tylko tych spraw strajkowych, ale wniosków naszych z naszego zjazdu, konferencji delegatów, gdzie są tematy, problemy dla całego górnictwa, które powinny być rozwiązane nie czekając aż w tym czy innym ośrodku znowu wybuchnie akcja protestacyjna czy jakieś zamieszki społeczne.

Przewodniczący:

Rozumiem, że teraz przyszedł czas na decyzję pana ministra Wilczka i pana premiera Sekuły.

Minister Mieczysław Wilczek: Więc ja myślę, jeżeli pan profesor pozwoli, że to nie będą decyzje, bo przecież nie to się tu zdbraliśmy, natomiast ja chciałbym zwrócić akurat jest doskonała okazja teraz - tutaj zwraca się do obecnych na sali ekonomistów, jeżeli potrafią mnie pilnie słuchać, to prosiłbym ich bardzo o o to. Otóż mamy rozpatrzyć sprawę pracy górników w kontekście polskiej gospodarki i dobrze że to się stało przy tym stole. Otóż nikomu nie trzeba tłumaczyć, ani w tym towarzystwie ani w żadnym innym, że żądania górników, żeby pracowali 5 dni są uzasadnione i wypływają że tak powiem z naturalnych pobudek, i muszę powiedzieć, że czuję się niedobrze, jeżeli nie mogę tych postulatów zrealizować.

Ja tylko chciałbym żebyście państwo się w moją rolę tutaj wstawili, jak powinienem się zachować, jak powinna się zachować gospodarka polska w tej sytuacji. przynajmniej te wszystkie racje? My rozpatrując rozwój energetyki w Polsce, przewidujemy takie trzy warianty, wszystkie z nich przewidują najbardziej ambitny przewiduje, że w 2000 roku będziemy wydobywać 180 milionów to węgla, czyli mniej o 10 milionów niż teraz, Cały przyrost zapotrzebowania energii na energię szukamy z innych źródeł.

Ale jest też taki wariant, który uwzględnia już teraz te zgłoszone postulaty, ograniczenia wydobycia do 145 milionów ton węgla, jest to oczywiście realne pod warunkiem, że do 2000 roku wybudujemy co najmniej 3 elektrownie jądrowe i jeżeli zwiększymy zużycie gazu w Polsce,

TW

33/3

z jakichś 4,5 miliona do 30 ~~prawie~~ 38, czy 40 miliardów metrów sześciennych gazu, co związane jest z dużymi inwestycjami budowane przesyłek gazu. I nie chciałbym tutaj podawać te różne elementy tego programu ocenie, bo przecież to pracują nad tym sztaby ludzi i musimy takiego programu ię dopracować, bo jakiś rozwój energetyki w Polsce musimy przewidzieć.

I teraz sprawa, w jaki sposób przejść, ja mówię - i to co się dzieje w naszym górnictwie nie jest niczym nowym, przemysły górnicze Zachodu, na które tu tak bardzo często się powołujemy, przechodziły to w ostatnich 20 latach klasycznym przykładem jest tutaj górnictwo brytyjskie, które ja. gdyby taką samą drogę musiało przejść. Czyliż jeżeli liczymy się jak gdyby z koniecznością obniżania wydobycia węgla. Wszyscy ekonomiści tutaj obecni uznaliby za nonsens gdybyśmy równo obniżali wydobycie w nowoczesnych kopalniach, w które zainwestowaliśmy ogromne pieniądze, gdzie koszt uzyskania węgla jest o połowę powiedzmy niższy niż w tych kopalniach starych, czy i musi się to odbywać metodą koncentracji wydobycia w kopalniach, które dadzą węgiel uzyskiwany najmniejszym kosztem- bo przecież do tego zmierzamy, jeżeli mamy gospodarkę poprawić, to musi być ona efektywna.

Wiemy, że nie można spełnić tego postulatu, żeby kopalnie pracowały na 6 dni w tygodniu, a górnicy żeby pracowali 5 dni w tygodniu, bez dołożenia dodatkowo około 40 do 50 tysięcy ~~złoty~~ górników. Ani nikt tych górników na Śląsk nie jest w stanie zwerbować, ani zwerbować tych górników dodatkowych nie chce, bo nie lubi już tych,

których tam ściągnęliśmy żeby ten program wydobywania zrobić. Śląsk nie zniesie takiego większego zasilenia górnymi.

Czyli mamy do dyspozycji praktycznie tylko teraz jeden wariant, ekonomicznie uzasadniony. Zmniejszenie wydobywania węgla skoncentrowanie go tylko w tych kopalniach najlepszych, najefektywniejszych, które będą pracowały przez 6 dni w tygodniu, górnicy będą pracowali przez 5 dni w tygodniu. I ja jestem w tej chwili świadom, że nie ma innego wyjścia. Tylko prosiłbym bardzo oba związki zawodowe, żeby wzięły na siebie przekonanie tych górników z tych 12 czy 15 kopalń, które wytypujemy wszyscy razem jako najbardziej - najmniej efektywne, że tych około 30 tys. ludzi będzie się musiało przenieść do tych nowych kopalń, żeby tam mogli pracować dobrze zarabiać, mogli pracować przez 5 dni w tygodniu a kopalnie będą przez 6 dni w tygodniu. To jest jedyne co możemy zrobić, rozsądne, tylko jak mówię ja będę za tym absolutnie zobowiązany. Współotę, żeby opracowała taki program i mam nadzieję, że go szybko opracują, tylko proszę bardzo tutaj oba obecne związki zawodowe, żeby w tym pomogły. Tak samo jak chętnie zwolnię od jutra wszystkie kobiety pracujące na kopalni, tylko proponuję, żeby związki zawodowe im to wytłumaczyły i żeby je namówiły, żeby one nie protestowały, bo ja też uważam, że nade powinny na kopalniach kobiety pracować. Tylko proponowałbym żebyśmy czując się odpowiedzialni za gospodarkę, czując się odpowiedzialni za górników, znaleźli w tym rozsądne wyjście, żeby i ekonomiści byli zadowoleni, żebyśmy spełnili wszystkie wymagania

33/5

„Międzynarodowej Organizacji Pracy, bo uważam, że powinniśmy je spełnić i żebyśmy wyszli na przeciw uzasadnionym postulatom górników.

Co jeszcze chcę powiedzieć - postulat, który tu jest zapisany, żeby pracować - do tego to się sprowadza, żeby pracować przez 5 dni, ale zarabiać prawie tyle za 6 dni to się łączy, ja już chciałbym wrócić uwagę tutaj ekonomistom, że w koszcie wydobycia polskiego węgla około 40% tego kosztu to są płace. Jeżeli my teraz zmniejszymy wydobycie o 15%, bo te 30 milionów ton, a będziemy płacić to samo, to jeszcze podskoczmy prawie że do 50% kosztów wydobycia węgla.

To jest taka sprawa, i chciałbym żebyśmy teraz ćwiczyli ten wariant koncentrujemy wydobycie w kopalniach gdzie będą bezpieczne warunki pracy, gdzie będzie węgiel najtańszy, i gdzie górnicy będą mogli wyeksploatować w pełni przez 6 dni te zainwestowane ogromne środki, a pracować będą przez tydzień - 5 dniowy.

Teraz sprawa urynkwienia węgla. Ja od tego zacząłem swoją pracę w ministerstwie że wystąpiłem z propozycją, że faktycznie sprawdzić, czy my ten węgiel wydobywamy po cenach światowych, konkurencyjnych, czyli odnieśliśmy ceny węgla do cen transakcyjnych i okazało się, że my produkujemy po konkurencyjnych cenach ten węgiel, tylko musielibyśmy podnieść krajowe ceny węgla o 60%. Jak zaczęliśmy ćwiczyć tak zwane echo przeniesione do wszstkich, do całej gospodarii, to inflacja z tego tytułu wyniosłaby od 70 do 80%, wycofaliśmy się z tego na skutek tego, że rząd przyjął energetyczny program wal-

ki z inflacją. Niemniej jestem absolutnie przekonany, że powinniśmy to zrobić, bo wtedy zaczęlibyśmy dopiero ten węgiel szanować, bo czymże będzie teraz jeżeli my będziemy otrzymywać ceny węgla z uwagi na inflację, a jes cze nie powie, działem, że wtedy cena energii elektrycznej bazowanej w 50% w Polsce na węglu, czy nawet w 60%, musiałaby wzrosnąć o 200% dlatego, że taki jest w tej chwili dotacja do węgla i wszystkie wtedy byśmy uszanowali pracę górników, odnieśli byśmy ją do europejskich warunków, ceny węgla byśmy podnieśli.

Ale jeżeli teraz - i tego węgla by nam wystarczyło, bo przecież nam węgiel na krajowe spożycie wystarczy, jeszcze bardzo dużo węgla eksportujemy i tutaj natomiast dopuścimy, a musimy dopuścić bo każdy ten wariant rezygnacji z pracy w soboty powoduje zmniejszenie, to możemy to zrobić albo zmniejszeniem życia krajowego, czyli znowu powrót do ścisłej reglamentacji węgla, znowu będziemy chłopców wydzielali węgiel za każdą daną świnie, obywatelowi wydzielać na metr kwadratowy mieszkania, albo zdejmujemy z eksportu całą tę ilość - ale wtedy jak to się będzie miało do

er

34/1

albo zdejmujemy z eksportu całą tą ilość. Ale wtedy, jak to się będzie miało do tych niezwykle skomplikowanych problemów zasilania polskiej gospodarki w surowce, skąd weźmiemy pieniądze na import lekarstw, na import strzykawek, czy na import wełny, bawełny czy czegokolwiek?

Oczywiście, musimy to potem zdyskontować w naszym bilansie płatniczym i odpowiednio zaplanować zmniejszenie produkcji, wobec tego mniejszą podaż na rynek, czyli odwrotne działanie niż, o które przez cały ten miesiąc walczymy. Bo powiedzieliśmy, że wyjście jest tylko przez intensyfikowanie gospodarki.

To tyle w zakresie czasu pracy. Teraz jeżeli chodzi o tą organizację, ja nie wiem, dlaczego się akurat nie dyskutuje o organizacji różnych branż, elektroniki, wszystkich innych, a akurat uwzięliśmy się na te gwarectwa. I mamy dwie propozycje całkowicie odrębne. Ja rozumiem, że my musimy się. uwzględnić postulaty obu związków zawodowych. Otóż jedne proponują, żeby w ogóle rozwalić całą organizację pracy w przemyśle, który wydobywa w Europie najwięcej węgla. Przy tym wiedząc, że przecież u nas przemysł węglowy to nie są tylko kopalnie, to są fabryki produkujące maszyny górnicze, w ogóle cały kompleks, konglomerat. Na świecie w tej dziedzinie wydobywania, ja sprawdzałem, ilu ludzi pośrednio w służbach pracuje w Anglii w kopalnictwie, czy w RFN - więcej niż u nas. Tylko u nas to się wszystko nazywa, że to jest wszystko w ramach tego węglowego przemysłu.

er

34/2

Czyli jak mówię, już nie tylko planowane zmniejszenie wydobycia - to taka propozycja, ~~tak~~ ja mogę ją odczytać - ale zlikwidowanie wszelkiej organizacji produkcji, bo to przecież i instytuty naukowe, tysiące problemów. To jest strasznie trudno. Ja mam ogromny szacunek dla całego tego zespołu ludzi, nie tylko górników, ale wszystkich, którzy powodują, że to robią. I to jest pierwsza propozycja.

A druga p~~ro~~pozycja wręcz przeciwna - utworzyć branżowe Ministerstwo Górnictwa. I też jest uzasadniona, przynajmniej związki zawodowe mają uzasadnienie.

Tak, że ja bym chciał, jeżeli mam prawo, a mam prawo, dawać dyspozycje tej naszej stronie przy tym górniczym stoliku, to proponowałbym, żebyśmy do końca przeciwiczyli ten wariant, że my koncentrujemy wydobycie w najlepszych kopalniach, żeby poprawić efektywność górnictwa i zapewnić górnikom możliwość pracy 5 dni, a kopalniom 6 dni, z tym że proponuję jednocześnie przyzwolenie załóg na taką operację. Żebyśmy potem nie powiedzieli, to jest w ogóle niemożliwe. Bo ci górnicy z tych kopalń przeznaczonych do likwidacji będą strajkować. Bo ja tylko słyszę, wszyscy się teraz straszmy strajkami. Służban~~z~~ zdrowia będzie strajkowała, a może sobie postrajkujemy rok i spotkajmy się potem. Bo straszą się strajkiem, jak tego nie zrobimy, to nic nie zrobimy.

Tylko ja proponuję, wytłumaczcie tym górnikom, że to jest jedyne racjonalne wyjście. Bo ja innego nie widzę.

er

34/3

Przewodniczący: Doktor Bugaj.

Dr. Ryszard Bugaj: Ja mam pytanie do pana ministra Wilczka. A mianowicie, czy ta propozycja, o której pan mówi, ona w sposób konieczny pociąga tzw. czterobrygadowy system pracy?

Minister Mieczysław Wilczek: Nie, nie ma nic wspólnego z czterobrygadowym systemem pracy. Po prostu górnik, który będzie pracował w sobotę, będzie miał wolny poniedziałek na przykład.

Przewodniczący: Premier Sekuła.

Wicepremier Ireneusz Sekuła: Jeżeli można, ja bym chciał uzupełnić niejako wypowiedź ministra Wilczka. W takim aspekcie, iż te propozycje, które usłyszeliśmy ~~na~~ łącznie z tym załącznikiem, który został w tej chwili rozdany, po prostu wymagają tego, co przy tym stole często pada, czyli aplikacji czy symulacji. Bo musimy zachować określoną konsekwencję systemową. Mówił przed chwilą pan przewodniczący Moric, wprowadzić lepszą cenę na eksport węgla do pierwszego obszaru. Bo cena transakcyjna polega na tym, jak wiadomo, że się sprzedający musi zgodzić i kupujący. Nie można wprowadzić ceny jednostronnie. Bo jeżeli wprowadzimy cenę jednostronną to partner zareaguje dokładnie tak samo.

Chciałbym państwa poinformować, że my bardzo zabiegamy o to, żeby wprowadzić w ogóle do RWPG zdrowe ceny, zdrowe kursy, zdrową ekonomikę, normalny, prawdziwy rachunek. Będąc w styczniu na posiedzeniu 131 Komitetu Wykonawczego RWPG, bo jestem członkiem tego komitetu jako stały

er

34/4

przedstawiciel, my byliśmy jedną z najbardziej aktywnych delegacji właśnie w kierunku zreformowania i to radykalnego sprowadzenia tej organizacji, która zastygła w swoich formach sprzed wielu lat, po prostu uczynienie z niej rzeczywiście socjalistycznego wspólnego rynku. Zresztą nie tylko socjalistycznego, otwartego także i na inne kraje przecież.

I te procesy tam się toczą, ale toczą się powoli. I chcę dodać, że gdybyśmy od jutra, czy od 1 stycznia urealnili nasze ceny w całym handlu ze Związkiem Radzieckim to wtedy zyskujemy na wielu elementach, które eksportujemy do Związku Radzieckiego, bo mamy lepszą cenę, i na statki i na węgiel i na owoce i na warzywa. Natomiast po drugiej stronie tracimy, ponieważ także i nasz import, przede wszystkim surowcowy jest również rozliczany po cenach światowych.

Otóż saldo takiej operacji jest dla Polski niekorzystne. I w tej propozycji urealnienia funkcjonowania RWPG myśmy, tzn. chcemy ponieść przejściowo ten koszt tego salda, trzeba go oczywiście kredytem ubezpieczyć, rozłożyć to na określony czas, dlatego że w sumie zdrowe rozliczanie tego handlu przyniesie więcej korzyści, niż to, że w tej chwili ten nasz surowcowy import ze Związku Radzieckiego odbywa się po tych nieprawdziwych, nierealnych cenach.

Więc oczywiście, taki postulat możemy zapisać. I my go chętnie podejmujemy. Natomiast nie możemy go zapisać w ten sposób, że zrobimy to do 30 czerwca, czy jakiegokolwiek

er

34d/5

innej daty, bo to zależy od negocjacji dwustronnych i od zgody dwóch stron.

Dalej tutaj jest napisane: kopalnie otrzymają samodzielność jeśli będą działać na zasadach ogólnych, to jest zniesiony będzie status przedsiębiorstw użyteczności publicznej. Co to oznacza? To oznacza, że muszą zapłacić dywidendę i podatek. Tak jak każde przedsiębiorstwo. To znaczy, że ileś tam z nich po prostu upadnie. Upadnie, bo nie wytrzyma takiego rachunku.

Więc po prostu formułując określony postulat, wszystkim nam leży na sercu rozwiązanie globalne, totalne i bardzo dalekosiężne problematyki górniczej. Tylko każde rozwiązanie musi zawierać cały rachunek ciągniony wszystkich związanych z tym konsekwencji.

Ja jeszcze jako minister pracy w ub. roku proponowałem kolegom z górnictwa, by rozważyli taki system finansowania, środków na wynagrodzenia. Odkładam na bok w tej chwili inne koszty poza wynagrodzeniowe, ale na wynagrodzenia to jest ponad 40 proc. ^{ogółu} ~~całości~~ kosztów. Iż rozliczamy się jakąś umówioną co roku ceną wydobytej tony, w zależności od tego wydobycia planowanego, wpływa na kontro Wspólnoty czy poszczególnych kopalni określona kwota środków, za dodatkowo wydobyte tony - tak jak tutaj mówiono - umawiamy się na jakąś tam cenę wyższą, bo to jest węgiel wydobywany ponadplanowo, a więc zapewne będzie wymagał pracy na przykład w soboty jeszcze przejściowo. Ale wtedy nie ma znaczenia, czy określona tona węgla jest wydobyta w sobotę czy w piątek czy w poniedziałek, liczy się suma

er

34/6

wydobycia zaplanowanego i to co ponad. Za każdą tonę ponad oczywiście jest inna stawka.

Więc można tutaj szukać rozmaitych rozwiązań, pod jednym warunkiem, że wszystkie one będą miały charakter kompleksowy, bo niczego tutaj nie rozwiążemy częściowo. To już nie raz się dzieje. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący: Rozumiem, że zbliżamy się do końca naszego posiedzenia. Czy jest jakaś reakcja ze strony pana prof. Bojarskiego?

Prof. Bojarski: Jeśli można. Mnie się wydaje, że propozycja reorganizacji, właściwie likwidacji struktur pośrednich w górnictwie ona nie miałaby na celu zlekceważenia tego dorobku organizacyjnego i tych istotnych spraw, które leżą przed polskim górnictwem i wymagają współdziałania tego przemysłu i kopalń między sobą. Natomiast chodziłoby tutaj jednak o wyzwolenie pełnej inicjatywy i gospodarności, która dotyczy tej skali zakładu, jakim jest kopalnia, szczególnie powiem o kopalniach węgla kamiennego. Kopalnia jest wielkim zakładem. To jest parę tysięcy ludzi, 3-4 tys. ludzi. Obecne przedsiębiorstwa wielozakładowe eksploatacji węgla skupiające po 15 kopalń, po kilkanaście kopalń, to są przedsiębiorstwa o zatrudnieniu rzędu 30-50 tys. ludzi. Tym samym są to ogromne koncerny, w których inicjatywa

35/1

Tym samym są to ogromne koncerny, w których inicjatywa samorząd załogi no rozmydla się w anonimowości i w zróżnicowanych warunkach pracy owych to poszczególne kilkunastu zakładów w takim przedsiębiorstwie. Górnictwa tutaj nie domaga się niczego innego niż to co władze państwowe tak konsekwentnie w całej gospodarce realizują. Tu chodzi po prostu o to żeby te same rygory, te same zasady ekonomicznego zarządzania, ekonomicznego wyzwolenia wielkiego potencjaługospodarności oddolnej, innowacyjności ~~wyzwolić~~ wyzwolić, natomiast zachowując różne formy kontaktów, współdziałania, również wchodzenia w spółki w porozumienia z wyłączeniem prakty monopolistycznych zostały przed tym kopalniami, jako samodzielnymi przedsiębiorstwami otwarte,

Uważamy, że górnictwo nie powinno zostać enklawą systemu nakazowo-rozdzielczego, nie powinno również stać się monopolem , ogromnym monopolem być może jednym z największych w Europie monopolem państwowym i że w efekcie te dezyderaty szanują troskę, którą ma również na myśli pan minister.

Druga sprawa, to jest ta konkretna propozycja koncentracji wydobycia. Osobiście mogę tylko powiedzieć, bo strona solidarnościowa tego wariantu nie znała, to nie był wariant. Pan minister Gustek tego wariantu na naszym stole nie serwował. Wydaje mi się, że propozycja jest poważna i trzeba się do niej poważnie ustosunkować. Ja więc w tej chwili mogę tylko powiedzieć, że to jest oczywiście propozycja poważna, wydaje mi się, że to jest propozycja faktyczna ~~nie~~ obiecująca możliwość

35/2

urealnienia zarówno strony ekonomicznej, jak i urealnienia w przyszłości cen.

Rozumiem, że pan minister też akceptuje ten kurs na ~~urealnienie~~ urentowanie, na urynkowanie prawda tego przemysłu. I wydaje mi się, że w tym kierunku strona związkowe te usiłowania poprze.

Tak więc wydaje mi się, że zarysował pan minister tutaj przed naszym zgromadzeniem pewną szansę porozumienia ponieważ wydaje mi się, że to z czym żeśmy się do tej pory spotykali - arbitralne i właściwie bez uzasadnień przyjmowanie zapisu planowego na 1 stodziewięćdziesiąt parę milionów ton, zapisu, o którym wiemy, że był zrobiony przed zimą. Łaska bożapozwoliła nam w ciągu tej zimy zaoszczędzić parę milionów ton. Parę milionów ton węgla to jest parę wolnych sobót już w najbliższym roku. A więc rozwiązanie jest do wynegocjowania. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo panu profesorowi. Obecnie pan przewodniczący Martybiuk.

Ob. Martyniuk:

Ja mam takie krótkie pytanie do pana dra Stankiewicza, a tak też pośrednio do pana prof. Bjarskiego. Pan dr Stankiewicz zapropobował likwidację wspólnoty, likwidację wspólnot i przedsiębiorstw, proponując by kopalnie były całkowicie samodzielne i samorządne, niezależne. Teraz już w tych eskach to się można trochę pomylić.

Ale nie o to mi chodzi. Koncepcja jest bardzo fajna i

35/3

bardzo chwytna.

Tylko chciałbym zapytać pana Stankiewicza czy -
gdziekolwiek na Wschodzie, na Wschodzie może nie, bo
teraz tak bardzo nieelegancko się na Wschód powoływać.
Ale gdziekolwiek na Zachodzie taki system jak pan prof.
zapropozował pn.kopalnia sama funkcjonuje. A jeżeli tak -
jakie to daje efekty?

Przewodniczący:

Przepraszam bardzo. Ja chciałbym tę dyskusję
przełożyć na następne nasze plenarne zebranie, bo musimy
kończyć, niestety.

Natomiast wyłoniła się bardzo interesująca propozycja
którą rozumiem, że traktuje się jako propozycję poważną i
godną tego żeby na naszych stoliku górniczym rozważyć.

W związku z tym - czy stolik górniczy byłby
skłonny przedłużyć swoją pracę i zająć się tą koncepcją.
I zaoferować nam swoją opinię możliwie w najkrótszym
czasie?

_____:

Zgodnie z tym co ustaliliśmy spotykamy się w sobotę
i napewno ta nowa koncepcja będzie rozważona. W międzyczasie
jednak wykorzystamy ten czas, który jest od dzisiejszego
dnia do soboty, żeby porozmawiać porozumieć się z załogami
Bo to w końcu oni muszą zdecydować jaką koncepcję przyjąć.

Oczywiście będziemy to rozważali w sobotę.

Przewodniczący:

Rozumiem, że kończymy nasze dzisiejsze zebranie z
pewną nadzieją, że coś się rysuje jakieś konkretne wyjście

Bardzo mi przykro w stosunku do pana prof.Kozłowskiego,
że niestety

35/4

że niestety nie możemy rozpatrzyć stolika ekologicznego.
Po prostu musimy to przełożyć na następny poniedziałek,
za co bardzo przepraszam.

Zamykam sesję.

Koniec obrad



Inw. 46019